Cena numeru 5 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju

Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie

Rok II | Warszawa, 2 grudnia 1946 roku | Nr 42 (49)

Państwo i Kościół w Nowej Polsce

Wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Bierutem

W dniu 20 listopada Prezydent KRN, Bolesław Bierut, udzielił znanemu publicyście Ksaweremu Pruszyńskiemu, na jego prośbę, następującego wywiadu:

— Panie Prezydencie! W mej pracy za granicą spotykałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem co do tego, jak zarysowują się obecnie stosunki Kościoła Katolickiego i Państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Mnie samemu wreszcie leżą one na sercu i dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana, jako najbardziej autorytatywny czynnik, jeśli o Państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź w tej zasadniczej sprawie.

— Proszę pana bardzo.

— Może zaczniemy od bardzo ogólnego a zarazem dość osobistego pytania. Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę Kościoła Katolickiego w Polsce?

— Kościół Katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła Katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół Katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa. Zagadnienie stosunków między Kościołem i Państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie — czy między czynnikami wychowawczo-ideologicznymi w stosunku do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, a jeśli tak — to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić? Na to najbardziej istotne pytanie mogę odpowiedzieć krótko i jasno: z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniom Kościoła lub odwrotnie.

— Dziękuję, a teraz następne, już bardziej szczegółowe pytanie. Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między Kościołem Katolickim a Państwem? Jakie są przyczyny istniejących trudności? Czy Pan Prezydent uważa, że stosunki te mogłyby się ułożyć lepiej, niż dotąd, i czy jest zdania, że powinny się ułożyć lepiej?

— Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska, jaką nam zostawił rok 1939, była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przestarzałej, można śmiało powiedzieć — zacofanej. W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna czy prawo małżeńskie — reform, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacofanych. Nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat, to jest całych grup lewicowych, będących w kontakcie z katolicyzmem oraz poważnych odłamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obcość, czasem nawet wrogość. Dlatego jest zrozumiałe że pomiędzy siłami, które doszły dziś w Polsce do głosu i władzy, a Kościołem było nietrudno o nieufność czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — były ze strony Kościoła nieuzasadnione.

W polskim obozie demokratycznym, jak i w łonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społecznościami religijnymi. We Francji tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonało się to najpierwej. W hiszpańskiej wojnie domowej katoliccy Baskowie byli po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach kościoła i państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy zbyt silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, na równi i wespół z całym społeczeństwem, nosiło ciężar niemieckich prześladowań i prowadziło walkę z najeźdźcą Ta wspólna walka już wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dywizje, powstałe w Rosji, miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane. Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak najwięcej szpitali i jak najwięcej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym piastowskim Zachodzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów. Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadzić politykę wyczekiwania, czy udzielać sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety odpowiednich warunków. Oczywiście nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.



Okupant zniszczył większość kościołów w Polsce. Na zdjęciu: kościół Św. Aleksandra w Warszawie, który oczyszczony został z gruzów przez członków partii politycznych.

— Jaki jest obecnie stan posiadania Kościoła Katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła Katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeśli tylko rodzice dziecka nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego, i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykle pierwszą ofiarą takiej reformy padały dobra kościelne. Zakony i zakłady religijne, ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedzibach na Ziemiach Odzyskanych. Nasze wojsko posiada kapelanów, jego sztandary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią przy apelu porannym, w niedzielę udaje się do kościołów. Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie pan taki stan. I to dzieje się w kraju, którego rząd jest uporczywie nieuznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że istnieją w tym obrazie lokalne usterki. Doszły mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatwierdzone dość późno. Słyszę czasem, że prasa katolicka, jak i w ogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istnieniu dobrych stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem te usterki dałyby się łatwo usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła i ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzież tu prześladowanie albo walka z Kościołem?

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?

— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniom, zależy już tylko wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przyznaje.

— Jakie są źródła zadrażnień Kościoła i Państwa w Polsce? O ile są one wewnętrzne, o ile zewnętrzne?

— Źródła zadrażnień stosunków Kościoła i Państwa są — moim zdaniem — jeśli o Kościół chodzi, dwojakie. Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczerego dyplomatyzowania, nazwiemy germanofilstwem Watykanu. Podczas wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski, czekano na-

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

Państwo i Kościół w Nowej Polsce

(Dokończenie ze str. 1-ej)

próżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś ten głos dał się słyszeć, to jedynie ubocznie, urywkowo, oględnie, niewspółmiernie do ogromu naszych cierpień i niemieckiej zbrodni Dziś ten sam głos staje, o ile silniej, w obronie ciemiężonych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujacych na litość, jak sprawa kata z Warthegau. Polityka tego rodzaju boli najniewątpliwiej także najlepszych katolików polskich, a wewnętrznie pewnie i wielu księży, i tak samo, jak popularna jest w Niemczech, tak samo musi budzić gorycz u nas i na polepszenie stosunków bynajmniej nie wpływa.

Drugiego źródła zadrażnień należy szukać w pewnych kołach naszego własnego duchowieństwa i w ich smutnej skłonności do nadużywania ambony do celów walki politycznej. Posiadam liczne raporty dowodzące niezbicie, że szereg kaznodziejów, zwłaszcza na prowincji, zamieniło ambony w trybuny walki politycznej, i to nie zawsze legalnej. Możnaby sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego Prezydenta, gloryfikacja jego mordercy, mogłaby dla nas stanowić naukę, jak nieszczęśliwe dla samego Kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinie polityki i to w tén właśnie sposób. Niemniej, fakty te mają stale miejsce i sądzę, że czas najwyższy, by Władze Kościelne położyły im kres. Te napaści z ambon i zakrystii są bowiem kłodą na drodze pokojowych stosunków między Państwem a duchowieństwem.

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?

— Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiąganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej partii obecnej koalicji rządowej To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w dani dziełu odbudowy Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

— Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawiązania stosunków dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odrę i Nissę.

— Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak — moim zdaniem — wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem, by podnosić poziom życia religijnego w Polsce. W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczeń moralnych, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zezwierzęcenie, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm posuwający się do morderstwa, to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Zagojenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarcza, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, tej podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo także spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyska poparcie wszystkich praktykujących katolików.

W OBRONIE GRANIC ZACHODNICH

dalsze rezolucje ośrodków polskich w Niemczech

NIE DAMY ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD

Mieszkańcy Ośrodka Polskiego im. Gen Wł. Sikorskiego w Flossenburgu zebrani na wiecu w dniu 19-go października 1946 roku, solidaryzują się z protestem Narodu Polskiego, odwołują się do Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdzają, że jakiekolwiek uszczuplenie polskich granic zachodnich, kolidowałoby z poczuciem sprawiedliwości i przeczyłoby historycznej przynależności ziem tych do Polski.

Użyźnione prochami ojców naszych, obszary leżące nad Odrą i Nissą, które obecnie na mocy umowy Jaltańskiej powróciły do swej macierzy, są tym minimum rekompensaty, jakie Narodowi Polskiemu należało się za zgliszcza i miliony pomordowanych braci naszych przez najeźdźcę germańskiego.

NIE DAMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD
OŚRODEK POLSKI
IM. GEN. SIKORSKIEGO
FLOSSENBURG KOŁO WEIDEN

* * *

My mieszkańcy Polskiego Obozu w Bevern, zgromadzeni na walnym zebraniu obozowym oświadczamy, iż solidaryzujemy się z całym Narodem Polskim w sprawie obrony naszych prastarych ziem słowiańskich wróconych Macierzy i oświadczamy, iż będziemy bronić ich do ostatniego tchu, przeciw wszelkim zakusom niemieckim.

Tak nam Panie Boże dopomóż!

* * *

DO PREMIERA POLSKI W WARSZAWIE
REZOLUCJA

Odwieczny wróg Narodu Polskiego i całej słowiańszczyzny, znowu podnosi głowę i sięga swymi drapieżnymi szponami po odwieczne prastare ziemie piastowskie na zachodzie Polski.

Dawni zbrodniarze hitlerowscy przenieśli się do różnych pseudo - demokratycznych i socjalistycznych partii niemieckich i w swych przemówieniach na wiecach oraz w prasie jawnie występują przeciwko obecnym granicom Polski nad Odrą i Nissą Łużycką.

My Polacy przymusowo deportowani do niewolniczych robót w Niemczech przez długie lata pobytu wśród germańskiego plemienia najlepiej poznaliśmy zbrodniczą i zachłanną naturę potomków krwiożerczych krzyżaków.

Dla nas Polaków przebywających na przymusowym uchodźstwie w Niemczech bez względu na przekonania polityczne, utrzymanie prastarych ziem piastowskich aż po Odrę i Nissę to kwestia nie tylko naszego bytu i przyszłości narodu ale i niepodległości i suwerenności naszej Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej.

Panie Premierze, tą drogą przyłączamy się jak jeden mąż solidarnie do naszych braci w Kraju i wyrażamy najostrzejszy protest przeciwko nowemu rozbiorowi Polski, przeciwko kwestionowaniu naszych granic nad Odrą i Nissą.

My niżej podpisani wyrażamy gotowość złożyć w ofierze Ojczyźnie swe życie w obronie najmniejszego skrawka ziemi na zachodzie Polski.

Osiedle Polskie
Hayen — Kabel

* * *

Wobec coraz to głośniejszych i bezczelniejszych pretensji Niemców do Naszych Odzyskanych Ziem na Zachodzie stwierdzamy kategorycznie, że Ziemie te należą do Prastarych Ziem Polskich i Ziem tych w połączeniu z całym Narodem Polskim w Kraju bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

Na zadokumentowanie swych najszczerszych zamiarów ofiarujemy kwotę 2.171 Mk. na cele odbudowanej Nowej Polski.

Polski Obóz Cywilny Karlschule
Holzminden

* * *

My Polacy, na przymusowej emigracji zromadzeni w obozie BIERDE, bez względu na nasze przekonania polityczne, sprzeciwiamy się wszelkim obcym zakusom na obecne zachodnie granice Polski. Stwierdzamy, że jest ona kwestią naszego życia i wolności naszego Narodu i Państwa o które walczyliśmy przez tyle lat na wszystkich polach bitew.

Polski Ośrodek Zborny
Bierde

* * *

My Polacy przebywający w Polskim Obozie Raderhorst (Westfalia) wyrażamy uznanie dla Rządu Jedności Narodowej i Władz Krajowych oraz całego Narodu Polskiego, za wzorowy wyczyn odbudowy Kraju, a szczególnie zagospodarowania terenów Odzyskanych.

Wierzymy i pragniemy, by granica zachodnia Polski na Odrze i Nissie, jako stała granica zachodnia Polski... umożliwiła powrót do Macierzy tysięcznych mas robotnika polskiego z Westfalii i Nadrenii.

Pragniemy skończyć tułaczkę po obcym świecie i pracować wśród swoich. Ziemia po prawym brzegu Odry i Nissy — to Polska.

Obóz Polski w Raderhorst
(Westfalia)

Otwarcie radiostacji im. prez. St. Starzyńskiego

Radiofonia polska obchodziła święto podwójne. Odbyło się otwarcie nowo-odbudowanej radiostacji Warszawa II imienia prezydenta Stefana Starzyńskiego i związana z tym uroczystość uczczenia pamięci bohaterskiego prezydenta walczącej Warszawy

Uroczystości rozpoczęły się w Studio Polskiego Radia w obecności przedstawicieli rządu z premierem Osóbką - Morawskim na czele.

Zabrzmiały dźwięki Poloneza A-Dur Chopina, nadane przez nową radiostację, po czym naczelny dyrektor Polskiego Radia W. Billing złożył premierowi meldunek o uruchomieniu nowej radiostacji.

Radiostacja Warszawa II im. prezydenta Stefana Starzyńskiego jest 12-tą z kolei stacją nadawczą, odbudowaną po wojnie. Posiada ona dla dalszego rozwoju Polskiego Radia szczególne znaczenie. Będzie to pierwsza lokalna stacja Warszawy, której stolica była dotychczas pozbawiona. Uruchomienie specjalnej warszawskiej rozgłośni ułatwi i przyśpieszy radiofonizację naszej stolicy. Jeszcze w tym roku uruchomiony zostanie centralny radiowęzeł warszawski, 10-krotnie silniejszy od dotychczasowego, zbudowany według najnowszych wymagań i zdobyczy techniki radiowej. Równocześnie otwarty zostanie radiowęzeł na Żoliborzu i na Kole. Pozwoli nam to w bardzo szybkim tempie zainstalować 10 tys. głośników mieszkaniowych, które specjalnie dla tego celu sprowadzono ze Szwecji.

Na murach radiostacji odsłonięta została tablica pamiątkowa, na której wyryto słowa:

„Radiostacja im. Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego prezydenta m. st. Warszawy w dniach heroicznych zmagań z najeźdźcą hitlerowskim we wrześniu 1939 roku. Ufundowana została w dniu otwarcia 1 grudnia 1946 r. ".

Gen. Paszkiewicz d-cą okręgu wojsk. nr 1

Gen. dyw. Gustaw Paszkiewicz dotychczasowy D-ca 18 dyw. piechoty powołany został na stanowisko Dowódcy Okręgu Wojskowego Nr 1.

Gen. Paszkiewicz w kampanii wrześniowej był dowódcą Grupy Operacyjnej na odcinku Skarżysko — Kielce a następnie d-cą Armii Karpaty. Po rozbiciu tej armii, przedostaje się ranny na teren Rumunii skąd wędruje przez Jugosławię i Włochy do Francji. We Francji jest zastępcą delegata do spraw krajowych i zastępca komendanta Z. W. Z.

Po upadku Francji przedostaje się do Anglii, gdzie kolejno zajmuje szereg wysokich stanowisk służbowych. Walczy w Tunisie, Anglii, Iraku.

Na odezwę Rządu Jedności Narodowej po wielu trudnościach i pozbawieniu go przez gen. Bora-Komorowskiego wszystkich uprawnień służbowych, powraca w grudniu 1945 r. do kraju.

Gen. Paszkiewicz odznaczony jest Krzyżem Grunwaldu III klasy, Krzyżem Virtuti Military V, IV i III klasy, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi oraz wieloma orderami zagranicznymi.

OBLICZE GOSPODARCZE ZIEM ODZYSKANYCH

Ziemie Odzyskane, mimo, że optycznie sprawiają [illegible] bardzo uprzemysłowione, specjalnie silnie Śląsk Do[illegible] życia gospodarczego wybijają się tu na czoło: górnictwo węglowe i przemysł włókienniczy.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Na terenie Śląska istnieją dwa zagłębia węglowe. Zagłębie Górnośląskie, to ta część polskiego zagłębia śląskiego, która przyznana została przez traktat wersalski Niemcom; w skład jego wchodzi 18 kopalń o łącznej zdolności produkcyjnej około 30 milionów ton rocznie. Drugie zagłębie — wałbrzyskie — posiada 17 kopalń o zdolności produkcyjnej około 6 milj. ton rocznie. Węgiel wydobywany na Śląsku jest koksujący, co umożliwia otrzymanie z niego o[illegible] ton koksu hutniczego rocznie. W Wałbrzychu są również pokłady węgla kowalskiego; jego wydobycie oceniane jest na ca 250.000 ton rocznie. Jeżeli przyjąć, że według przedwojennych danych zdolność produkcyjna kopalń polskich, leżących na terenie sprzed 1939 r. wynosiła ca 60 milj. ton rocznie, to nasz stan posiadania w dziedzinie produkcji węgla powiększył się o ca 60 proc. przez dołączenie nowych terenów. Produkcja obu zagłębi Ziem Odzyskanych wynosiła w pierwszym półroczu 1946 ca 8 milj. ton, ze stałą tendencją zwyżkową (950.000 ton w lutym — 1.260.000 ton w lipcu). Jeżeli chodzi o procentowy udział Ziem Odzyskanych w ogólno-polskiej produkcji, to wynosi ona ok. 36 proc. Półroczna produkcja koksu na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 560.000 ton, co stanowi ca 43 proc. ogólno-polskiej wytwórczości i tu obserwujemy tendencję zwyżkową.

Produkcja węgla brunatnego koncentruje się głównie na północy Dolnego Śląska, wydobycie roczne oceniane jest na ca 10—12 milj. ton. Do chwili obecnej uruchomiono już całkowicie 3 kopalnie i 2 brykietownie; częściowo rozpoczęto już pracę w dalszych 3 kopalniach, w trakcie zaś uruchomienia są 3 kopalnie i 3 brykietownie. Należy zaznaczyć, że Niemcy wycofując się, zatopili kopalnie i zniszczyli urządzenia techniczne i aparaty brykietowni.

PRZEMYSŁ TEKSTYLNY

na Ziemiach Odzyskanych, zatrudniający przed wojną 53.000 pracowników, obecnie zaś 47.000, predysponuje Polskę na jednego z większych producentów artykułów włókienniczych w Europie. Na pierwszy plan wysuwa się tu przemysł bawełniany. Z ogólnej liczby 84 zakładów uruchomiono dotych czas 59, z tym, że przeprowadzono komasację małych i nierentownych fabryczek, celem podniesienia ogólnej wydajności. Liczba pracowników wzrosła z 12.000 w styczniu 1946 do 17.000 w lipcu; odpowiednio też wzrosła i produkcja, która w styczniu 1946 wynosiła 2.200.000 m tkanin i 294.000 kg przędzy cienkoprzędnej, a w lipcu 1946 r. — 4.200.000 m tkanin i 430.000 kg przędzy. W kwietniu uruchomiono produkcję wigoni, w lipcu wzrosła ona do 57.000 kg.

Przemysł wełniany na Ziemiach Odzyskanych jest słabiej rozwinięty, pracuje tu bowiem jedynie 19 fabryk (w styczniu 12), zatrudniających 4.200 pracowników (w styczniu 2.300). Produkcja tkaniny w metrach wzrosła z 31.000 metrów w styczniu do 135.000 metrów w lipcu 1946 r., zaś przędzy zgrzebnej z 36.000 kg w lutym do 79.000 w lipcu.

Przemysł pończoszniczo - dziewiarski reprezentowany jest przez 15 zakładów (w styczniu 11) zatrudnia on 1.800 pracowników, (w styczniu 850). Produkcja w styczniu wynosiła 72.000 sztuk, w lipcu zaś 154.000.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym pracują obecnie 3 zakłady, zatrudniając 900 pracowników. W styczniu liczba pracowników wynosiła 400 osób. Produkcja tkanin wzrosła z 31.000 metrów w lutym do 64.000 metrów; uruchomiona w marcu produkcja pluszu powiększyła się z 3.000 do 10.500 metrów miesięcznie.

W przemyśle konfekcyjnym na ogólną ilość 18 zakładów pracuje już 17; liczba pracowników wzrosła z 1.900 w styczniu do 4.200 w lipcu; wytwórczość zaś z 108.000 w styczniu do 205.000 sztuk w lipcu.

W przemyśle włókien łykowych uruchomiono dotychczas 48 zakładów (w styczniu 45); liczba pracowników wzrosła z 9,5 tys. do 14.500 w lipcu. Wytwórczość tkanin konopno-lniano-jutowych wzrosła w lipcu do 1.275.000 metrów, a przędzy do 335.000 kg (w styczniu 213.000).

Przemysł włókien sztucznych uruchomiony został dopiero w maju, produkcja jego wynosiła około 11.000 kg; w lipcu zatrudniał on 1.200 pracowników i wytwarzał 33.000 kg sztucznego jedwabiu.

Przemysł włókienniczy wymaga dużo wykwalifikowanych pracowników; w chwili przejmowania zakładów poniemieckich na Ziemiach Odzyskanych element pracowniczy rekrutował się więc przeważnie spośród fachowców Niemców. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Na ogólną sumę 47.000 pracowników przemysłu tekstylnego tylko 23 proc. stanowią Niemcy, reszta zaś Polacy, przeważnie element świeżo wyuczony na specjalnych kursach, zorganizowanych przez poszczególne Zjednoczenia Fabryk.

PRZEMYSŁ METALOWY

na Ziemiach Odzyskanych przedstawiał przed wojną potężny kompleks urządzeń produkcyjnych o wartości samych zabudowań według danych niemieckich około 56 milionów dolarów.*) Wartość zaś maszyn i urządzeń technicznych wyrażała się liczbą 84 milj. dol.*) Przemysł ten poniósł szczególnie wielkie straty, nie tylko na skutek działań wojennych, ale i ewakuowania w głąb Niemiec maszyn i urządzeń. W chwili obejmowania zakładów przemysłu metalowego przez Polaków w 1945 r. zabudowania zniszczone były w ca 55 proc., maszyny zaś i urządzenia techniczne zdewastowane były w około 95 proc. Przed wojną przemysł ten liczył ca 85 000 pracowników; 1-go stycznia 1946 r. pracowało w nim około 5.000 Polaków i 2.000 Niemców, 1-go zaś lipca zatrudniał on 17.000 pracowników, w tym tylko 6 proc. Niemców. Wartość produkcji przemysłu metalowego w czerwcu osiągnęła ok. 1,5 milj. dol. **)

Doceniając znaczenie przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych, a jednocześnie rozumiejąc ogrom zniszczenia i dewastacji w tej dziedzinie, trzyletni plan inwestycyjny przewiduje uruchomienie dużych kredytów na wyremontowanie, odbudowę lub rozbudowę wielu fabryk.

Projektowana jest również budowa stoczni barek na Odrze.

Istnieje przedsiębiorstwo, zorganizowane przez Polaków na Ziemiach Odzyskanych, na które trzeba zwrócić szczególnie uwagę; jest to „Mostostal" w Zabrzu, który w miesiącu sierpniu opracował konstrukcję 108 mostów stalowych, samych wielkich konstrukcji mostowych było w budowie około 10.100 ton (dla 7 wielkich mostów).

PRZEMYSŁ BUDOWLANY

Przemysł materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych posiada bogate złoża surowców. Niemcy te złoża wydatnie eksploatowali, wydobywając np. w 1934 r. granitu za 4,6 milj. dolarów, a bazaltu za 2,6 milj. dolarów. Również ważną jak wydobycie surowca jest produkcja wapna i cementu, artykułów koniecznych dla przemysłu hutniczego i chemicznego oraz dla budownictwa i rolnictwa. Po ustąpieniu Niemców Polacy zastali zakłady niemal doszczętnie zdewatsowane, a maszyny i urządzenia albo zniszczone, albo wywiezione. Pomimo to w styczniu uruchomiono 54 zakłady, które wyprodukowały w ciągu tego miesiąca dóbr na ogólną wartość 300.000 dol. Stan zatrudnienia w styczniu osiągnął liczbę 4.000 pracowników. do sierpnia uruchomiono już 70 zakładów, a mianowicie: 12 hut szkła, 4 cementownie o zdolności produkcyjnej 200.000 ton rocznie, ! gipsownię 5 fabryk fajansu i porcelany, 17 kamieniołomów i wapienników, reszta to cegielnie, kaflarnie, dachówczarnie itp. W danej chwili zatrudnionych jest w tym przemyśle ponad 11.000 pracowników. w tym około 26 proc. Niemców, należy jednak zaznaczyć, że ilość ich szybko maleje. Wartość produkcji dochodzi już do 600.000 dol. miesięcznie. Produkcja częściowo idzie na eksport, znaczną jednak jej większość pochłania rynek krajowy. Należy zaznaczyć, że możliwości produkcyjne Ziem Odzyskanych nie są jeszcze w tej dziedzinie w 100 proc. wykorzystane, oraz, że trzeba się liczyć ze znacznym wzrostem produkcji oraz stanu zatrudnienia.

O ile chodzi o produkcję porcelany, dział ten jest wysoko rozwinięty na Dolnym Śląsku. Oprócz produkcji artystycznej, szlachetnej, zakłady słyną z wytwórczości porcelany do celów technicznych, chemicznych i elektrotechnicznych. Obecnie produkcja ceramiki szlachetnej rozwija się niezwykle pomyślnie: w sierpniu 1945 r. wyprodukowano na Ziemiach Odzyskanych 27.000 kg. wyrobów, w maju zaś 1946 r. 178.000 kg.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

W chwili przejmowania obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych znajdowało się tam 69 zakładów, w tym tylko 15 nadających się do uruchomienia po przeprowadzeniu niedużych remontów. Ogólnie biorąc, przemysł ten został zniszczony w mniej więcej 60 proc. Do dnia 30 czerwca uruchomiono 51 zakładów, przeprowadzając odbudowę 36 zakładów, w danej zaś chwili w remoncie jest 5 fabryk.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

reprezentowany jest jedynie na Dolnym Śląsku. W 1945 r. zakłady były nieruchomione, bez maszyn ze zdewastowanymi i zdekompletowanymi narzędziami. W danej chwili pracuje już 11 fabryk, zatrudniając 1.600 ludzi, w tym 87 proc. Polaków. Po zaspokojeniu potrzeb krajowych przemysł ten będzie pracować na eksport zagraniczny.

PRZEMYSŁ HUTNICZY

posiada 3 kopalnie rudy żelaznej, z których jedna jest zupełnie zniszczona, jedna nieczynna, trzecia zaś częściowo uruchomiona. W tej ostatniej wydobywa się magnetyt. produkcja mimo bardzo ciężkich warunków wynosi około 50 proc. wydobycia przedwojennego; należy zaznaczyć, że wydobycie prowadzone jest tylko z pokładów do głębokości 430 m. niższe części kopalni, podobnie jak i dwie pozostałe są zatopione. Prace nad wypompowaniem wody są w toku.

ENERGETYKA

W chwili przejmowania elektrowni na Ziemiach Odzyskanych tylko 24 było czynnych. Dziś pracuje już 58 zakładów, sieć wysokiego napięcia została w 60 pr.c. odbudowana.

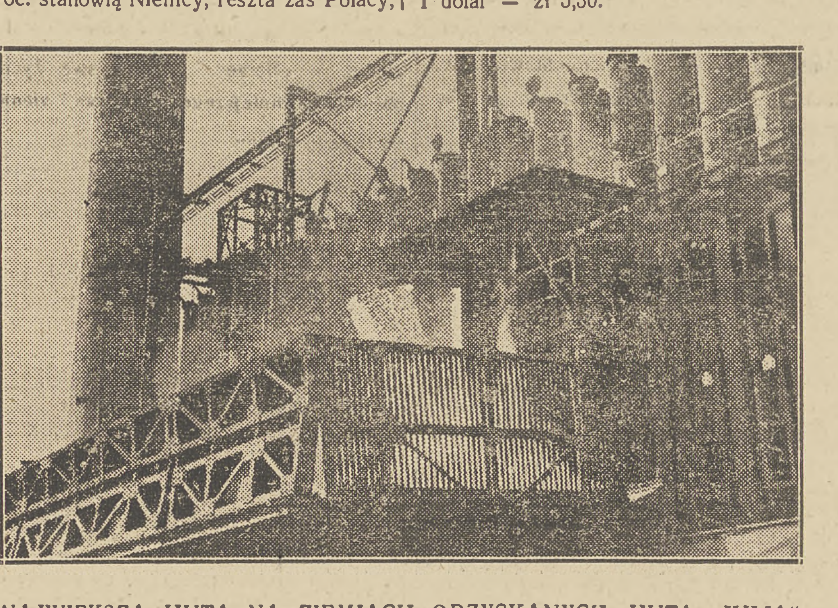
PRZEMYSŁ SKÓRZANY

W chwili obejmowania przemysł skórzany posiadał dwie fabryki (garbarnie) nadające się od razu do uruchomienia. Pozostałe zakłady zostały zniszczone przeważnie w 80 proc. Obecnie pracuje już 29 fabryk, zatrudniając około 2.500 robotników.

---

*) Dolar liczony po kursie 2,49 Reichsmark.

**) Wartość produkcji obliczena jest w złotych przedwojennych w przeliczeniu 1 dolar = zł 5,30.



NAJWIĘKSZA HUTA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. HUTA „JULIA"

Pomyślny rozwój odbudowy portów

W końcu listopada br. odbyła się w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku konferecja sprawozdawcza, pod przewodnictwem Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Eug. Kwiatkowskiego, na którą przybył specjalnie zaproszony z Warszawy min. Dąbrowski.

Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i wielu najważniejszych instytucji, działających na Wybrzeżu, miała na celu zapoznanie Ministra Skarbu z wynikami pracy w dziedzinie odbudowy Wybrzeża, osiągniętymi w okresie 1945—46.

Szereg referatów, obrazujących całokształt dotychczasowych osiągnięć na licznych odcinkach odbudowy gospodarczej obszaru nadmorskiego Polski, poprzedziło przemówienie inż. E. Kwiatkowskiego, który scharakteryzował warunki, w jakich rozpoczynała się ta odbudowa, warunki niezmiernie trudne, będące smutną konsekwencja zawieruchy wojennej.

NIE CUD, A PRACA

„Żaden cud dokonać się nie może. Nawet najgorętsza, najpłomienniejsza wola — powiedział inż. Kwiatkowski — nie podniesie nas z tego świata ruin, upadku, biedy, z tych czarnych, opustoszałych terenów na wsi, z ugorów kryjących rojowiska myszy, zwalisk dawnych fabryk do krainy wielkiej i zainwestowanej, wspaniałej swoją własną kulturą i cywilizacją. Tym cudem mogą być tylko wyniki naszej pracy, rezultaty naszego własnego planowanego wysiłku".

Osiemnaście miesięcy na Wybrzeżu jest poważnym aktywem Nowej Polski.

Widoczne i poważne wyniki pracy na tych terenach, wśród których mamy do zanotowania tak ważkie cyfry, jak: 12 km, gotowych nadbrzeży w portach zatoki wiślanej, 16,5 tys. m. kw. gotowych magazynów portowych, 450 km. czynnych linii kolejowych w portach, 54 zrekonstruowanych dźwigów i taśmowców portowych, przeładunek towarów w porcie gdyńskim wynoszący w II półroczu 45 r. 563 tys. ton, a 1946 (do końca października) 3.204 tys. ton. w porcie gdańskim, w tych samych okresach 354 tys. ton i 3.358 tys. ton odbudowa 340 km. linii wysokiego napięcia oraz prawie 3.200 km linii średniego i niskiego napięcia — te wyniki pracy są rezultatem olbrzymiego i bezimiennego wysiłku pracy stutysięcznej masy ludzkiej, pracującej na Wybrzeżu.

„Wiemy — zakończył inż. Kwiatkowski swe przemówienie — że przy pomocy całego społeczeństwa i przy zdecydowanej polityce Rządu realizować będziemy wielkie, historyczne dzieło nowej Polski, które polega na stworzeniu nowego akcentu w życiu naszej zbiorowości i w życiu przyszłych pokoleń.

PORTY NA PIERWSZYM MIEJSCU

Z kolei zabrał głos Minister Skarbu K. Dąbrowski, który podkreślił dążność Rządu do osiągnięcia podstawy, opartej na odbudowie kraju przy jednoczesnym zaspokojeniu potrzeb życiowych ludności.

„Mimo, że potrzeby nasze są wielorakie i duże — mówił dalej minister — to jednak zagadnienie portów było, jest i będzie zawsze na czołowym miejscu. A ponieważ są one najpoważniejszą dziedziną gospodarki handlowej Polski — nie można absolutnie dopuścić do bezrobocia na terenie portów. Bezrobocia tego na pewno w portach nie będzie!"

„U nas, przebywających tu z Warszawy — zakończył minister — obraz wyników pracy nad odbudową gospodarczą Wybrzeża budzi wiarę w celowość wysiłków Rządu w tym kierunku oraz budzi uzasadniony entuzjazm. Jestem zadowolony z mego przybycia tutaj i wyrażam uznanie tym wszystkim, którzy przyczynili się swą pracą do osiągnięcia tak korzystnych rezultatów. Kredyty dotychczasowe dla Wybrzeża będą utrzymane nadal, ponieważ zdały swój egzamin!"

Związek b. Więźniów Politycznych

Gdy przebrzmiały echa wojny, gdy zaczę[illegible]wie obozów koncentracyjnych było ich setki tysięcy. Mimo tak wielkiej liczby — stanowili oni tylko nikły procent wobec tych wszystkich, którzy przeszli przez gehennę kacetów, a których cyfra sięga potwornej wielkości — bo ponad 10 milionów ludzi.

Na 10 mil. Polacy stanowili około 4 — to dowód, że w Polsce właśnie bestialstwo hitleryzmu przejawiło się w niespotykanych nigdzie rozmiarach. 4 i pół miliona sierot i wdów, pozostało po wymordowanych za drutami obozów Polaków. Z 4 mil pozostało przy życiu zaledwie około 500 tys. Ludzie ci, którym los pozwolił przeżyć to piekło nieporównanych katuszy, zorganizowali się w szeregach Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Związek ten, to nie tylko żywy dowód przestępstw hitleryzmu wobec Polski i całej ludzkości, ale armia ludzi zahartowanych w ciężkich przeżyciach, to zwarte szeregi tych, którzy stanęli do konstruktywnej pracy w odbudowie kraju, by jak najprędzej zatrzeć ślady zniszczeń i przyjść z pomocą wszystkim wdowom i sierotom po kolegach, którym nie danym było doczekać chwili wolności.

W pierwszych dniach lutego br., odbył się w Warszawie pierwszy Kongres byłych Więźniów Politycznych z udziałem wielu delegacji zagranicznych. Na kongresie tym z luźnych nie połączonych dotychczas, stworzonych samorzutnie komórek, stworzono Polski Związek b. Więźniów Politycznych.

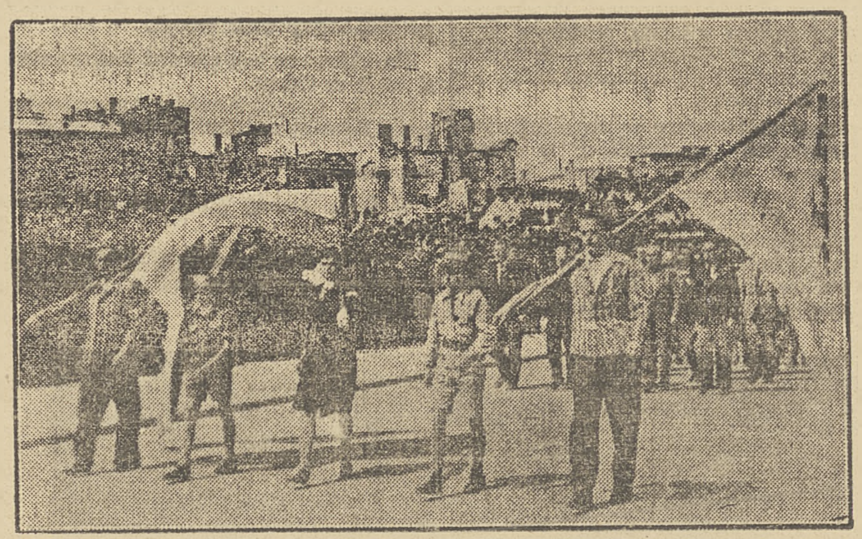
Podczas trzydniowych obrad stworzono konstrukcję organizacyjną Związku, który objął kacetowców w całym kraju. Uchwalono statut, wytyczono plany i zamierzenia na przyszłość. Kongres dał podwaliny ideologiczne, które dojrzewały już za drutami.

„Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych — głosi deklaracja ideowa Związku — jako wykonawca testamentu milionów zakatowanych i zagazowanych w obozach śmierci, w ich imieniu, w imieniu rodzin po zamordowanych oraz w imieniu własnym ślubuje:

Stać na straży praw człowieka i obywatela, bronić szczytnych haseł wolności, równości i prawdziwego braterstwa, służyć idei demokracji, oraz walczyć wraz z całym postępowym światem o zniesienie ustroju opartego na wyzysku człowieka przez człowieka. Zachowując w pamięc obozową, międzynarodową solidarność, Związek ślubuje kontynuować prace braterskiego współżycia, współpracy wszystkich narodów na zasadach równości, samostanowienia i wzajemnego poszanowania, broniąc wolności i pokoju, jako najcenniejszych skarbów i najwyższych ideałów człowieka.

Wspólne cierpienia i przeżycia pogłębiły w nas zrozumienie wartośc Międzynarodowego Braterstwa Ludów, bez względu na różnice rasowe, narodowościowe, wyznaniowe, klasowe, wykształceniowe i zawodowe. Ślubujemy kroczyć drogą niepodzielnej wolności wszystkich narodów i braterskiego współżycia, walczyć o nowy i sprawiedliwy świat — świat wolnego i wyzwolonego człowieka".

Od tej chwili zorganizowani więźniowie przystąpili do planowej pracy. Naczelne władze związku, do których należą wybitne osobistości spośród członków rządu i społeczeństwa, kierują tym pracami. A pracy tej jest moc. Jak już mówiliśmy 4 i pół miliona wdów i sierot po wymordowanych kolegach, wymaga należytej opieki. Są to tak zwani podopieczni, którzy mają równe prawa z byłymi więźniami do rent i zapomóg. Byli więźniowie zahartowani za drutami, umiejący dać sobie radę, wszędzie wzięli w opiekę tych, którymi trzeba w życiu pokierować, którym trzeba ułatwić pracę, pomóc w tworzeniu nowego życia, w ciężkich warunkach powojennych. A iluż to spośród tych, co przeżyli, nie może dziś pracować, iluż pozostało chorych, kalek, chorych nerwowo itp.



BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI PODCZAS DEFILADY W DNIU „ŚWIĘTA ZWYCIĘSTWA" W WARSZAWIE

Rząd przyznaje pewne ulgi, wydaje prawo do koncesji monopolowych, udziela różnych zapomóg w postaci gotowych materiałów czy pieniędzy. Związek stara się o to, by tych zapomóg było jak najwięcej, by je rozprowadzić należycie pośród potrzebujących, a tym samym nie obciążać aparatu administracyjnego państwa.

Ponadto z własnej inicjatywy przez urządzanie imprez artystycznych, sportowych, akcji gospodarczych, stara się zasilić fundusze własne, z których udziela zapomóg swym członkom i podopiecznym. Szereg domów wypoczynkowych w miejscach uzdrowiskowych, prowadzonych przez Związek, daje możność kuracji i należytego wypoczynku byłym więźniom politycznym.

Liczne zastępy młodzieży spośród byłych więźniów obozów koncentracyjnych, jako też osieroconych dzieci, wymaga specjalnej opieki. Młodzieży studiującej i młodzieży w szkołach średnich jest o wiele więcej, niż przed wojną.

Tak jak starsi, młodzież odczuwa wiele braków, które wytworzyła wojna.

Pomóc jej w wytworzeniu takiej egzystencji, która by jej zapewniła pracę i możliwość studiów, to jedno z głównych zadań Związku. Student czy uczeń nie ma czasu i możliwości na zdobycie mieszkania w większych miastach, nie zawsze mógłby się dostać na obrany przez się wydział wobec nawału kandydatów. Nie zawsze dana instytucja może pozwolić sobie na wystarczające stypendium.

Wyrównać to wszystko, przyjść z pomocą na każdym kroku młodzieży akademickiej i szkolnej, to są właśnie zadania Związku wobec swych najmłodszych członków i podopiecznych.

Trwałą niepodległość i spokojną przyszłość zapewnić można tylko przez wytężoną pracę na każdym odcinku naszego życia państwowego. Byli więźniowie polityczni, którzy najlepiej wiedzą, co znaczy okupant, których większość zaznała chwilowego życia emigranta pod różnymi opiekunami — wiedzą czym jest własny kraj choćby nie był najbogatszy i wiedzą, jak pracować dla niego.

Jedną z akcji gospodarczych Związku jest Centrala Handlu Detalicznego. Związek b. Więźniów Politycznych, zorganizował Centralę Handlu Detalicznego w oparciu o kredyty i towary Państwowej Centrali Handlowej, która przez sieć swych hurtowni, rozsianych po całym kraju, dysponuje bezpośrednio towarami, produkowanymi przez przemysł. Sklepy C. H. D. mają z jednej strony za zadanie, należyte rozprowadzanie tych towarów pośród odbiorców detalicznych z wyłączeniem niezdrowych spekulacji, przez to samo udostępnić szerokiemu ogółowi społeczeństwa towary pierwszej potrzeby po cenach dostępnych dla każdego. Z drugiej zaś strony setki już powstałych, (w najbliższym czasie powstanie ich tysiące), dają dobrą i rzetelną pracę dla tysięcy członków, i podopiecznych Związku byłych Więźniów. Z dochodów Centrali korzystają bezpośrednio poszczegIne Koła Związkowe, które fundusze te obracają na pomoc potrzebującym na własnym terenie. C. H. D. z otrzymywanych dochodów, budować będzie szkoły zawodowe dla dzieci swych członków i podopiecznych, rozszerzać teren działalności detalicznej sieci handlowej, utrzymywać domy i sanatoria dla starców i chorych. Związek byłych Więźniów Politycznych bierze żywy udział w życiu politycznym kraju, nie tylko z tego względu, że **wielu jego czołowych przedstawicieli kieruje życiem politycznym Polski**, że do Zarządu Głównego należą ministrowie — byli więźniowie polityczni, ale dlatego, że więźniowie właśnie najlepiej potrafią ocenić obecną sytuację bo nie pozbawieni są realizmu politycznego.

Jedni z pierwszych zareagowali na mowę p. Byrnesa. Więźniowie polityczni należą do tych, którzy zwalczają i zwalczać będą faszyzm, gdziekolwiek by się on ukazał i obojętnie w jakiej formie i pod czyim protektoratem. Pamięta cały kraj wielkie wiece manifestacyjne podczas Tygodnia Więźnia Politycznego we Wrocławiu, Bydgoszczy i Opolu, kiedy byli kacetowcy manifestowali łączność Ziem Odzyskanych z Macierzą i swoją niezłomną decyzję zagospodarowania tych ziem i ich obronę przed każdą próbą czyjejkolwiek agresji.

Osobny rozdział należałoby poświęcić miejscom kaźni hitlerowskiej [illegible] w Oświęcimiu, Majdanku i Stutthofie. Zabezpieczono i otoczono specjalną opieką miejsca najbardziej pamiątkowe i rozciągnęło ochronę nad całością.

W Oświęcimiu, w miejscu największej kaźni hitlerowskiej budowane jest Międzynarodowe Muzeum obozów koncentracyjnych. Z inicjatywy Związku, a przy poparciu resortowych ministerstw, powstaną tam obok pomnika martyrologii, szkoły zawodowe i internaty dla sierot po więźniach. Szkoły te będą żywym pomnikiem martyrologii kacetowskiej *).

Kontakty zagraniczne Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, nawiązane podczas pierwszego kongresu w Warszawie, kiedy to założono Międzynarodową Federację b. Więźniów Politycznych ze stałą siedzibą naczelnego sekretariatu w Warszawie, zaczynają przybierać realne kształty. W lipcu br. podczas Międzynarodowego Zjazdu uchwalono Statut Światowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych, który zatwierdzi najbliższy kongres w Paryżu. Na platformie Światowej Federacji Polski Związek b. Więźniów, rozwinie żywą działalność popularyzującą nie tylko martyrologię Narodu Polskiego w szerokim świecie, ale zapozna go z naszymi osiągnięciami, z wkładem pracy byłych więźniów w dzieło odbudowy kraju.

Tydzień Więźnia Politycznego, organizowany przez poszczególne Okręgi, w całym kraju, ma za zadanie spopularyzowanie idei Związku w najszerszych masach społeczeństwa, wezwanie tego społeczeństwa do wypełniania obowiązku społecznego wobec niezdolnych do pracy byłych więźniów politycznych, wobec wdów i sierot po pomordowanych w obozach. Widziałem w Warszawie Tydzień Więźnia Politycznego, nad którym protektorat objął Premier Osóbka Morawski. Widziałem liczne grupy młodzieży harcerskiej i akademickiej podczas zbiórki ulicznej na rzecz b. więźniów politycznych. Zbiórki uliczne tak często urządzane w Polsce, tym razem miały jakiś specjalny charakter, powiedziałbym nawet uroczysty. Nie widziało się przechodnia bez znaczka w biało - niebieskie paski z czerwoną obwódką. Ten, który go nie miał, szukał kwestujących, by nie być wyjątkiem wśród przechodni. Tak „grubych" datków nie notowała żadna akcja. Nic dziwnego. Nie ma w Polsce nikogo, kto by nie pamiętał listów z obozów koncentracyjnych, nie ma takich, którzy by choć jednej paczki nie wysłali w ciągu sześciu lat okupacji, nie koniecznie dla kogoś najbliższego. W tych dniach odżyły wspomnienia lat ubiegłych, lat wycierpianych, spędzonych w ciągłej trwodze o swój los i tych, którzy byli za drutami. Tłumy ludzi zaległy stoki Pawiaka, podczas uroczystej Mszy żałobnej w dniu rozpoczęcia Tygodnia Więźnia Politycznego.

Pamiętam uroczystości narodowe i defilady, podczas których kolumny kacetowców ze sztandarami w biało-niebieskie pasy z czerwonym winklem „P", były tak żywiołowo witane. Widziałem 9 maja, w dniu Święta Zwycięstwa, jak Naczelny Wódz Wojska Polskiego, salutował buławą marszałkowską ten sztandar, widziałem odkryte, pochylone głowy członków Rządu, przed kolumną straceńców. Wszyscy widzieliśmy w wyobraźni druty i krematoria i garstkę tych, którzy dumnie maszerowali: starcy i młodzi ludzie w sile wieku, kobiety i dziewczęta. Więzień polityczny i jego Związek jest coraz bardziej popularny w kraju. Zdobywa swoją pracą uznanie społeczeństwa i Rządu.

D.

*) O projekcie tych szkół, pisaliśmy w nr. 12 (19) „Repatrianta"

Polsko-Czeska Konferencja
B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

W dniach 29 i 30 października br. obradowała w Pradze Konferencja Delegatów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych oraz Czeskiego Związku Oswobodzonych Więźniów Politycznych. Obradom przewodniczyli naprzemian przedstawiciele Czeskiego i Polskiego Związku. Z bratnią szczerością i otwartością zostały na tych obradach przedyskutowane wszystkie kwestje sporne, przyczym szukano nowych dróg, prowadzących do prawdziwej bratniej współpracy obu narodów.

W obradach brali udział wybitni przedstawiciele obu Związków i życia społecznego. Z czeskiej strony zasiadali: Wiceprezes Związku poseł Dr Milady Horakova, Wiceprezes Dr Matousek, Dr Bitterman, Inż. Kruis, Generał Husak, Redaktor Hajsman, Docent Dr Slechta, Bratr Autrata, Dr Malek — szef działu współpracy kulturalnej z Polską w Ministerstwie informacji w Pradze, Dr Rada, Dr Sasek, Generalny Sekretarz EERBAN, Dr Kral — z Morawskiej Ostrawy, Dr Cermin, Redaktor Lastuvka, Dr Klimes i Kierowniczka Wy[illegible] Związku Ria Boćkowa. W delegacji polskiej brali udział: **Wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Pol.** Zw. B. Więź. Polit. poseł do K.R.N. — Lucjan Motyka, Wiceprezes Zarządu Głównego, Dr Stefan Haupe, Sekretarz Generalny Inż. Czesław Łęski, Wiceprzewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej, Redaktor Juliusz M. Zagórski oraz Kierownik Biura Międzynarodowej Federacji B. Więźniów — Mjr Wacław Czarnecki.

Z bratnią otwartością została omówiona sytuacja Czechów w Polsce i Polaków w Czechosłowacji oraz uznano za konieczne uczynienie wszystkiego co by umożliwiło poprawę wzajemnych stosunków i współżycia obu bratnich narodów. Poszczególne Komisje opracowały rezolucje, które staną się podstawą do zacieśnienia współpracy, przede wszystkim w dziedzinie prasy, kultury i życia gospodarczego. Zostało uchwalone, że byli więźniowie polityczni poczynią wysiłki, aby świadomość konieczności bliższej współpracy narodów czeskiego i polskiego przeniknęła do jak najszerszych warstw społeczeństwa obu krajów.

Konferencja Praska b. więźniów politycznych obu narodów jest znamiennym i ważnym momentem w rozwoju stosunków polsko - czeskich. Zapoczątkowane w Pradze narady b. więźniów politycznych będą w **najbliższej przyszłości kontynuowane.**

Oświęcim w 1943 r.

WRACAMY Z POLA

Gwizdek... Grabie wypadły mi z rąk. Wreszcie wyprostowałam znużone członki, szalony ból w całym ciele... Wzięłam grabie do rąk i pomaszerowałam na miejsce zbiórki. Kobiety zeszły z całego pola i ustawiłyśmy się „piątkami". Milczenie panowało wśród szeregów, każda myślała o jak najszybszym znalezieniu się na bloku, na swym legowisku i nie myśleniu o jutrze.

„Schneller"! Kolumna „piątek" stała gotowa do odmarszu. Dziwnie wyglądałyśmy na tle zachodzącego słońca, w szarych, pasiastych sukniach. Ciemne twarze, spalone na słońcu, zakurzone, brudne, spocone i tak niemiłosiernie apatyczne. Stałam w jakiejś przedostatniej „piątce", nie patrzyłam na moje sąsiadki, zawsze uczuwałam ten sam lęk przed ujrzeniem ich wzroku. Zbyt był bolesny, przeraźliwy w swej męce, napiętnowany bezgraniczną apatią.

Liczono nas. Już drugi raz poczułam na swym ramieniu dotknięcie kija „capo" przy odliczeniu „piątek". Źle! Jeszcze raz fünf, zehn itd.. Wreszcie usłyszałyśmy ten tak bardzo upragniony przez nas wyraz — stimt. — Na komendę kolumna numerów ruszyła z miejsca, powoli, automatycznie. Links, links,—jakiś pan w zielonym mundurze pomagał nam dzielnie, w naszym popisowym marszu przez dorzucanie stale swego — links—. Właśnie miałyśmy prawą nogę wysuwać naprzód, gdy nasz „opiekun" krzyczał — rechts — Za późno, leżała... nieszczęśliwe — rechts — doprowadziło ją do upadku. Potknęłam się, poczułam dotknięcie kija SS-mana na swoim ramieniu, nie oglądając się, zrównałam się z moją „piątką". Nasz „opiekun" był widocznie w doskonałym humorze, gdyż jego — links — było tak szybko wymawiane, że mimo najlepszych chęci, nie mogłyśmy nadążyć wysunąć nigdy lewej nogi. Ciężkie drewniaki, oblepione błotem, wystukiwały tak nierówno rytm, że zupełnie bezwiednie każda z nas wypowiadała słowa „idźże raźniej". Napróżno!!! Między szeregami robiło się zamieszanie, zmieniałyśmy nogi i w najbardziej krytycznych momentach, w niszczęsnym — links —, była prawa noga. Kolumna przestała być „piątkowa" i wyglądała jak jakieś zgrupowisko ludzkie na jarmarku. Zdenerwowało to szefa naszego komanda, że tak lekceważymy jego daremny trud w utrzymaniu równych szeregów i kazał zatrzymać się kolumnie. Z wszystkich piersi wyrwał się jeden okrzyk „Boże", wiedziałyśmy, co to znaczy. Grabie postawiłyśmy na ziemi i w minucie stałyśmy znów w prostej kolumnie „piątek". SS-man nie ocenił naszej skwapliwości. Stał przed nami, z cynicznym wyrazem na twarzy i mówił do nas. Nie pamiętam co, zdołałam tylko zrozumieć jeden wyraz: — Strafe—. Czyż mogło być coś bardziej strasznego w tej chwili? Jakże gorąco pragnęłam w tym momencie odpoczynku, po całodziennej intensywnej pracy w polu, czułam przeogromne zmęczenie, poczucie, że ostatnie moje siły zostawię przy zadawanej karze, a przecież jutro też jest dzień i ta sama praca. Spojrzałam na horyzont, gdzie czerwona tarcza słoneczna rzucała ostatnie swe blaski, słońce za drutami... tyle magnetycznej siły było w krwawozłotym blasku, wytrwaj!!! zdawało się przemawiać do mnie.

Knie beuge!!! Przysiady, żabki, czołganie po ziemi. Byłyśmy zbyt wyczerpane, żeby wytrzymać tę wieczorną gimnastykę. Przewracałyśmy się, wstawałyśmy pod silnym uderzeniem bata. Czarna, wilgotna ziemia walała nam twarze i cuciła swym chłodem.

Jakże dobrze pamiętam, małą Zosię, która przewróciwszy się, długo nie mogła wstać, dopiero kij SS-mana postawił ją na nogi. Brudna twarzyczka, pomazana ziemią i łzami wyglądała beznadziejnie smutno. Jakiś dziecięcy krzyk bólu w oczach beznadziejność życia... Błękit oczu zdawał się prosić o pomoc, chciała doprawdy tak bardzo do mamy!!! Los rzucił ją w katowskie ręce zbirów hitlerowskich.

Czy długo trwała ta kara, nie wiem, zdawało mi się, że jeszcze parę ruchów, a nie wstanę więcej.

A później znów „piątki", znów liczenie kolumny i wreszcie — abmarsch—. Tarcza słoneczna dawno znikła na horyzoncie. Podmuch nocy coraz bardziej wnikał przez nasze obozowe suknie. Szłyśmy ociężale, obojętne na wszystko, drewniaki ciążyły nam strasznie. Jedna myśl, która dochodziła do naszej świadomości to była — spanie —. SS-man zadowolony z przeprowadzonej „gimnastyki", szedł pogwizdując sobie jakiegoś marsza niemieckiego. Spoglądałam na niego ukradkiem, na jego postać olbrzymią, twarz czerwoną i oczy, których się bałam, miały taki wyraz, że każde spojrzenie mówiło o zabójstwie. Czułam w sobie tyle zawziętości, że mimowoli zaciskałam skostniałe ręce, jak gdyby przyszła decydująca chwila jego życia. Byłam gotowa do walki, a przecież sił nie miałam. Byłam tylko cieniem człowieka, jak te wszystkie „piątki", idące przede mną. Szłam jak automat, który po pewnym czasie staje...

Grabie ciążyły na ramieniu, do świadomości dochodziły myśli, że to ostatnia droga do obozu, że nie wytrwam, padnę jak tysiące...

„Singen!!!" Padło jedno słowo z ust SS-mana. „Capo" zatrzymała kolumnę. I znów—links— i popłynął marsz niemiecki przez nas śpiewany. Cichy, bezwdzięczny, nie rozumiałyśmy zupełnie znaczenia tekstu, machinalnie wyuczonego na pamięć. Nasze głosy zlewały się w jeden przytłumiony, gardłowy akord. Było coś tak zamierającego w nas, że słuchacz, obserwujący naszą kolumnę z daleka, sądziłby, że to konający wypowiadają swe ostatnie prośby. Odbiło się ostatnie echo po polu i umilkłyśmy. Jeszcze tylko kilometr do bloku... W każdej z nas była jedna myśl, kryjąca się w nerwach, umysłach, w całym naszym jestestwie: „czy na dziś dosyć katuszy ze strony szefa?" Czy wymyśli coś nowego? To pytanie tkwiło w nas przez tyle miesięcy, przez tyle godzin dziennie. Po prostu jeśli nic nie wymyślił, budziło się w nas podejrzenie, że jutro przyniesie to z dzisiaj i jutra...

Gdy docierałyśmy do obozu, było zupełnie ciemno. Brama zamknięta. Ostatnie komando, które najgorliwiej pracuje, wraca do baraku. Na pewno szefa czeka nagroda za pilną pracę od "Lagerkomendanta", a my, my? Szmaty ludzkie, rzucone na pastwę zbirów niemieckich.

I wreszcie obóz i wreszcie blok!!!

D. S.

Za kratami

Za kratami stał więzień i słuchał...
Poranny zgiełk uliczny, daleki
Do małej celi więziennej dochodził
Słońce wsuwało do środka swe blaski.

Za kratami stał więzień i słuchał...
Przez okno chciał dojrzeć świat cały,
Głos dławił go w gardle, lecz milczał,
Czy miał prawo do życia? — za małe!

Przez okno wpadał złoty promień słońca,
Na ciemne sprzęty kładł się smugami,
Złocił więzienne, smutne jego lice,
I ciemne oczy błyszczące łzami.

Pochylił głowę, powlókł się do pryczy,
Ciężkie kajdany wiązały mu nogi,
A łańcuch mu biedne ręce kaleczy,
Dlaczego tak cierpi, czyżby go zawiedli?

Czarne, błyszczące oczy, dzikie ponure,
Straszne, twardo patrzą na kajdany,
Wzdrygał się, rozerwać to życie szare,
Zrzucić z siebie jarzmo, te koczmary.

Napróżno, ciężkie kajdany zbyt mocne,
Napróżno, kraty za oknami zbyt twarde,
Czyż nie wzbije swej duszy, to wieczne?
Drgnął, nie ujrzy słońca? trudno!!!

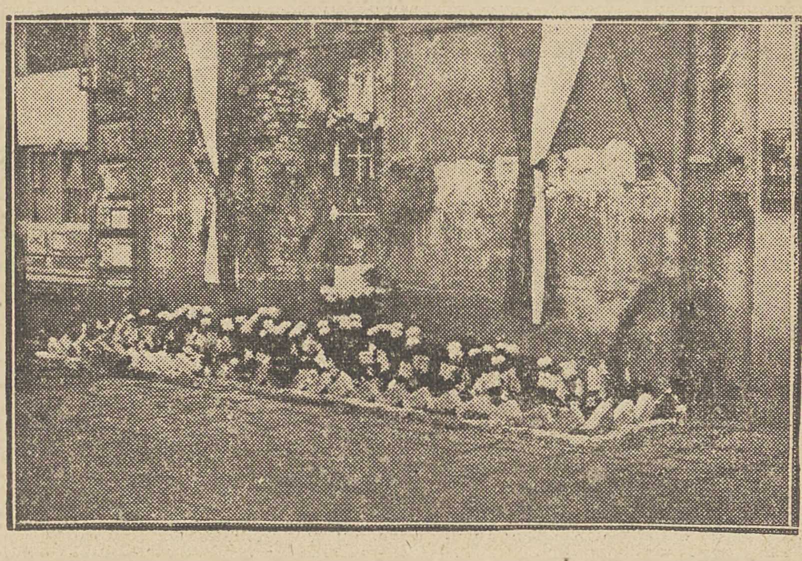
I młody więzień miał prawo do życia,
Bo za cóż cierpiał w kajdany okuty?
Że kochał swą ziemię, cóż miał do ukrycia?
Że pragnął wolności, jego kraj zdobyty!

Ach, wszystko poświęci, zginie w kajdanach,
Jego pragnienie raz jeszcze usłyszeć...
Nie rzucił ziemi, stał na posterunkach,
Raz jeszcze hymn Polski usłyszeć!!!

B. WIĘZIEŃ OŚWIĘCIMIA



UROCZYSTY POCHÓD W BRZESKU Z URNĄ Z PROCHAMI WIĘŹNIÓW OŚWIĘCIMIA



MIEJSCA STRACEŃ W WARSZAWIE ZAWSZE PRZYBRANE SĄ KWIATAMI I UDEKOROWANE BARWAMI NARODOWYMI



Wydobycie i wydajność pracy

w przemyśle węglowym

Polski przemysł węglowy wykonał państwowy plan produkcji we wrześniu br. w 101,3 proc. Zamiast planowanych 4.100.000 ton wydobyto 4.154.873 ton węgla. Na przestrzeni roku produkcja kopalń polskich wzrosła prawie o 70 proc., gdyż wydobycie we wrześniu 1945 r. wynosiło 2.457.457 ton. Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu uzyskały we wrześniu kopalnie Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (105,7 proc.) oraz kopalnie Zjednoczenia Bytomskiego — (105,5 proc.), najwięcej natomiast wydobyły węgla kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego — 518.566 ton. Na szczególne wyróżnienie zasługują we wrześniu br. kopalnie Zjednoczenia Rudzkiego, które wydobyły 450.284 ton, mimo mniejszej ilości dniówek roboczych, aniżeli w sierpniu; zwiększyły one swoje wydobycie w porównaniu z sierpniem o 26.643 tony. Rezultat ten osiągnięto przede wszystkim dzięki rekordowemu wzrostowi wydajności pracy załóg górniczych. Wydajność z 1.114 kg w sierpniu wzrosła do 1.192 kg we wrześniu na robotnikodniówkę. Najwyższą przeciętną dzienną wydajność pracy wykazały kopalnie Zjednoczenia Chorzowskiego osiągając 1.285 kg na członka załogi. Przeciętna wydajność pracy w całym przemyśle węglowym wynosiła we wrześniu br. 1.070 kg na dniówkę, a w kopalniach śląsko - dąbrowskich 1.098 kg.

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie pomocy dla przemysłu węglowego w związku z planem wydobycia w latach 1946 i 1947. Uchwała ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla wydobycia w 1946 r. 46 milionów ton, a w roku 1947 50 milionów ton węgla.

Jednym z podstawowych warunków wykonania planu jest zwiększenie kadr górników, dotychczasowe bowiem, niewystarczające tempo wzrostu zatrudnienia zagraża powstaniem w roku 1947 niedoboru 31.000 pracowników. Rząd użyje wszelkich środków, celem polepszenia sytuacji mieszkaniowej górników na Śląsku. Do dn. 1 października rozpocznie pracę w okręgach górniczych Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa. Remont budynków niewykończonych i uszkodzonych działaniami wojennymi będzie znacznie przyśpieszony.

Na najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe dla pracowników węglowych przeznacza się w 1946 r. 100 milionów zł., w roku 1947 — dwa miliardy, co pozwoli zapewnić mieszkania 20.000 ludzi. Będzie też usprawniona komunikacja miejska w okręgach węglowych. Duży nacisk kładzie uchwała na zaopatrzenie górników.

Krajowa produkcja silników

Ziemie Odzyskane, wśród wielu przemysłów, dały nam również możliwości stworzenia nowych podstaw przemysłu lotniczego. Szansy tej nie zaprzepaściliśmy i praca nad uruchomieniem zakładów przemysłu lotniczego nie tylko trwa, ale może już wykazać się poważnymi wynikami.

Przed 6 miesiącami bardzo obszerne gmachy Fabryki Silników nr 3 w Psiem Polu k. Wrocławia były zupełnie jeszcze puste. Obecnie sprowadzono do fabryki już ponad 300 obrabiarek, które się remontuje. W najbliższych miesiącach nadejdzie jeszcze około 200 maszyn.

Na terenie fabryki pracuje 600 robotników — sami Polacy.

Pierwsze wyremontowane obrabiarki rozpoczęły już pracę produkcyjną. Fabryka będzie produkować silniki lotnicze małej mocy dla moto-szybowców, samolotów szkolnych i turystycznych.

Ponadto przewiduje się produkcję sprzętu samolotowego, jak np. pompek, kompresorów itd. Już w br. przystępuje się do uruchomienia produkcji ubocznej silników motocyklowych, silników do łodzi motorowych, obrabiarek z wałem giętkim, wiertarek stołowych, maszyn włókienniczych oraz różnych drobnych części dla przemysłu włókienniczego i węglowego.

W ramach akcji szkolenia zawodowego w bież. miesiącu zostaje uruchomiona 3-letnia Mechaniczna Szkoła Przemysłowa.

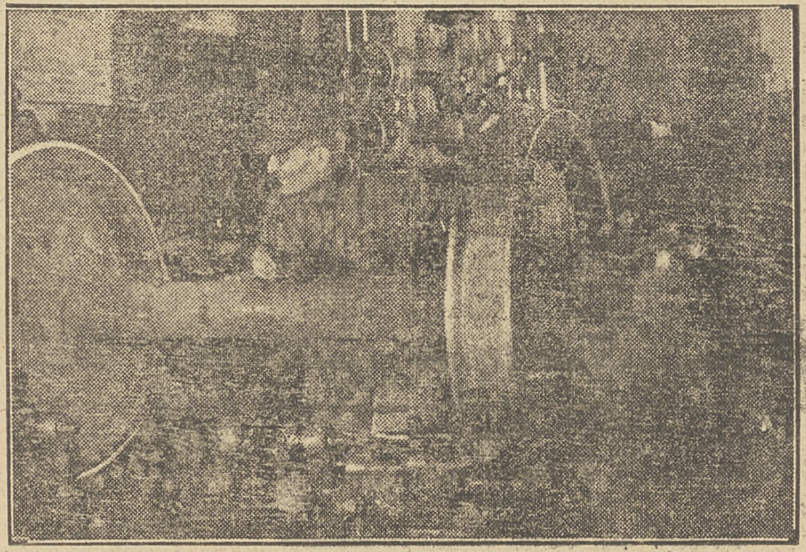
Drugim zakładem o dużym znaczeniu jest Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych w Jeleniej Górze. Stanowi ona obecnie jedyną placówkę, produkującą przyrządy lotnicze.

W ciągu kilku miesięcy zorganizowano warsztat produkujący, wyposażony mniej więcej w 100 obrabiarek, z których już około 70 zostało doprowadzonych do stanu używalności.

Zorganizowane przez Wytwórnię Biuro Studiów opracowało już rysunki wysokomierzy, szybkościomierzy, wariometrów, skrętomierzy, manometrów oraz rurek Pitot'a i Venturi'ego.

Wytwórnia produkuje barografy wysokościowe, sekundomierze laboratoryjne, lampy prostownicze oraz galwanometry lusterkowe. Ponadto zmontowano w pierwszej fazie produkcyjnej kilkadziesiąt przyrządów płatowcowych z remanentów poniemieckich. W najbliższych tygodniach zostaje przeniesiona do Państw. Wytw. Lotn. — Wytwórnia sprawdzianów z Lenna. W ten sposób, zostanie utworzona Państw. Wytwórnia Sprawdzianów i Przyrządów Lotniczych.

W planach Wytwórni przewiduje się poza zasadniczą produkcją sprawdzianów i przyrządów lotniczych, produkcję uboczną — gaźników do silników lotniczych, samochodowych i motocyklowych oraz produkcję przyrządów kontrolnych samochodowych i motocyklowych.



FABRYKA CEGIELSKIEGO — PRODUKUJE WAGONY I CZĘŚCI WAGONOWE

Wzrasta stan pogłowia

zwierząt gospodarskich

Straty pogłowia zwierząt gospodarskich na Śląsku wyrażały się cyfrą 63 proc. ubytku koni, 72 proc. zniszczenia pogłowia bydła rogatego i 94 proc. ubytku trzody chlewnej w porównaniu ze stanem z roku 1939.

W roku bieżącym zaznaczył się wzrost ilości zwierząt gospodarskich. Obecnie jest w województwie ponad 50.000 szt. koni 190 tys. bydła, w tym 130 tys. krów mlecznych i 45 tys. trzody chlewnej. Na zwiększenie stanu pogłowia koni wpłynęły — poza zakupami prywatnymi — dostawy UNRRA. Celem dalszego podniesienia stanu inwentarza i podniesienia jego jakości ZSCH prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia 1000 sztuk bydła szwajcarskiego oraz 1000 sztuk bydła fryzyjskiego z Holandii.

W roku bież. stan pogłowia zwierząt gospodarskich w woj. krakowskim uległ tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym znacznej poprawie. Np. w pow. Biała Krakowska było w roku 1945 koni — 2.413, bydła — 14.007, trzody chlewnej — 3.100, owiec — 563, obecnie zaś jest: koni — 3.237, bydła — 16.214, trzody chlewnej 5.362, owiec — 1.101. Dotychczas największy wzrost pogłowia wykazuje pow. nowotarski.

Dzięki wysiłkom władz i niezmordowanej pracy polskiego chłopa na Ziemiach Odzyskanych stan pogłowia mimo, że stanowi tam obecnie 16 procent ilości z 1939 r., powiększa się stale. W długo pobieżnych obliczeń na terenie Ziem Zachodnich znajduje się przeszło 200 tys. koni i 470 tys. krów.

PRZEMYSŁ METALOWY

We wrześniu br. na pierwsze miejsce w produkcji przemysłu metalowego wysunął się znowu przemysł taboru kolejowego. Produkcja wagonów towarowych w zasadzie nie wzrosła (wyprodukowano we wrześniu 614 wagonów towarowych) w związku z przestawieniem tego przemysłu na produkcję wagonów towarowych typu polskiego, natomiast lokomotyw wykonano we wrześniu 14 sztuk, tj. o 4 więcej niż w miesiącu sierpniu.

Wzrosła wydatnie produkcja w przemyśle wyrobów z blachy, szczególnie w fabrykach zgrupowanych w Bytomskim Zjednoczeniu. Przyczyniło się do tego zastosowanie nowego środka zastępczego boraksu, oraz środka zastępczego „V 26" produkowanego dotychczas przez Niemcy. Na wzrost produkcji wyrobów emaliowanych wpłynęło stosowanie zamiast kwarcu piasku kwarcowego, który w dużej ilości znajduje się na terenach pow. olkuskiego. Przez odpowiednie przygotowanie tego piasku otrzymano materiał zastępujący kwarc, sprowadzany dotychczas z zagranicy.

W ramach przemysłu motoryzacyjnego podniosła się w dalszym ciągu produkcja rowerów. We wrześniu wykonano 5.248 sztuk rowerów (w sierpniu 4.095).

Inne działy przemysłu metalowego również podniosły we wrześniu swą produkcję. Liczba zatrudnionych w przemyśle metalowym doszła do stanu 93.173 osób (w sierpniu 90.997). Powiększono również produkcję w przemyśle maszyn rolniczych. Wartość ogólna produkcji za wrzesień wynosi 48.776.000 zł.

Plan miesięczny wykonany został we wrześniu w przemyśle metalowym w 101,7 proc. Osiągnęliśmy w państwowym przemyśle metalowym 89 proc. produkcji przedwojennej.

Kopalnie magnezytu

Do czasu odzyskania Ziem Zachodnich sprowadzaliśmy magnezyt z zagranicy. Surowiec ten, jak wiadomo, jest nieodzowny przy produkcji materiałów ogniotrwałych, koniecznych zwłaszcza w hutnictwie. Obecnie w Grochowie, pow. Ząbkowskiego w Karkonoszach, na Dolnym Śląsku, uruchomiono kopalnię magnezytu „Konstanty". W ten sposób w tej dziedzinie uniezależniliśmy się od zagranicy.

Katowicka fabryka sprężyn

Należąca do Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Miejscowego „Katowicka Fabryka Sprężyn" w Katowicach — Załęże zaopatruje w sprężyny górnictwo, hutnictwo i częściowo kolej.

W roku 1945 przeciętna miesięczna produkcja wynosiła 250 kg sprężyn. Od stycznia do października 1946 r. fabryka wyprodukowała ponad 27.000 kg sprężyn. Przeciętna miesięczna produkcja zatem wynosi ponad 2.700 kg. W czerwcu br. do Katowickiej Fabryki Sprężyn przyłączona została dawna fabryka „Kinholz" w Welnowcu.



Pierwsze rozmowy telef. z zachodem

W najbliższych dniach nastąpi uroczyste otwarcie linii telefonicznej, łączącej Warszawę z Zurichem (Szwajcaria). obecnie zakończono już roboty techniczne przy budowie tej linii i przeprowadzono rozmowy z szeregiem państw, uzykując przez nie tranzyt połączeniowy.

M. inn. sfinalizowano toczące się od wiosny br. rozmowy z Czechosłowacją i z międzyaliancką Komisją Sojuszniczą uzyskując pozwolenie tranzytu przez Austrię.

Dzisiaj już linia ta przekazuje rozmowy urzędowe.

Przez otwarcie tej linii Polska zyskuje szeroko otwarte okno na całą Europę. Będziemy mogli więc prowadzić rozmowy ze Szwajcarią, Francją, Anglią i Belgią.

Zurich stanie się obecnie dla nas najważniejszym punktem tranzytowym.

Dotychczas Polska posiadała jedynie bezpośrednie połączenie telefoniczne z Włochami. Był nim kabel łączący Łódź z Mediolanem. W najbliższym czasie linia ta zostanie przedłużona z jednej strony do Warszawy z drugiej zaś do Rzymu.

Obecnie toczą się pertraktacje delegacji polskiej z Międzyaliancką Komisją Sojuszniczą celem uzyskania tranzytu przez Niemcy, co skróciłoby jeszcze bardziej połączenia. Sprawa ta będzie mogła być sfinalizowana jednak dopiero za kilka miesięcy.

Przy uruchomieniu linii do Zurichu musiano pokonać olbrzymie trudności techniczne. Np. w Bielsku trzeba było przeprowadzić remont wzmacniaków i założyć nowe lampy.

Koszt rozmowy 3 min. z Włochami wyniesie 250—500 zł, z Francją 500 zł.

Obecnie Polska nie posiada połączenia telefonicznego z państwami skandynawskimi. Dotychczas nie udało się uzyskać tranzytu przez stacje niemieckie.

Przemysł Białegostoku dźwiga się z gruzów

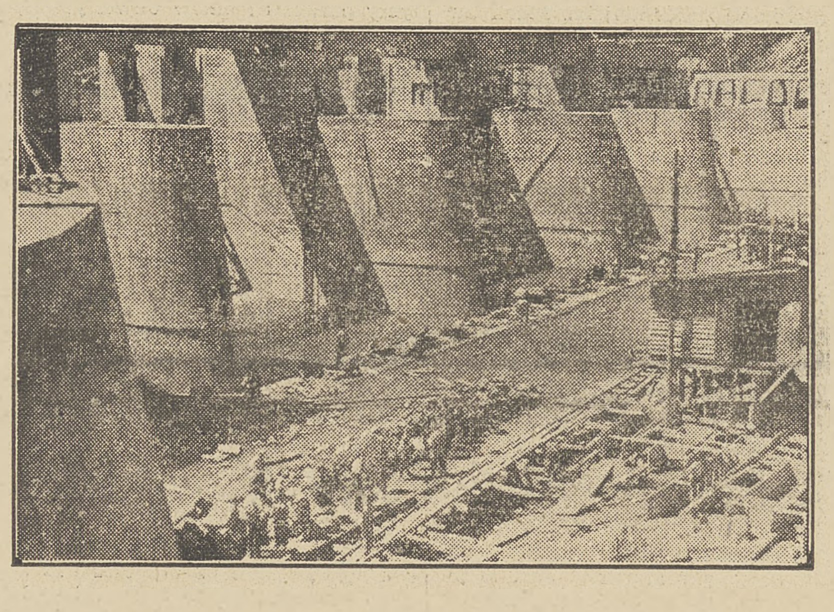
Przemysł włókienniczy Białegostoku rozwija się coraz pomyślniej. Świadczy o tym zarówno ilość wyprodukowanych materiałów, jak i ich jakość.

Początki były nadzwyczaj trudne. Białystok był w dużej części zniszczony, to też praca szła głównie po linii wygrzebywania z gruzów części maszyn, montowania ich i remontowania. Właściwa produkcja była w tym czasie jeszcze niejako w powijakach. W listopadzie np. 1944 r. wyprodukowano tu 6.825 m. Czerwiec 1945 r. przynosi nam już cyfrę 41.483 m, lipiec 1946 r. 100.473 m, październik zaś 112.835 m. W miesiącu tym przekroczono zakreślony plan w 110,4 proc.

Równocześnie remontuje się ciągle i uruchamia nowe zakłady pracy. I tak częściowo została już puszczona w ruch fabryka włókiennicza w Wasilkowie. W celu lepszej organizacji pracy i zlikwidowania przerostu administracji skomasowano administrację kilku fabryk.

Jeżeli chodzi o jakość materiałów, to jest ona bez porównania wyższa niż przedwojenna. Przedwojenne bowiem wyroby białostockie zawierały 15 proc. wełny, podczas gdy obecnie produkuje się tu tekstylia o 60 proc. wełny.

Wyroby fabryk białostockich rozprowadzane są po całym kraju. Ostatnio zaś w głównej mierze do ośrodków wiejskich gdzie znacznie wzrósł popyt na nie.



OLBRZYMIE PRACE W ROŻNOWIE DOBIEGAJĄ KOŃCA. WIELKA HYDRO-ELEKTROWNIA ZASILI PRĄDEM CAŁĄ POŁUDNIOWĄ POLSKĘ

Elektryfikacja okolic Tarnowa

W gromadzie Krzyż, gmina Lisia Góra dokonano otwarcia linii i urządzeń elektrycznych. Prąd elektryczny otrzymało 420 gospodarstw wiejskich.

Do końca roku zostaną wykonane prace zmierzające do zelektryfikowania całej południowej części powiatu tarnowskiego.

Szczecin produkuje taśmy do maszyn

Czynna od września br. w Szczecinie Państwowa Fabryka Chemiczna i Maszyn Biurowych produkuje m. inn. taśmy do maszyn z surowca dostarczonego z fabryki w Andrychowie. We wrześniu fabryka szczecińska otrzymała 29 tys. metrów surowca, w październiku około 50 tys., a w pierwszej połowie listopada 76 tys. Produkowane taśmy są dostarczane instytucjom i urzędom państwowym po cenie reglamentowej 120 zł za sztukę. Z czasem taśmy te będą wypuszczone na rynek i po cenie komercyjnej. Poza taśmami fabryka rozpoczęła produkcję powielaczy „Arlag". Obecnie trwają przygotowania do fabrykacji kalki maszynowej z bibułki karbonowej Solali. W dalszym planie przewidziana jest produkcja matryc woskowych do powielaczy. Plan uwzględnia również masową produkcję farb do powielaczy, druku gazet oraz klejów różnych gatunków. Fabryka chemiczna w Szczecinie jest dobrze wyposażona technicznie i w miarę napływu surowców będzie rozwijać produkcję.

IMPORT I EKSPORT

PRZEMYSŁ DRZEWNY WYKONUJE ZAMÓWIENIA ZAGRANICZNE

Polski Przemysł Drzewny jest jedną z gałęzi przemysłu, która w krótkim stosunkowo okresie czasu zdołała zdobyć dla swej wytwórczości rynki zagraniczne. Odnosi się to przede wszystkim do zakładów meblarskich. Wartość mebli eksportowanych przede wszystkim do Anglii wynosi 800 milionów złotych i stanawi 2/3 wartości ogólnej produkcji mebli w Polsce w 1946 roku.

CEMENT NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Zjednoczenie Fabryk Cementu obejmuje 12 będących w ruchu cementowni oraz 9 cementowni zdemontowanych lub takich, które ucierpiały od działań wojennych tak dalece, że nie mogą być obecnie uruchomione (4 szczecińskie, 5 opolskich).

Oprócz cementowni pod zarządem Zjednoczenia znajdują się młyny i łomy gipsowe w Czernicach oraz fabryka „Worek" w Szczakowie produkująca worki do cementu

Zjednoczenie zatrudnia ok. 9.000 pracowników.

W roku bież w pierwszym kwartale rzucono na rynek wewnętrzny 139 303 ton cementu, w drugim kwartale — 188 449 ton, w trzecim kwartale — 329 774 tony. Eksport zagraniczny we wrześniu br. drogą lądowa wynosił 100 647 ton droga morską — 217.691 ton Eksport przekroczył wielokrotnie przedwojenny Rynkami zbytu polskiego cementu są: ZSRR, Szwecja, Malta Brazylia i Dakar.

W planie trzyletnim uwzględnione są przede wszystkim inwestycje w czynnych cementowniach i remonty w nieczynnych.

LEN I PAKUŁY

Do portu gdyńskiego zawinął statek radziecki „Matros Zeleźniak" z ładunkiem około 1.500 ton lnu i pakuł lnianych dostarczonych z ZSRR na poczet polsko-radzieckiej umowy handlowej.

LAMPY RADIOWE I GARBNIKI

Na lotnisku Okęcie wylądował samolot z ładunkiem 25 000 sztuk sadzonek badanu dostarczonych z ZSRR. Ładunek ten jest przeznaczony dla 1-ej Państwowej Fabryki Związków Ekstraktów Garbarskich.

Uprawa badanu w Polsce da nam możność uzyskania dla potrzeb przemysłu skórzanego deficytowych jak dotychczas garbników, za które musimy na rynkach obcych płacić dewizami.

Ten sam transport zawierał jednocześnie zapasowe lampy radiowe dla radiostacji Raszyńskiej.

POLSKIE TEKSTYLIA DLA ZAGRANICY

W październiku przemysł łódzki sprzedał za pośrednictwem „Societe Marocaine d'Outre Mer Casablanka" 1.500.000 metrów tkanin bawełnianych (białe tkaniny, kretony, bieliźniane) z dostawą do końca br. po bardzo korzystnej cenie. Dalsze transakcje w ramach umowy francusko - polskiej są w toku.

Do Anglii przemysł sprzedał 300 000 metrów tkanin bawełnianych za dewizy, z których połowa już została dostarczona.

Do Jugosławii sprzedano 200.000 metrów tkanin wełnianych.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!



O szkołach pielęgniarskich

Jednym z bardzo ważnych zadań Ministerstwa Zdrowia jest przygotowanie fachowego personelu do pracy w służbie zdrowia.

Nowoczesna służba zdrowia opiera się nie tylko na pracy lekarza, lecz jego najbliższych współpracownikach: pielęgniarkach i położnych.

Ponieważ braku położnych nie odczuwa się, zatem na najbliższą przyszłość myśli się o przygotowaniu kadr pielęgniarek. Praca ich w nowoczesnej medycynie obejmuje szeroki zakres. A więc szpitale, sanatoria, zakłady lecznicze, opiekuńcze, które stanowią tzw. opiekę zamkniętą, — a dalej ośrodki zdrowia, ambulatoria poradnie, higiena szkolna i pielęgniarstwo domowe.

Pielęgniarka zarówno w opiece zamkniętej, jak otwartej ma szerokie pole do inicjatywy, własnej działalności i wpływu na poprawę higienicznych i społecznych warunków chorego, czy też rodziny będącej pod jej opieką.

Dlatego to pielęgniarki do swej pracy muszą być odpowiednio wyszkolone, muszą nabyć wiedzę fachową.

Ministerstwo Zdrowia już w początkach swej działalności przystąpiło do reaktywowania szkół, które były przez okupanta zamknięte i otwieranie nowych. Wszystkie szkoły prowadzą szkolenie dwuletnie, zwracając uwagę na dział praktyczny nauczania, a więc pracę uczenia pod nadzorem na wzorowych oddziałach szpitalnych. w ośrodku zdrowia, higienie szkolnej, pielęgniarstwie domowym itp. Podbudową do szkoły jest wykształcenie gimnazjalne, wiek od 18 do 30 lat, konieczne dobre zdrowie i zamiłowanie samarytańskiej pracy. Szkoły prowadzone są systemem internatowym, przez co uczennice mają nie tylko ułatwione warunki bytu, lecz uczą się pracy zespołowej, życia wspólnego, gdzie jest możność kształcenia ich charakterów w kierunku obywatesko-społecznym.

Internaty szkolne ogromnie ułatwiaja zdobycie zawodu i fachowego wyszkolenia młodzieży wiejskiej, robotniczej i ze środowisk inteligencji pracującej.

Trudnością dla wielu kandydatek bywa brak ogólnego wykształcenia.

Zainteresowanie młodzieży szkołami pielęgniarskimi jest b. duże. Szkoły, chcąc udostępnić przyjęcie wszystkim zgłaszającym się, przyjmują nowe grupy dwukrotnie w ciągu roku: na jesieni i na wiosnę.

Dążeniem Ministerstwa Zdrowia jest aby każde województwo miało własną szkołę pielęgniarską. Dziś już siedem województw ma własne szkoły, dla pozostałych szkoły są w trakcie organizacji.

Szkoły czynne są w następujących województwach:

woj. warszawskie — Szkoła w Warszawie, przy Szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze;

woj. gdańskie — Szkoła w Gdańsku. przy Akademii Lekarskiej im. Marii Curie-Skłodowskiej;

woj. krakowskie — Szkoła w Krakowie, ul. Kopernika 25 oraz ul. Warszawska 6-8;

woj. rzeszowskie — Szkoła w Przemyślu, przy Szpitalu Powszechnym na Zasaniu;

woj. śląsko-dąbrowskie — Szkoła Polskiego Czerwonego Krzyża w Zabrzu, ul. Dubiela 10;

woj. poznańskie — Szkoła Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu, ul. Szkolna 16;

woj. pomorskie — Szkoła w Bydgoszczy, przy Szpitalu na Bielawkach.

WYDZIAŁ FARMACJI przy Gdańskiej Akademii Lekarskiej

Przy Gdańskiej Akademii Lekarskiej został uruchomiony Wydział Farmacji W obecnej chwili odbywają się egzaminy wstępne na pierwszy rok nauczania O tym, jak bardzo Wydział Farmacji był potrzebny na Wybrzeżu [illegible] iż na 50 wolnych miejsc zgłosiło się 500 kandydatów.

Reforma studiów prawniczych

Reforma studiów prawniczych, będąca kilka miesięcy temu przedmiotem zainteresowania powszechnego, weszła w stadium realizacji. Odbyta w lecie konferencja, której wyniki dopiero teraz zostały udostępnione, wskazuje, że sprawa dotyczy poziomu studiów unwersyteckich i przygotowania do zawodu młodego sądownika.

W naradach obok przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości wzięli udział reprezentanci nauki prawa, prof. prof.: J Namitkiewicz, Znamierowski, A Schaff, M. Waligórski, J. Langrod, B. Łapicki, K. Grzybowski, Koranyi, K. Przybyłowski, oraz nadesłali listownie opinie prof. prof.: Peretiatkowicz, Rapaport i Taylor.

W toku dyskusji uchwalono następujące tezy, które są obecnie opracowywane i uzgadniane z Radami Wydziałowymi Uniwersytetów:

1) uznaje się konieczność dążenia do podniesienia poziomu naukowego uniwersyteckich studiów prawniczych oraz związania ich z potrzebami życia praktycznego;

2) uznaje się konieczność stopniowego przebudowania wydziałów prawa na wydziały nauk społecznych;

3) wprowadza się do programu studiów prawniczych logikę, psychologię i socjologię;

4) na wydziałach prawa tworzy się sekcje ekonomiczną i społeczną;

5) tworzy się katedry przedmiotów fakultatywnych;

6) historia powszechna ustrojów państwowych i prawa, zastąpi historią prawa na Zachodzie Europy;

7) wprowadza się obowiązkowy wykład ustroju i prawa anglosaskiego, bądź też prawa i ustroju radzieckiego;

8) prawo rzymskie zostaje przeniesione na trzeci rok studiów;

9) tworzy się odrębną katedrę prawodawstwa pracy i ustawodawstwa społecznego;

10) zamiast prawa kanonicznego wykładać się będzie państwowe prawo wyznaniowe.

Ponadto postanowiono zreorganizować egzaminy i wprowadzić system semestralny.

Należy się spodziewać ,że w najbliższym czasie zostaniemy poinformowani o dalszym przebiegu realizacji reformy studiów, która być może rozwiąże w przyszłości wszelkie niedomagania naszego wymiaru sprawiedliwości.

Instytut Medycyny Morskiej

Na Wybrzeżu rozpoczął swą działalność Instytut Medycyny Morskiej. Jest to jedyna tego rodzaju placówka naukowa w Polsce, jedna z niewielu na świecie. Instytuty takie posiada Anglia, Francja, Belgia, Szwajcaria, Niemcy (obecnie kompletnie zniszczony) Ameryka i ZSRR. Na czele Instytutu stoi prof. Jerzy Morzycki, wybitny bakteriolog polski, specjalista w dziedzinie medycyny morskiej. Zgromadził on wokół siebie grupę najlepszych bakteriologów, biochemików i parazytologów krajowych.

Instytut Medycyny Morskiej ma podwójne zadanie — wychowania kadr lekarzy i opiekę sanitarną nad okrętami, portami etc. oraz pracę naukową, polegającą na opracowywaniu pod kątem widzenia naukowym tych wszystkich zagadnień, które się łączą z życiem portów. Np. w czasie obecnym, gdy powracają do Polski rzesze reemigrantów z różnych punktów kuli ziemskiej, wioząc niejednokrotnie zarazki chorób tropikalnych, zadaniem Instytutu jest ich badanie i przeciwdziałanie zarazkom. Do zadań Instytutu należy też opracowanie ustaw i przepisów, dotyczących higieny pracy w portach. Instytut nawiązał ścisłą współpracę z pokrewnymi placówkami na całym świecie.

Instytut mieści się w Gdańsku. W gmachu jego znalazło pomieszczenie 20 kompletnie wyposażonych pracowni — laboratorów i pokoi — cieplarek do hodowli bakterii itd.

W obecnej chwili Instytut pracuje już intensywnie, zarówno na polu naukowym, jak i w charakterze uczelni, kształcącej specjalistów medycyny morskiej.

BRATNIAK WROCŁAWSKI

Do Akademickiej Bratniej Pomocy we Wrocławiu należy około 4 tysięcy studentów Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego.

Organizacja posiada dwie stołówki, które wydają około 2 tys. obiadów i kolacji dziennie, w stadium zaś organizacji jest jeszcze jedna stołówka.

Bratnia Pomoc zarządza 35 domami akademickimi, w których zamieszkuje około 1.500 studentów oraz hotelem na 30 łóżek.

W zakresie opieki zdrowotnej „Bratniak" organizuje dom dla akademików zagrożonych gruźlicą (30 łóżek) oraz punkty sanitarne przy domach akademickich. Pod zarządem Bratniej Pomocy znajduje się 11 domków wypoczynkowych koło Karpacza, gdzie w roku ubiegłym znalazło wypoczynek 100 studentów. Zorganizowany został „Tydzień Akademicki", z którego dochód przeznaczono na domy wypoczynkowe, aprowizację oraz na cele kulturalne. W ramach pomocy naukowej „Bratnia Pomoc" wydała kilka skryptów.

Na terenie „Bratniej Pomocy" istnieje również sekcja Pracy, która zatrudnia 46 pracowników oraz pośredniczy w poszukiwaniu pracy.

W zakresie życia kulturalno-artystycznego zespół akademicki, stworzony przy Bratniej Pomocy, wystawił trzy sztuki. W stadium organizacji znajdują się: chór akademicki, koło muzyczne z sekcjami: muzyki poważnej, salonowej, jazzowej oraz koło dyskusyjno-literackie.

INAGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu

Szkoła Inżynierska w Poznaniu, jedna z dwóch dotychczas istniejących w Polsce tego typu uczelni, zainaugurowała uroczyście drugi rok swej działalności. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, szkolnictwa, duchowieństwa, świata naukowo-artystycznego i organizacji społecznych. Dyrektor Szkoły Inżynierskiej, inż. Orgelbrand, złożył sprawozdanie z działalności Szkoły za ub. rok akademicki.

Uczelnia dzieli się na wydziały: Mechaniczny, Elektryczny, oraz Budowlany z oddziałami Architerktury i Lądowo-Wodnym. Zamierzone jest również stworzenie wydziału przemysłu rolnego, któryby kształcił specjalnie konstruktorów maszyn w tej dziedzinie.

W bieżący mroku akademickim kształci się w Uczelni 800 młodzieży. Korzysta ona z licznych ufundowanych przez różne instytucje gospodarcze stypendiów Studenci są zorganizowani w kołach naukowych.

Po przemówieniu. dyrektora, wykład inauguracyjny na temat „Niektóre współczesne zagadnienia chemii" wygłosił profesor Szkoły, doc. dr Kazimierz Kapitańczyk. Z kolei zabrał głos przedstawiciel młodzieży. wyrażając podziękowanie społeczeństwu za zainteresowanie się organizacją Szkoły i okazanie życzliwego zrozumienia dla spraw akademickich.

W ramach uroczystości otwarcia roku szkolnego odbyło się również poświęcenie Domu Akademickiego.

KRONIKA SPORTOWA

POLONIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO POLSKI

Wobec 25 tys. widzów warszawska Polonia pokonała w ostatnim decydującym spotkaniu swego najgroźniejszego rywala AKS Chorzów — w stosunku 3:2 (2:1).

W historii naszego piłkarstwa poraz pierwszy drużyna warszawska zdobyła zaszczytny tytuł mistrza Polski. Na podkreślenie zasługuje fakt, że drużyna Polonii poza jedynym weteranem Szczepaniakiem składa się z młodych piłkarzy wychowanych na gruncie stołecznym i triumf swój zawdzięcza jedynie swej pracy.

Wszyscy pamiętają Polonię, która po każdym spotkaniu podciągała swą formę bijąc często niespodziewanie najgroźniejszych przeciwników, czego ukoronowaniem było zwycięstwo w półfinale nad „Wisłą“ w Krakowie i nad AKS w Chorzowie już puli finałowej. Spośród czterech finalistów Polonia była drużyną najbardziej wyrównaną. Nie miała takich wyskoków i upadków jak pozostali partnerzy AKS, „Warta“ i ŁKS. Tytuł ten więc w pełni należał się Polonii.

Do decydującego meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonia: Borucz (Sosnowski), Szczepaniak, Gierwatowski, Wołosz, Brzozowski, Frączak, Przepiórka, Ochmański, Świcarz, Szularz, Woźniak.

AKS: Przywięda, Michalski, Szaton, Andrzejewski, Piec II, Gajdzik, Kulik, Piontek, Spodzieja, Pytel, Barański.

Grę rozpoczyna AKS i z miejsca oddaje inicjatywę gospodarzom, którzy przeważają zdecydowanie do przerwy. W tym czasie ataki Polonii są bardzo groźne. Płynne akcje całego napadu kończą się bardzo często celnymi strzałami, które wyłapuje doskonale usposobiony w tym dniu Przywięda. Obrona i pomoc Chorzowian ma pełne ręce roboty. Wyróżnił się tu znany i stary obrońca dawnego „Naprzodu“ z Lipin — Michalski i bramkarz Przywięda.

W 12 minucie lewoskrzydłowy Polonii Woźniak (niedawno wrócił z Anglii) strzela nieuchronnie pierwszą bramkę. Szybkie ataki obustronne zmieniają się raz poraz. Trójka napadu AKS Spodzieja, Pytel i Piontek oraz lewoskrzydłowy Barański są zawsze bardzo groźni. Napotykają jednak na mur obrony nie do przebycia.

Szczepaniak, Gierwatowski i Borucz w bramce, oraz Brzozowski grający trzeciego obrońcę tworzyli zaporę, której nawet piłkarze tej klasy, co trójka Chorzowska nie byli w stanie przebić, do tego boczni pomocnicy Wołosz i Fronczak rozegrali się na całego i pchali i tak bojowy atak do przodu. W 21 minucie pada druga bramka z dalekiego strzału Świcarza. Dopiero na 3 minuty przed końcem pierwszej połowy Spodzeja efektownym płaskim strzałem z dwudziestu kilku metrów, zdobywa bramkę dla swych barw.

Po zmianie pól gra nie jest już tak płynną, przybiera na ostrości. Inicjatywę przejmuje AKS. Teraz ataki Polonii są rzadkie mimo to bardzo groźne. Jeden z takich ataków w 30 minucie kończy się przebojem Świcarza i zdobyciem przezeń trzeciej bramki. AKS atakuje raz poraz. W 35 minucie następują dwa kolejne rogi pod bramką gospodarzy. Drugi róg kończy się bramką samobójczą. Zawinił bramkarz Sosnowski który zastąpił kontuzjowanego w 26 minucie po przerwie Borucza.

Ostatnie minuty są bardziej wyrównane i przynoszą szereg obustronnych ataków. Gwizdek sędziego kończy to nadzwyczaj ciekawe i decydujące spotkanie, kończy ono jednocześnie sezon piłkarski w roku 1946.

Ostateczny stan tabeli mistrzowskiej na rok 1946 przedstawia się następująco:

1.	Polonia	9 pkt.	18.12.
2.	Warta	6 pkt.	16:17,
3.	AKS	5 pkt.	17:11
4.	ŁKS	4 pkt.	16:27.

Trzyletni plan przemysłu włókienniczego

Odbudowa i rozwój przemysłu włókienniczego poczyniły tak znaczne postępy w roku 1946 — do czego w dużym stopniu przyczyniły się fabryki włókiennicze Ziem Odzyskanych — że można ten wstępny okres uważać za pierwszy rok planowego działania. To też zakończenie odbudowy tej gałęzi przemysłu przewiduje się o rok wcześniej niż innych.

Wartość ogólna produkcji przemysłu włókienniczego, łącznie z produkcją maszyn, wynoszącej w roku 1946 około 15 miliardów zł. — powiększy się przeszło dwukrotnie już w roku 1948, przekraczając sumę 38 miliardów zł.

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej zawiera następujące wytyczne rozwoju produkcji włókienniczej: produkcja tkanin bawełnianych osiągnąć ma w roku 1949 stan przedwojenny tj. 400 milionów metrów wobec 206.500 mtr. w chwili obecnej, produkcja tkanin wełnianych ma przekroczyć w ostatnim roku produkcję przedwojenną o połowę, osiągając poziom 60 milionów mtr. wobec 20 milionów obecnie; tkanin łykowych będziemy wyrabiali również więcej niż przed wojną — 74 miliony metrów w 1949 wobec 65 milionów w 1938 r. i 52.300 mil. mtr. produkowanych obecnie; produkcja tkanin jedwabnych osiągnąć ma w 1949. 70 proc. stanu z 1938 r. tj. 16 milionów mtr.; jest to jednak duży krok naprzód, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w 1946 r. produkcja ta wyniosła zaledwie około 6 milionów mtr.; wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych wypuszczą nasze fabryki w 1949 r. — 9 tys. ton tj. o połowę więcej niż przed wojną, a przeszło trzykrotnie więcej niż w 1946 r.; zwiększy się również znacznie produkcja sztucznego jedwabiu, którego wyprodukujemy w ostatnim roku planu 8.600 ton, wobec 6.200 ton w roku 1938 i 4.200 ton w roku bieżącym. Powyższy wzrost produkcji włókienniczej zaznaczy się wyraźnie już w pierwszych latach planu. I tak np. produkcja bawełniana w 1947 r. podniesie się blisko o połowę w stosunku do roku bież., osiągając poziom 300 milionów metrów, a produkcja tkanin wełnianych przekroczy przeszło dwukrotnie poziom obecny w 1948 r. w którym nasze fabryki wypuszczą 45 milionów metrów tych tkanin. Nasz przemysł włókienniczy uruchamia ponadto nowe działy produkcji, jak produkcję włókien ciętych, która obecnie wynosi już 6.600 ton rocznie, a w roku 1949 osiągnie poziom 9.000 ton oraz produkcję włókien syntetycznych, która w roku 1949 wyniesie 100 ton.

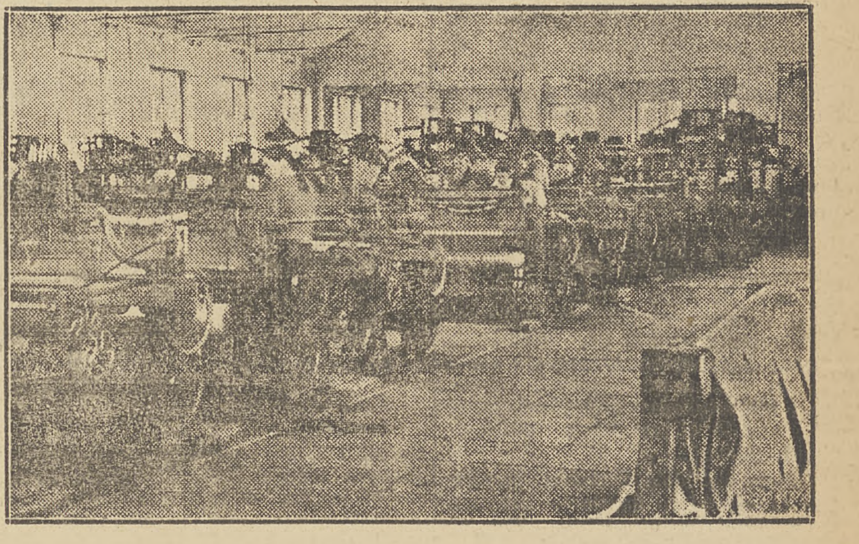
Tak szybki rozwój produkcji przemysłu włókienniczego wymaga wielkich inwestycji, przede wszystkim w dziedzinie kapitalnych remontów urządzeń oraz zaopatrzenia fabryk w nowe maszyny. Inwestycje te wyniosą ogółem około 1 miliarda 300 milionów złotych. Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych opracowało dokładny plan budowy i remontu maszyn. Prócz produkcji fabryk podlegających temu Zjednoczeniu będziemy musieli jednak importować pewną liczbę maszyn z zagranicy.

Liczba pracowników przemysłu włókienniczego zwiększy się z 207.000 obecnie do 290.000 w 1949 r. Ten przypływ sił roboczych musi być wsparty poważnym wzrostem wydajności pracy. Dlatego też plan trzyletni kładzie wielki nacisk na rozwój szkolnictwa zawodowego w przemyśle włókienniczym.

Dopiero te trzy czynniki — inwestycje, zwiększenie liczby pracowników i zwiększenie poziomu ich wyszkolenia, a co za tem idzie — wydajności pracy — pozwolą wypełnić plan produkcyjny. Należy tu nadmienić, że w roku bież. plan ten został przekroczony, co pozwala na optymistyczną ocenę przyszłości. Ogólne zapotrzebowanie na surowce włókiennicze w ciągu 3 lat objętych planem wyniesie: bawełna — 290.000 ton, len — 84.000 ton, juta — 43.000 ton, wełna — 162.000 ton i celuloza 57.000 ton. Większość tych surowców, jak wiadomo importujemy z zagranicy. Import ten płynie głównie ze Związku Radzieckiego (bawełna juta,) oraz z Ameryki (bawełna) i z Australii (wełna). Zostanie on pokryty z nadwyżką eksportem naszej produkcji włókienniczej, który odbywać się będzie jednak bez żadnej szkody dla rynku wewnętrznego. Zapotrzebowanie wewnętrzne, mianowicie zostanie pokryte już w roku 1948 w stopniu znacznie wyższym niż przed wojną. Będziemy wówczas ubrani o 50 proc. lepiej niż przed wojną.

Zapotrzebowanie na len będzie pokryte produkcją krajową; również celulozy nie będziemy już musieli sprowadzać z zagranicy w ostatnim roku planu.

Analizując plan odbudowy przemysłu włókienniczego, nie można nie podkreślić dwóch ściśle z tym związanych zagadnień. Pierwsze z nich — to udział Ziem Odzyskanych w odbudowie tego przemysłu, drugie — to ogromne znaczenie produkcji włókienniczej dla wsi. Nie będziemy tu szerzej omawiali tych zagadnień wymagających osobnego opracowania. Należy jednak zaznaczyć, że bez szeroko rozbudowanego przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych, musielibyśmy czekać długie lata na osiągnięcie podanych wyżej wyników. Jeśli chodzi zaś o drugie zagadnienie — wystarczy przypomnieć sytuację przedwojenną, kiedy ludność wiejska poza najtańszymi, tandetnymi galwinkami tkanin, nie otrzymywała od magnatów przemysłu włókienniczego właściwie nic, aby uświadomić sobie, że jedynie planowa gospodarka produkcją włókienniczą, stanowiącą własność całego narodu, pozwoli skierować na wieś tak szeroki strumień wyrobów tekstylnych aby potrzeby ludności wiejskiej nareszcie zostały zaspokojone.



CENTRALNA DOSWIADCZALNA STACJA JEDWABNICZA W MILANOWKU — TKALNIA

RUCH MUZYCZNY

Związek Zwodowy Muzyków oddział we Wrocławiu rozpoczyna cykl koncertów wybitnych solistów, który zainauguruje pianista Henryk Sztompka. Poza tym Związek organizuje koncerty dla młodzieży szkolnej z udziałem artystów miejscowych oraz orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją prof. Suryly.

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Filharmonia Krakowska organizuje cykl koncertów dla robotników krakowskich fabryk i zakładów pracy. Pierwszy z zapowiedzianych koncertów poświęcony jest utworom kompozytorów polskich i muzyce ludowej. W ramach dalszych koncertów robotnicy krakowscy poznają najcenniejsze dzieła kompozytorów polskich.

Dziennik szwajcarski „La Suisse“ (Nr 276) w sprawozdaniu z międzynarodowego konkursu myzycznego w Genewie, pisze o laureatce polskiej, śpiewaczce Irenie Lewińskiej: „Bezsprzecznie najwybitniejszą ze wszystkich śpiewaczek okazała się Irena Lewińska, która wyróżniła się swymi walorami interpretacyjnymi, ekspresją, siłą uczucia, inteligencją i głosem żywym o dużym blasku i rozległej skali.

Polskie Towarzystwo Muzyczne przystąpiło do organizacji cyklu koncertów, których program obejmować będzie utwory kameralne współczesnych kompozytorów wydane przez PMW, bądź też pozostające w rękopisach. Pierwszy taki koncert odbył się w Krakowie i obejmował utwory Markiewiczówny, Lutosławskiego, Palestra (prawykonanie Kwartetu Smyczkowego) — Regamey'a (pierwsze wykonanie Kwintetu).

W najbliższym koncercie symfonicznym Filharmonii Poznańskiej wystąpi jako solista pianista Stanisław Szpinalski, który odegra z towarzystwem orkiestry Koncert Fortepianowy kompozytora radzieckiego Chaczaturiana. Program obejmuje ponadto Symfonię Patetyczną Czajkowskiego i Uwerturę Koncertową Szymanowskiego.

W maju 1947 r. odbędzie się w Kopenhadze XXI Festiwal Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, do którego należy również Polska. Program obejmować będzie dwa koncerty symfoniczne oraz trzy koncerty kameralne. Dodatkowo odbędą się dwa koncerty w Lund (Szwecja). W skład jury festiwalu wchodzą: J. Bentzon (Dania), A. Souris (Belgia), H Weisgall (USA). R. Kubelik (Czechosłowacja). T. Broman (Szwecja).

Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Katowicach wysunął jako jedno z zadań krzewienie muzyki i pieśni ludowej na wsi śląskiej. Przy świetlicach wiejskich Samopomocy Chłopskiej zakładane są kółka śpiewacze i orkiestry ludowe. Ostatnio w porozumieniu z Wyższą Szkołą Muzyczną w Katowicach podjęta została akcja zakładania Ludowych Instytutów Przysposobienia Muzycznego.

OPIEKA PAŃSTWA NAD RODZINAMI ŻOŁNIERZY

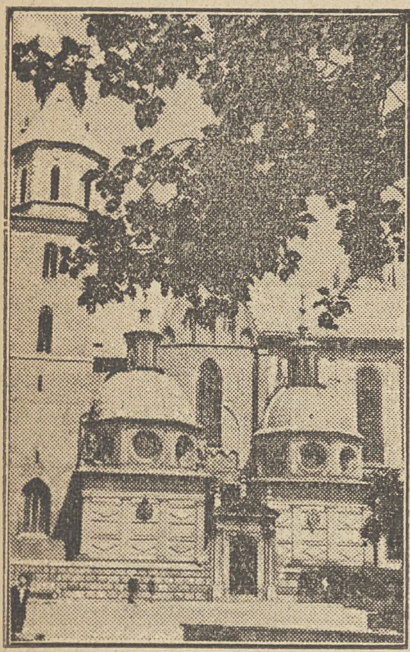
Do podstawowych obowiązków Państwa i społeczeństwa należy dbałość o zabezpieczenie bytu rodzinom tych obywateli którzy zostali powołani do czynnej służby wojskowej oraz opieka nad zdemobilizowanymi żołnierzami w tym okresie, bezpośrednio po demobilizacji, kiedy to jeszcze nie zdołał się przystosować do warunków życia cywilnego.

Zasiłk pieniężne i innego rodzaju pomoc ze strony Państwa reguluje dekret z dnia 18 lipca 1945 r. i przepisy późniejsze. Wymieniony wyżej dekret określa, kto ma prawo do zasiłku, zaznaczając przy tym, że przysługuje on jedynie w tym wypadku, jeżeli byt zainteresowanej osoby był bezpośrednio przed odejściem obywatela do służby wojskowej zależny od jego pracy. Zasiłek przysługuje małżonce lub osobie żyjącej we wspólnocie małżeńskiej dzieciom ślubnym, uprawnionym, uznanym, przysposobionym, oraz nieślubnym których ojcostwo zostało stwierdzone, jak też i pasierbom. Prawo do zasiłku mają również pozostający na wyłącznym utrzymaniu powołanego rodzice lub rodzeństwo.

Dekret przyznaje prawo do zasiłku pieniężnego również i zdemobilizowanym żołnierzom w okresie 6 miesięcy od dnia zwolnienia z wojska, o ile przed upływem tego czasu nie otrzymają pracy zarobkowej, przynoszącej dochód wyższy od kwoty przysługującego zasiłku.

Ogółem Skarb Państwa wypłacił w roku 1945 i 9-ciu miesiącach bieżącego roku 692 miliony 739 tysięcy złotych tytułem wspomnianych zasiłków. Dekret przewiduje też inne rodzaje pomocy. Polegają one na zaopatrzeniu członków rodzin żołnierzy i żołnierzy zdemobilizowanych w karty żywnościowe i odzieżowe tej samej kategorii co dla pracowników państwowych. Poza tym Ubezpieczalnie Społeczne udzielają im bezpłatnej pomocy lekarskiej na koszt Państwa, a przy równych kwalifikacjach przysługuje im prawo pierwszeństwa w przyjmowaniu do pracy, jak również korzystanie z zakładów leczniczych naukowych, otrzymaniu stypendiów koncesji i przydziałów mieszkaniowych.

KRAKÓW — MIAS-



KATEDRA WAWELSKA — FRAGMENT

Bardzo trafnie określił Kraków jeden z naszych czołowych publicystów powiedzeniem, że jest to ostatni nietknięty folwark z wielkiego niegdyś klucza, wraz ze wszelkimi dobrodziejstwami inwentarza.

Istotnie Kraków wyjątkowo szczęśliwie został ominięty przez wojnę. Nie był broniony ani w 1939, ani w 1945 przez wojska znajdujące się w jego murach, nie stracił nic ze skarbów swej architektury i prawie nic z olbrzymich zbiorów dzieł sztuki, zachował nawet niezmieniony swój skład ludnościowy, tak że pozostał jedynym pomnikiem naszej wielkiej kultury. W Krakowie możemy znaleźć jeszcze mieszkania rodzinne na których urządzenie składały się dziesiątki lat, mieszkania gdzie każda książka, każdy sprzęt mówi o ukochaniu piękna, gdzie panuje nieporównana i niespotykana gdzieindziej prawdziwa gościnność i prawdziwe umiłowanie polskich tradycji.

Ja osobiście nie lubię Krakowa, przytłacza mnie ta atmosfera miasta — zabytku, miasta pomnika, nie potrafiłbym się na stałe zżyć z setkami lat, z całymi wiekami o jakich mówią jego mury. Nie potrafiłbym czuć się dobrze w mocno ekskluzywnym towarzystwie Krakowian, w niejasnej sytuacji obcego przybysza pośród zamkniętych towarzystw krakowskich. Dla nieodrodzonego dziecka wielkiej Warszawy jakim jestem, ciężkim byłoby rozstanie się z jej nieco wisielczym humorem, drwiącym dowcipem i szaleńczym nawet na gruzach tempem życia. Kraków dla mnie mimo wielkich przemian jakie się w nim dokonały, jest zawsze jeszcze miastem nieco sennym, miastem bez rozmachu, miastem które zaopatrzone w swą wiekową przeszłość nie odczuwa i nie rozumie teraźniejszości. Ale jednocześnie wdzięczny jestem jego mieszkańcom za zachowanie go w tej dawnej formie, za uratowanie tego jedynego chyba obok Pragi Czeskiej nieuszkodzonego zabytku starej kultury środkowo-europejskiej, za nieporywanie się wzorem Warszawy do szaleńczych i nic niedających powstań! Warszawa uratowała honor narodu, Kraków ocalił niemniej ważne świadectwa narodowej wielkości.

I dlatego przyjemnie jest podczas stałych rozjazdów po Polsce móc zawadzić i o Kraków, móc z nabożnym skupieniem znowu obejrzeć Wawel, groby królewskie w Katedrze, otrzeć się niemal dotykalnie o pradzieje w Smoczej Jamie, przejść krętymi uliczkami staromieszczańskich dzielnic. Mimowoli czuje się trawiący ból, że nie istnieje już nasza przepiękna Katedra Św. Jana, że w gruzach leży stare miasto, że okupanci wysadzili w powietrze masyw Królewskiego Zamku, ale jednocześnie czuje się dumę narodu, który na barbarzyńską groźbę najeźdźcy, że „każdy dom z którego padną strzały zostanie zniszczony", potrafił jednak odpowiedzieć strzałami, a obecnie czynem mówiącym dobitnie „że każdy dom będzie odbudowany".

Dzieje Krakowa a właściwie jego początki nikną we mgle prehistorii naszego państwa. Znany jako miasto był już w dziesiątym wieku. Na terenie Katedry Wawelskiej odkryto szczątki murów świątyni romańskiej z czasów Bolesława Chrobrego, a z legend wiadomem jest, że już wcześniej był stolicą książęcą ludu Wiślan. Pamiętamy przecież wszyscy dzieje króla Kraka przypuszczalnego założyciela miasta i jego bohaterskiej córki Wandy. Od czasów pierwszych Piastów, aż do Zygmunta Trzeciego był stolicą państwa i pozostał miejscem koronacyjnym królów polskich. Po nieszczęśliwym testamencie Bolesława Krzywoustego, właśnie o utrzymanie tronu krakowskiego toczyły się głównie walki między jego następcami. W okresie tym Kraków był symbolem jedności państwa i władzy zwierzchniej nad narodem.

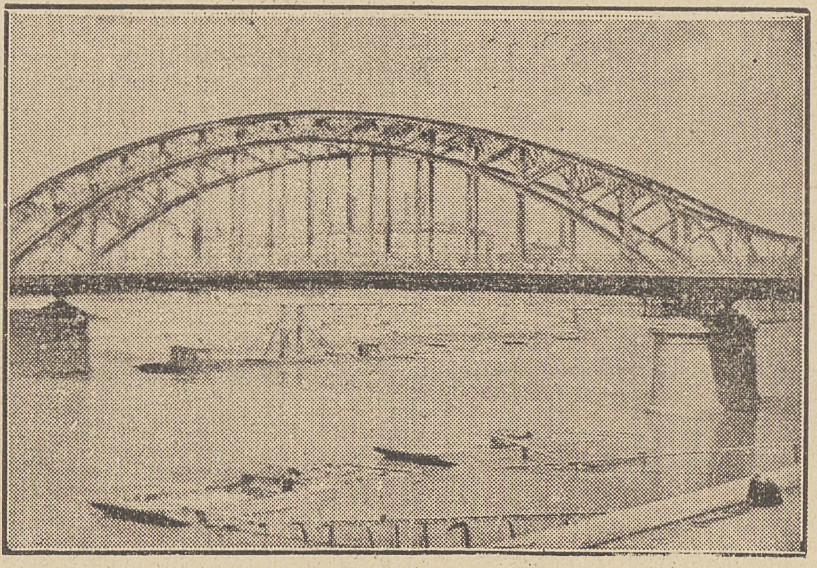
W roku 1900 Kraków obejmował wraz z Błoniami 6.88 km. kw. ludność jego wynosiła 109.000. Dnia 13.XI 1909 r. sejm galicyjski uchwalił przyłączenie do obszaru miasta szeregu gmin wiejskich jak: Zakrzówka, Zwierzyńca, Krowodrzy, Prądnika i Piaskowa a niebawem Dębia, Ludwinowa i Płaszowa, po tych zmianach obszar miasta wzrósł do 41.42 km. kw., a ludność do 165.000. Po włączeniu położonego na prawym brzegu Wisły Podgórza, Kraków ma 47 km. kw. W 1921 r. ludność wynosiła 181.000 mieszkańców, w roku 1937 wzrosła do 242.000, a obecnie zaczyna zbliżać się do cyfry 300.000. Kraków jest więc jedynym miastem w Polsce, które nie tylko nie notuje spadku ilości ludności w wyniku działań wojennych, ale nawet jej przyrost.

W okresie okupacji Niemcy prowadzili systematyczne wyniszczanie inteligencji polskiej, a przede wszystkiem jej jednostek przodujących! Dosyć przypomnieć sobie sprawę aresztowania i wywiezienia do obozu koncetracyjnego profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, sprawę która pozbawiła nas szeregu uczonych światowej sławy jak prof. arstronomii Wilk czy słynny biolog Siedlecki prezes Międzynarodowej Komisji Badania Morza. Wyniszczono też całkowicie ludność żydowską i na podstawie zbrodniczego twierdzenia że Kraków jest „eine urdeutsche Stadt" starano się o zatarcie śladów polskości Krakowa i wywożono jego bezcenne zabytki, jak choćby ołtarz Marjacki dzieło Wita stwosza. Ołtarz ten w chwili obecnej jest dzięki staraniom Komisji Rewindykacyjnej wraz z szeregiem innych dzieł sztuk odzyskany i znajduje się w pracowni konserwatorskiej. Jeżeli weźmiemy do ręki mapę Krakowa to jego stopniowy rozwój rzuci się nam natychmiast w oczy. Kraków jest rozdzielony na trzy jakby okręgi pasami zieleni i parków. Pierwszym pasem otaczającym dzielnicę zabytkową są Planty założone na miejscu zburzonych murów i wałów obronnych miasta. Drugim takim pasem obejmującym dzielnice mieszkaniowe z okresu okupacji austryjackiej stanowią aleje, jak aleja Słowackiego, park Miejski itd. Poza tym trzecim pasem rozbudowały się już w okresie niepodległości nowoczesne dzielnice mieszkanowe, fabryczne itp. W dzielnicach tych znać niezmiernie staranne planowanie, szerokie pełne światła ulice, wiele skwerów i zieleńców, nowoczesne niekiedy monumentalne gmachy stanowią wspaniały przykład architektury współczesnego miasta ogrodu. Utarło się w nowszych czasach twierdzenie, że płucami miasta są jego zieleńce i parki, stosując twierdzenie to do Krakowa możemy śmało powiedzieć, że oddycha on pełną piersią.



WIEŻA RATUSZOWA I SUKIENNICE

Z zabytków Krakowa poza Wawelem i Katedrą, które omówię oddzielnie należy wymienić: Kościół Mariacki ze wspaniałym ołtarzem dłuta Wita Stwosza i przepiękna polichromią projektowaną i częściowo malowaną przez Jana Matejkę. Do nierównych wież tego kościoła przywiązana jest ciekawa legenda o współzawodnictwie dwóch budowniczych. Sukiennice zbudowane zostały za czasów króla Kazimierza Wielkiego i odresaurowane w 1876 przez zarząd miejski. W sukiennicach obok tradycyjnych kramów i sklepików mieszczą się zbiory Muzeum Narodowego z odrestaurowanym po zniszczeniach odniesionych w czasie okupacji obrazem „Hołd Pruski" Jana Matejki. Z innych arcydzieł malarstwa polskiego wymienić można: „Kościuszkę pod Racławicami" tegoż malarza, Jacka Malczewskiego „Śmierć Wygnanki", Siemieradzkiego „Pochodnie Nerona" i „Czwórkę koni" Chełmońskiego, z innych dzieł sztuki które pamiętam sprzed wojny, nie zauważyłem przepięknych plansz-projektów witraży pędzla Stanisława Wyspiańskiego. Szczególnie wielkie wrażenie robił „Kazimierz Wielki". Ze swego wspaniałego grobu wstaje postać królewskiego upiora w rozpadającej się purpurze, w koronie na pozbawionej ciała czaszce i zdaje się patrzeć jamami oczodołów,



MOST NA WISLE

Do bardzo ciekawych należą jeszcze, ocalałe z obwarowań miasta: brama Floriańska i barbakan! W okolicach rynku znajdujemy też liczne bardzo piękne kamienice średniowieczne.

ZAMEK KRÓLEWSKI

Ogrom murów i wież Wawelu nie robi na zwiedzającym przygniatającego wrażenia. Olbrzymie ściany zamku mimo swej monumentalności nie przytłaczają ogromem, bo mają w sobie coś ze starego zamieszkałego polskiego dworu, dworu królewskiego. Nie przytłaczają ogromem bo są podzielone i rozczłonkowane w bogactwie nagromadzonego dorobku wieków i stylów.

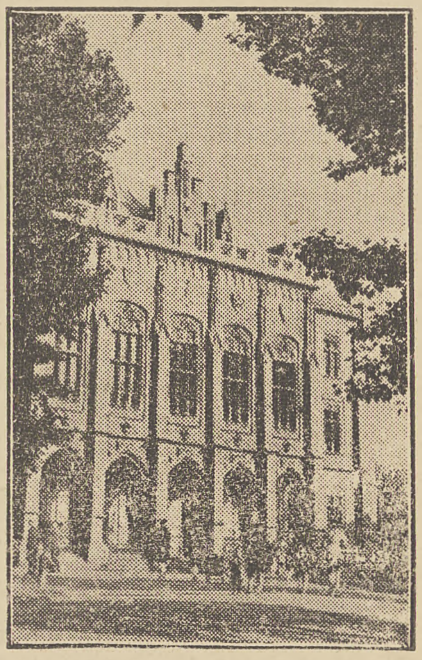
Północne wejście na Wawel zamknięte jest przepiękną w swym średniowiecznym charakterze bramą obronną projektu prof. Szyszko Bohusza.

Zamek wznosi się po prawej stronie od drogi. Na pierwszym planie widnieją dwie wieże z XV w. baszty Senatorska i Sandomierska. Niegdyś były one połączone murem obronnym zburzonym przez Austryjaków, którzy na jego miejscu zbudowali koszary i szpitale wojskowe. Obecnie budynki te są rozbierane i na ich miejscu według starych planów zrekonstruowane będą wznoszące się tu od wieków mury z basztami: Tenczyńską, Panieńską i Szlachecką. Zachowała się z innych baszt, jeszcze baszta Złodziejska, dawne więzienie i niewielka wieżyczka, kryjąca zejście do Smoczej Jamy, wielkiej jaskini wypłukanej w skale wawelskiej falami nieistniejącego już dawno morza, które tu niegdyś dochodziło.

Wejście do zamku wtłoczone jest między Katedrę, a dawny budynek kuchni królewskiej, fatalnie przebudowany przez Niemców. Nad renesansowym portalem wejścia mieści się napis łaciński „Si Deus nobiscum, qus contra nos" (Jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam). Przez dwie sienie przechodzimy na dziedziniec zamkowy.

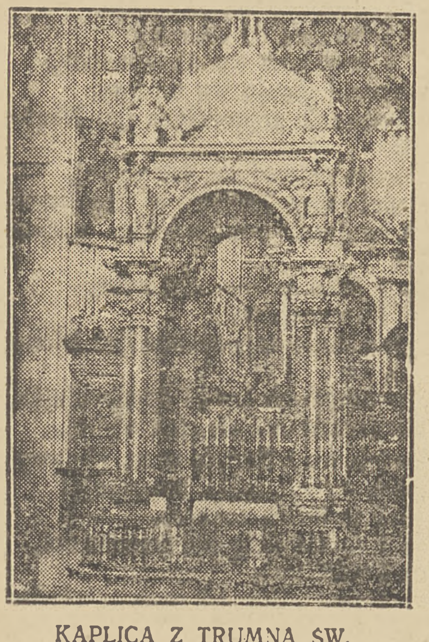
KATEDRA WAWELSKA

Katedra w swym obecnym stanie nie jest budowlą jednolitą, jest wynikiem pracy całego szeregu wieków i pokoleń z których każde coś dodawało ozdabiało i przerabiało, tak że w wyniku stała się zlepkiem całego szeregu stylów i form architektonicznych, zlepkiem niezmiernie malowniczym. Pierwszą romańską budowlę wzniósł król Bolesław Chrobry na początku XI w. zachowały się z niej jedynie niewielkie fragmenty murów. Również w romańskim stylu była utrzymana świątynia Władysława Hermana, pozostała z niej w podzie-



UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

-TO ZABYTKÓW



KAPLICA Z TRUMNĄ ŚW. STANISŁAWA

mlach dzisiejszego kościoła krypta św. Leonarda. Budowy do czasów dzisiejszych istniejącej katedry dokończył Kazimierz Wielki.

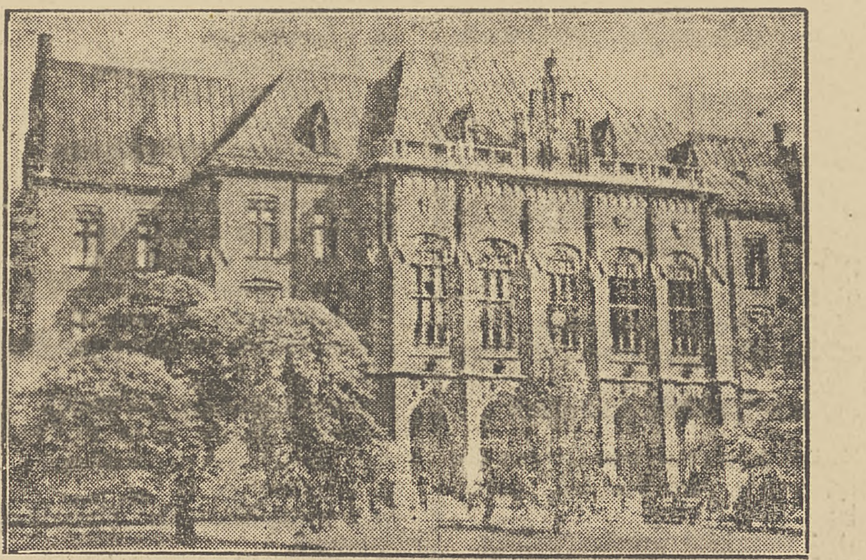
Katedra posiada w chwili obecnej trzy wieże: zegarowa, gotycka z XV w. nakryta hełmem barokowym znacznie późniejszym; Srebrnych Dzwonów, gotycka na podstawie romańskiej z XIII w. Zygmuntowska zwana tak od dzwonu ufundowanego przez króla. Zygmunta Starego i noszącego jego imię. Dzwon ten największy w Polsce waży 18 ton i ma średnicy 2,45 m.

Z kaplic przylegających do katedry najwięcej uwagi zwraca Zygmuntowska pokryta złoconą blachą. Zbudowana jest ona przez króla Zygmunta Starego według planów Bartłomieja Berecci i uważana jest za najpiękniejszy przykład renesansu polskiego.

Wejście do katedry ujęte jest w barokowy portal z czarnego marmuru z drewnianymi obitymi żelazną blachą z czasów Kazimierza Wielkiego drzwiami.

Wewnątrz katedry nad drzwiami znajduje się chór muzyczny pochodzący z XVIII w. Wnętrze katedry zachowało stosunkowo dobrze charakter gotycki. Jest to kościół trzy nawowy z nawą poprzeczną z ambitem i wieńcem 18 kaplic dokoła. Sklepienie z wyjątkiem barokowego prezbiterium jest ostrołukowe. Witraże w oknach uszkodzone są wybuchem bomby na tyłach kaplicy Batorego.

Na skrzyżowaniu naw wznosi się barokowa kaplica św. Stanisława patrona Polski. Przykryta jest złoconą kopułą. Na wspaniałym postumencie z czerwonego marmuru stoi kuta w Gdańsku srebrna trumna z relikwiami świętego. Pod arkadami dzielącemi nawy znajdują się dwa marmurowe sarkofagi. Władysława Jagiełły wykonany za życia króla i Władysława Warneńczyka z 1906 r. dzieło A. Madeyskiego. Za kaplicą św. Stanisława znajduje się prezbiterium zakończone barokowym ołtarzem z XVII w. po lewej stronie ołtarza spoczywają w skromnym grobowcu zwłoki królowej Jadwigi. Z kaplic wymienię tylko Zygmuntowską, ozdobioną wewnątrz kopuły 80 rozetami o przepięknym rysunku i pomnikami Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Naprzeciw tej kaplicy stoi pomnik królowej Jadwigi z białego marmuru. Kaplice Szafrańców z malowidłami i witrażem Mehoffera i pomnikiem kardynała Jerzego Radziwiłła. Naprzeciw kaplicy Jana Olbrachta mieści się gotycki grobowiec Kazimierza Wielkiego. W kaplicy Batorego mamy renesansowy pomnik króla i niestety uszkodzone stalle królewskie z czarnego marmuru. Kaplica św. Trójcy ozdobiona jest malowidłami Włodzimierza Tetmajera i witrażem jego projektu uszkodzonym w czasie działań wojennych. Za kaplicą biskupa Maciejewskiego jest wejście do biblioteki kapitualnej częściowo zrabowanej przez Niemców. Również skarbiec katedralny narazie niedostępny dla zwiedzających został mocno ogołocony. Częściowo odzyskano już cenne gobeliny, które jak dawniej zdobią ściany prezbiterium. Zejście do grobowców królewskich znajduje się w kaplicy Czartoryskich w podziemiach obok królów polskich spoczywają: Mickiewicz, Słowacki, Kościuszko, Książe Józef Poniatowski i Józef Piłsudski.



UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI GMACH GŁOWNY

SZKOLNICTWO I OŚWIATA

Na terenie Krakowa obok kilkudziesięciu szkół powszechnych tak państwowych jak i prywatnych do których uczęszcza przeszło 25.000 dzieci i ponad 30 gimnazjów i średnich zakładów naukowych wszelkiego typu i rodzaju ze szkołami ogólnokształcącymi i zawodowymi włącznie uczącymi w swych murach niemniejszą ilość młodzieży mamy kilka uczelni wyższych. Najstarsza z nich bo założona w roku 1364 przez Kazimierza Wielkiego, a następnie obdarzona całym szeregiem przywilejów za czasów Jagiellonów to Uniwersytet Jagielloński. Uniwersytet ten jest najstarszy w Polsce i jednym z najstarszych w Europie. Na przestrzeni swego wielowiekowego istnienia wykształcił ogromny poczet wielkiej miary badaczy i naukowców we wszystkich dziedzinach, przyczyniając się w wielkim stopniu do renesansu nauki w odrodzonej Polsce. Obecnie kształci się w jego murach ponad 6.000 studentów na wszystkich wydziałach. Do dyspozycji uczącej się młodzieży stoi cały szereg wspaniałych laboratoriów i pracowni oraz najbogatsza w tej chwili w Polsce biblioteka Jagiellońska.

Drugą niezmiernie ważną uczelnią jest Akademia Górnicza. Uczelnia której wychowankowie są po prostu rozrywani przez wszelkiego rodzaju zakłady pracy i która nie może absolutnie nadążyć w kształceniu specjalistów do naszego odradzającego się i coraz bardziej rozwijającego swą działalność przemysłu górniczego. Nowo założona Akademia Handlowa z działem administracji państwowej, kształci szeregi przyszłych urzędników administracji publicznej i handlu tak prywatnego jak spółdzielczego.

Ostatnia wreszcie z wyższych uczelni Krakowa to Akademia Sztuk Pięknych.

Zupełnie oddzielnym działem szkolnictwa jest cały szereg szkół i kursów dla dorosłych z Towarzystwem Uniwersytetów Robotniczych i zakładami Związku Walki Młodych, przeważnie wieczorowych, które umożliwiają ukończenie nauki ludziom pracującym, względnie opóźnionym w nauce ze względu na przerwę nauki podczas wojny. Niezmiernie charakterystyczna dla mnie była wypowiedź jdnego z niedawnych repatriantów z zachodu, który ze śmiejącą się twarzą stwierdził. „Panie, tu dopłacają ludziom za to żeby się uczyli".



BRAMA FLORIAŃSKA W KRAKOWIE

Innego rodzaju niezmiernie ważnym momentem jest doskonale zorganizowana w Krakowie opieka nad inwalidą wojennym. Skoncetrowani tu są ci ludzie w specjalnym domu, gdzie otrzymują mieszkanie, utrzymanie i ubranie oraz mają możność nauczenia się na wszelkiego rodzaju kursach nowych odpowidnich dla swego obecnego stanu zawodów, które w przyszłości zapewnią im zupełnie normalne warunki pracy i egzystencji. Nie widzi się tam tragicznie smutnych twarzy, ani przykrych w swej bolesnej bezradności opuszczonych inwalidów zajmujących się handlem papierosami, czy co gorsze żebraniną. Kraków na swym terenie zapewnił im całkowitą opiekę i świadomość, że dobrze spełniony obowiązek względem Ojczyzny nie może być zapomniany i zlekceważony przez społeczeństwo.

Na terenie Krakowa czynna jest także Polska Akademia Umiejętności, której uratowane zbiory muzealne, przedewszystkim Muzeum Przyrodniczego są w chwili obecnej najbogatszymi w Polsce. Czynne są ponadto muzea: archeologiczne, etnograficzne, narodowe i przemysłowe oraz cały szereg wystaw czasowych np. prześliczna wystawa grafiki Związku Radzieckiego, wystwa Lasów Państwowych itd. Teatrów na terenie Krakowa mamy osiem w tym bardzo ciekawy teatr Rapsodyczny starający się o danie swemu widzowi przekroju polskiej twórczości poetyckiej. Kinoteatrów jest siedem. Ponadto bardzo szeroko prowadzona jest akcja wszelkiego radzaju odczytów dla szerokich mas słuchaczy.

PRZEMYSŁ

Przemysł na terenie Krakowa rozwinął się raczej w nowszych czasach i nie ma w chwili obecnej jeszcze tak wielkiego znacznia jak np. przmysł w Częstochowie. Większe znaczenie posiada raczej przemysł drobny i rzemiosło. Z większych fabryk wymienić należy fabrykę maszyn i wagonów Zielińskiego, fabrykę porcelany „Ćmielów" fabrykę chemiczną „Solway" i „Herbewo", fabrykę baterii „Stella" itd.

Liczba pracowników przemysłu i rzemiosła zrzeszonych na terenie Krakowa sięga 70.000

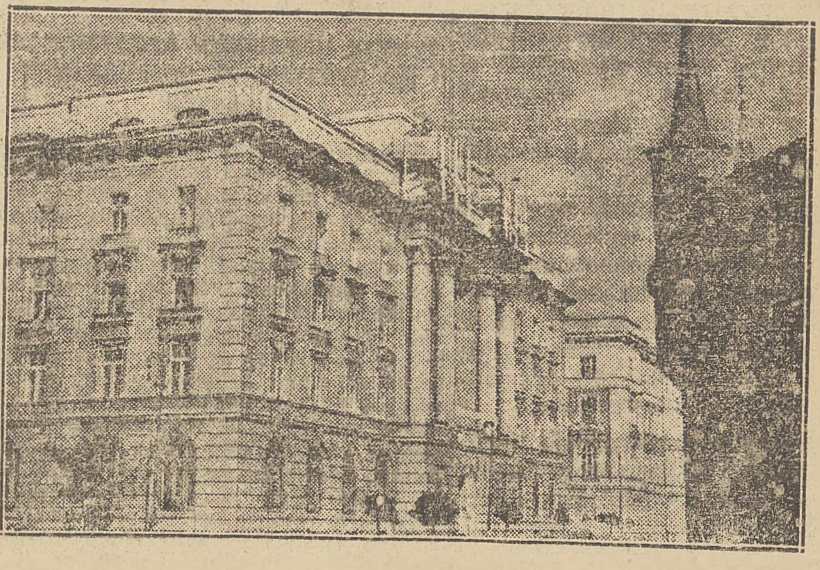
Sprawa mieszkaniowa nie jest w Krakowie tak paląca jak w innych miastach Polski mimo to nadmiaru mieszkań nie ma.

W czasie mego pobytu w Krakowie podpisane zostały dwie umowy zbiorowe w przemyśle metalowym i garbarskim. Normują one ostatecznie warunki płacy na terenie tych przemysłów. Poza normalnym wynagrodzeniem wahającym się od 8 do 20 zł. na godzinę przewidziany jest premiowany akord progresywny po wykonaniu normy dochodzący do 90 proc. zarobków. Ponadto pracownicy przemysłu garbarskiego i fabryk obuwia mają prawo do nabywania po cenach sztywnych pewnych ilości skór i obuwia.

Przemysł spożywczy i zaopatrzenie pracowników na terenie Krakowa objęty jest przez sieć wytwórni i sklepów spółdzielczych. W chwili przejściowej zwyżki cen rzuciły one na rynek 70 tys. sztuk jaj i 7 tys. kg. masła, ponadto obniża się ceny chleba przy pomocy t. zw. mąki interwencyjnej.

O działalności P.R.U.-u już tylokrotnie pisałem, że ogranicze się dzisiaj do podania adresów w przewodniku dla repatrianta.

B. LISSOWSKI



BANK NARODOWY

Przewodnik Repatrianta w Krakowie

Caritas — Miłosierdzia Bożego 1
Rada wojewódzka Zw. Zaw. — Rynek Główny 6
P.U.R. — Skarbowa 2-4
Punkt etapowy — Gibalskiego 6
Punkt odżywczo-sanitarny — stacja Płaszow
Zarząd Miejski — Pl. Wszystkich Świetych 4
Wydział ewidencji ludności — Gertrudy 12
Wydział opieki — Św. Krzyża 10
P.C.K. — Św. Anny 5
Baraki noclegowe — przy dworcu głównym
Szpital — Leżańska 12
Izba Przemysłowo-Handlowa — Długa 1
Uniwersytet Jagielloński — Gołębia
Grand hotel — Sławkowska 3
Elektrownia miejska — Dajwór 27.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Warsztat blacharsko-dekarski w Wałbrzychu, poszukuje:

2 blacharzy wykwalifikowanych w wieku do 50 lat.
2 dekarzy wykwalifikowanych w wieku do 50 lat.
Warunki pracy: 8 godz. dziennie
Warunki płacy: 40 zł za godzinę.
Mieszkań zakład nie zapewnia.
Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Wałbrzychu, ul. Stalina 20, telefon nr 21-29.

Dom Wypoczynkowy „Marysieńka" w Bierutowicach, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 2 pracowników do obsługi centralnego ogrzewania na gaz,
b) 2 pracowników do obsługi pralni mechanicznej,
c) 1 montera wodociągowego.
Warunki płacy: do omówienia.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

Instytut Rolny we Wrocławiu poszukuje:

a) technika do przyrządów precyzyjnych,
b) laborantki chemicznej lub bakteriologicznej.
Warunki płacy: wg. umowy.
Uzyskanie mieszkania — dość trudne.
Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich we Wrocławiu poszukuje:

400 robotników rolnych na majątki zespołu Stradomia.
Warunki płacy: wg układu zbiorowego.
Mieszkanie zapewnione.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Nadleśnictwo Państwowe w Srebrnej Górze, woj. wrocławskie, poszukuje:

a) 3 wozaków wysokogórskich,
b) 1 rębacza,
c) 1 trakowego,
d3 1 maszynisty palacza,
e) 1 starszego robotnika, specjalisty leśnego.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Nadleśnictwo Państwowe w Dusznikach - Zdroju, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 26 brukarzy,
b) 1 robotnika leśnego,
c) 1 instruktora materiałowego,
d) 2 majstrów konstruktorów,
e) 1 traktowego specjalisty od żeberek szybowcowych,
f) 1 trakowego,
g) 1 obrzynacza.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Nadleśnictwo Państwowe w m. Bielawy, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 4 wozaków wysokogórskich,
b) 25 robotników leśnych wysokogórskich.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowa Fabryka Wełny Drzewnej w m. Rąbin, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 mechanika,
b) 7 wykwalifikowanych robotników.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w m. Rąbin, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 2 robotników maszynowych,
b) 1 robotnika placowego.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się jak wyżej.

Tartak Państwowy w m. Sobótka, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 technika kierownika robót tartacznych,
b) 1 majstra składowego,
c) 1 mechanika ostrzarza,
d) 1 palacza,
e) 1 trakowego,
f) 1 trakowego rymarza,
g) 1 brakarza tarcicy,
h) 1 ostrzarza,
i) 1 robotnika maszynowego,
j) 1 cyrkularnika,
k) 1 majstra heblarki,
l) 1 brakarza skrzynkarni,
ł) 1 majstra skrzynkarni,
m) 3 wozaków wysokogórskich.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w m. Rychbach, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 trakowego,
b) 2 specjalistów do maszyn obróbkowych,
c) 1 szlifierza - mechanika.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Zgłoszenia ważne aż do odwołania.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w m. Wielka Wieś, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 manipulanta,
b) 3 trakowych,
c) 1 mechanika.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w Zagorzu, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 3 trakowych,
b) 1 szlifierza,
c) 1 elektromontera,
d) 1 technika tartakowego,
e) 1 tokarza modelarza,
f) 3 wozaków wysokogórskich.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w Ząbkowicach, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 mechanika - elektryka,
b) 1 trakowego.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Zgłoszenie ważne aż do odwołania.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Tartak w m. Bielawy, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 1 technika tokarza,
b) 1 maszynistę elektromontera,
c) 1 szlifierza,
d) 1 specjalisty od maszyn obróbkowych.
e) 3 trakowych,
f) 1 heblarza,
g) 1 wozaka wysokogórskiego.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji w Brzegu, wojew. wrocławskie, poszukują:

a) 1 inżyniera - hydrologa,
b) 1 instalatora wodnego,
c) 1 montera pieców centralnego ogrzewania,
d) 1 montera hydrantów,
e) 1 montera rur ołowianych i instalacji,
f) 1 nakładacza sieciowego,
g) 1 maszynisty maszyn asenizacyjnych,
h) 1 majstra precyzyjnego wyrobów zegarowych,
i) 1 montera składacza,
j) 1 segregatora nawozów asenizacyjnych.
Warunki płacy: do omówienia.
Mieszkanie zapewnione (po Niemcach).
Zgłoszenie ważne aż do odwołania.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowy Młyn w m. Śmiłowice, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) starszego młynarza,
b) technika do reperacji maszyn,
c) buchaltera samodzielnego bilansisty.
Warunki płacy: dla a), b) od 5.000 do 10.000 zł miesięcznie, dla c) do 20.000 zł miesięcznie.
Nadto mieszkanie, opał, światło.
Porozumiewać się, jak wyżej.

Starostwo Powiatowe, Rejonowy Zarząd Drogowy w Lubaniu, wojew. wrocławskie, poszukuje:

a) 3 maistrów asfalciarskich,
b) 1 spawacza,
c) 1 kowala,
d) 2 maszynistów wałów parowych,
e) 3 ślusarzy,
f) 4 murarzy mostowych,
g) 3 brukarzy,
h) 8 cieśli mostowych,
i) 3 majstrów kamieniarskich,
j) 3 pomocników betoniarskich,
k) 2 pomocników kamieniarskich,
l) 2 pomocników ślusarskich.
ł) 1 pomocnika ciesielskiego,
m) 2 majstrów betoniarskich.
n) 1 maszynistę maszyn drogowych,
o) 1 robotnika smołowego.
Warunki płacy: wg umowy.
Mieszkania zapewnione (po Niemcach).
Porozumiewać się, jak wyżej.

INFORMATOR REPATRIANTA

REJESTRACJA PRETENSJI FINANSOWYCH REPATRIANTÓW POLSKICH

W związku ze stosowanymi powszechnie restrykcjami dewizowymi repatrianci, wracający do Polski nie mogli w sposób dla siebie pożądany uregulować swych spraw finansowych za granicą.

W związku z tym, Ministerstwo Skarbu wzywa repatriantów do rejestracji dla pretensji finansowych. Do rejestracji winni się zgłosić ci repatrianci, którzy nie otrzymali zwrotu w gotówce pieniędzy ulokowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych lub nie zdołali ich przekazać do Polski, wzgl. nie otrzymali papierów wartościowych i innych walorów zdeponowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych i wreszcie te osoby, które zmuszone były oddać strażom granicznym, wywożone przez nie efektywne pieniądze zagraniczne.

Rejestrację przeprowadzają wszystkie oddziały Narodowego Banku Polskiego oraz Wydział Zagraniczny tegoż Banku w Warszawie.

Przy rejestracjach należy złożyć następujące dane: 1) Nazwisko, imię i adres, 2) rodzaj walorów (pieniądze w instytucjach kredytowych, papiery publiczne w depozycie, pieniądze odebrane na granicy itp), 3) na jakiej granicy i przez kogo wspomniane walory zostały zabrane i wreszcie 4) numer kwitu lub innego dowodu pozostawienia walorów za granicą.

Ministerstwo Skarbu przypomnina, że termin rejestracji upływa z dniem 31 grudnia 1946 r.

TERMIN UPRAWNIEŃ REPATRIANTÓW DO OTRZYMANIA GOSPODARSTW ROLNYCH

Repatrianci rolnicy z terenów zabużańskich, którzy z racji pozostawienia swojego mienia nieruchomego za granicą, mają prawo do otrzymania gospodarstw rolnych a dotychczas nie zostali osiedleni, powinni we własnym interesie zgłosić niezwłocznie swoje uprawnienia i zamiar osiedlenia się do Wojewódzkiego Oddziału P.U.R. w Gdańsku, Olsztynie lub Szczecinie, które wydadzą im skierowanie do jednego z powiatów, gdzie dotychczas są zarezerwowane gospodarstwa rolne z zabudowaniami w dobrym stanie specjalnie dla repatriantów. Wobec stałego kurczenia się zapasu tych gospodarstw, władze osiedleńcze w krótkim już czasie nie będą w możności zapewnić wszystkim repatriantom realizację uprawnień do otrzymania ekwiwalentu w naturze.

Wkrótce ukaże się zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych, na podstawie którego niezgłoszenie się repatrianta w ciągu 6 miesięcy od daty przybycia do kraju, wzgl. 4 mies. od daty zarządzenia, w jednej z placówek P.U.R. celem realizacji uprawnień, albo niewykorzystanie udzielonego skierowania, będzie traktowane jako rezygnacja z uprawnień.

WIELKA AKCJA WERBUNKOWA ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich administruje na terenie Ziem Odzyskanych około 4.500 majątkami ziemskimi o łącznym obszarze około 1.200.000 ha. W majątkach tych pracowała dotychczas większa liczba Niemców, którzy w najbliższym czasie będą usunięci i zastąpieni przez polskich robotników rolnych, którzy by chcieli wyjechać na Ziemie Odzyskane.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie jako instytucja, przeprowadzająca całą akcję werbunkową, przewidują dla zgłaszających się cały szereg uprawnień i premii. M. inn zwerbowani robotnicy i rzemieślnicy otrzymają po przybyciu na miejsce pracy premię w zbożu i gotowiźnie, jako bezzwrotną zapomogę, a także przejazd bezpłatny dla całej rodziny i dobytku ruchomego z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Informacji udzielają obok specjalnych delegatów terenowych Państwowych Nieruchomości Ziemskich, także wszystkie placówki Państw Urzędu Repatriacyjnego oraz Urzędy Zatrudnienia, jak również działające na wsi organizacje społeczne — Samopomoc Chłopska i Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici".

REPATRIACJA

80.000 Polaków z Francji powróci w 1947 roku do Ojczyzny

W najbliższych dniach będzie podpisana polsko-francuska umowa repatriacyjna na rok 1947.

Umowa przewiduje repatriację 17.000 Polaków wraz z rodzinami. Mianowicie 8 tysięcy górników, 6 tysięcy robotników rolnych, 1 tysiąc robotników budowlanych i przemysłowych, oraz 2 tysiące rzemieślników, kupców i inn.

W przeciwieństwie do umowy z roku 1946, która przewidywała jedynie powrót górników pracujących pod ziemią — umowa na rok przyszły obejmuje również górników, pracujących na powierzchni ziemi.

W ciągu lutego i marca przyszłego roku powróci do Polski 3 tysiące rolników. Poczynając od 1 kwietnia do września będą repatriowani górnicy i robotnicy przemysłowi, wreszcie jesienią powróci drugi kontyngent rolników.

Ogółem powróci do kraju około 80 tysięcy Polaków, przebywających we Francji w okresie przedwojennym.

Umowa przewiduje ułatwienia transportowe dla wyjeżdżających, ograniczenia formalności wizowych dla repatriantów opuszczających Francję transportami zorganizowanymi przez władze polskie.

Reemigranci będą mogli zabrać ze sobą cały dobytek i oszczędności.

Umowa gwarantuje robotnikom prawo do rent nabytych z tytułu ubezpieczeń społecznych. Polsko-francuskie komisje lekarskie stwierdzać będą ewentualny procent utraty zdolności do pracy robotników opuszczających Francję.

Mieszana komisja polsko-francuska regulować będzie wszystkie sprawy, związane z repatriacją. W skład komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw francuskich, ambasady polskiej w Paryżu oraz czynnik społeczny reprezentowany ze strony francuskiej przez Przedstawicieli Generalnej Konferencji Pracy (OGT) a ze strony polskiej przez przedstawicieli Rady Narodowej Polaków we Francji, Sekcji Polskich OGT oraz związku osadników i robotników rolnych.

Natychmiast po podpisaniu umowy sekretariat komisji mieszanej rozpocznie przyjmowanie zgłoszeń na wyjazd do Polski.

List żołnierza polskiego po powrocie do kraju

„Daily Worker" opublikował list, otrzymany przez Anglika John Bird, mieszkającego w Szkocji, od zaprzyjaźnionego z nim polskiego żołnierza, który niedawno powrócił do kraju z Wielkiej Brytanii. W liście tym żołnierz pisze:

„Wróciłem do domu, gdzie zastałem żonę, dzieci i rodzinę w najlepszym zdrowiu. Jestem bardzo zadowolony z powrotu i nie jest u nas tak, jak głosi propaganda brytyjska. Gdybym o tym wiedział wcześniej, powróciłbym już dawno. Jestem już zdemobilizowany i pracuję prywatnie jako elektromonter, otrzymując dostateczną płacę".

Polacy z Kanady wracają do kraju

W dn. 21 bm. przybędzie do portu gdańskiego statek amerykański na pokładzie którego powrócą do kraju repatrianci polscy z Kanady. Są to uchodźcy z września 1939 r., którzy przed klęską Francji, zostali przetransportowani do Kanady i tam użyci do pracy w przemyśle zbrojeniowym.

Polacy z Bliskiego Wschodu w drodze do kraju

Do portu w Neapolu przybył transport 159 uchodźców polskich z Palestyny i Libanu. Uchodźcy zostali powitani w Neapolu przez przedstawicieli polskich władz konsularnych. Polaków przetransportowano do obozu przejściowego UNRRA w Cinecitta pod Rzymem, skąd niebawem odjadą do Polski.

O WRACANIU

Ach jak mnie to przygnębia,
denerwuje i smuci,
że nie jestem emigrant
i że nie mam skąd wrócić.
Gdybym siedział, powiedzmy,
w Perrambuco czy Sydney,
jakiż blask padłby wtedy
na personę mą bidną!
Bo bym najpierw pisywał
listy pełne tęsknoty,
że nostalgia, że cierpię.
Na rok miałbym robotę.
Potem list — ewenement,
że już jadę, żem wracam.
Czołem, społem, niebawem.
Wszystko dla was, rodacy.
No i jechałbym zwolna
przez Chicago i Jałtę,
przez Rivierę, Florydę,
sześ miesięcy z kawałkiem.
Na ojczystym wybrzeżu
z płaczem by mnie witali
i by w radio mówili
i by w prasie pisali:
że ja taki niezbędny,
że ja taki potrzebny,
że mam talent wspaniały,
(dawniej talent był średni).
Że Kruczkowski, Borejsza,
luminarze z kwiatami
i że byłem wzruszony
i że „łączę się z wami"...
Lecz, niestety, to mrzonki.
Siedzę w kraju, pracuję,
a wydawca źle płaci
i protekcja szwankuje.
Ładosz, kiedy mnie spotka,
nawet okiem nie rzuci,
bo nie jestem emigrant
no i nie mam skąd wrócić.

A TOM

Lista dzieci polskich odnalezionych w Austrii

Wymienione niżej dzieci polskie zostały odnalezione u rodzin austriackich w prowincjach Karyntii i Styrii. Wiele z nich w czasie okupacji zostało przymusowo odłączone od rodzin i wywiezione z Polski w celach germanizacyjnych. Znowu inne są dziećmi deportowanych Polek, które zmuszone były oddać potomstwo do niemieckich przytułków, których zarządy oddawały je następnie obcym rodzinom. O rodzicach tych dzieci brak wszelkich wiadomości:

Krieger Wojciech, 8.6.1929; Berezowska Anna, 22.4.1944; Szkulnicka Józefa, 7.1.1937 Towariański Mikołaj, 1.3.1927; Kiełbasa Adolf, 14.3.1928; Jaworski Mieczysław, 5.5.1930; Garzina Barbara 28.7.1943; Darwic Teresa, 4.6.1941; Lipińska Krystyna, 25.1.1945; Marliana Rudolf, 29.12.1945; Kromko Krystyna, 2.5.1942; Kromka Franciszek, 7.8.1944; Wybraniec Józef, 1.12.1943; Chruślika Józef, 19.5.1945; Platner Jadwiga, 5.10.1930; Buchacz Józef, 7.11.1943; Wieśniata Zygmunt, 14.8.1935; Wieśniata Henryk, 14.5.1937; Wieśniata Genowefa, 13.4.1938; Fedenlac Arnold, 4.10.1929; Weitzkowa Stanisław, 1932 Tarnowiec; Matuszek Jan, 13.2.1945; Mandyczewski Jerzy, 14.9.1943; Grufka Eugeniusz 1927.

Rodzice i krewni wymienionych dzieci powinni natychmiast skomunikować się listownie z Polską Misją Repatriacyjną w Austrii za pośrednictwem red. „Repatrianta".

Dzieci i chorzy ze strefy amerykańskiej

Do Koźla przybył przez Dziedzice transport sanitarny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. 20-wagonowy pociąg przywiózł z Regensburga w strefie amerykańskiej 252 osoby, w tym 85 dzieci polskich (31 sierot), reszta zaś chorzy przeważnie mężczyźni.

POSZUKUJĄ

Z terenów Stanów Zjednoczonych

Osoby poszukiwane, których nazwiska figurują na tej liście, jak również wszyscy, którzy mogliby podać informacje o obecnym miejscu zamieszkania tych osób, proszeni są o nadsyłanie wiadomości na adres Centralnego Biura Adresowego. Biuro przyjmuje również zgłoszenia na poszukiwania krewnych w Stanach Zjednoczonych. Adres Biura: Central Address Locating Bureau with the Consulate General of Poland 151 East 67 Street, New York 21, N.Y.

Banczak Maria, poszukuje Rysia Józefa, zam. wieś Stary Przystółek Załącze, poczta Bojanów, pow. Nisko.

Capt. Barros Barreto i żona Genia Gruner, poszukują Gruner Samuela Azika Herisza, ur. ok. 1873 r., zam. Domaszów Nr 83 k. Uhnowa, Indyka Oskara, ur. ok. 1903 r., zam. Żółkiew, ul. Legionów 37.

Baran Louis, poszukuje brata Barana Jankiela, zam. Wysokie Litewskie, ul. 11-go Listopada 33.

Bessie Pencer, poszukuje Szpic Diny z domu Pencer, zam. Klimkówka pow. Gorlice i Szpitz Szmula, Szymona Remo, Hersza Leiba i brata Pencera Rosesa.

Butter Herman NY, poszukuje brata Putterschnitta Rachmila, ur. 1914 r., zam. Madziejowska 56, Będzin, nast. obóz koncentracyjny w Blechhauser.

Chodorowska Izabela z domu Gardzielik, NY, poszukuje siostrzenicy Maslyk Janiny z domu Gąsiorowskiej, ur. 15.8.1902 r., zam. Borysław 2, ul. Huculska 18, Małopolska.

Diedek Mary z domu Zajic, NY, poszukuje syna Diedek Wacesława, ur. X.1911 r., zam. Radom, ul. Obrońców 9 woj. kieleckie i siostry Anastazji Kowal, ur. 1910 r., zam. Kolonia Zborów, pow. Dubno, poczta Ostrożec, Wołyń.

Dun D., poszukuje Duńskiego Isaka, ur. 1888 r., zam. Warszawa, ul. Leszno 68, żony jego i syna Jerzyka, Duńskiej Miny, ur. 1874 r., zam. Warszawa, ul. Leszno 68, córki Feli (zamężna), Anny i Reginy. Duńskiego Leona, ur. 1890 r., zam. Warszawa, ul. Leszno 68, żony Heleny i synka Rafałka, Elberg Feigela, ur. 1895 r., zam. Suwałki, ul. 3 Maja 18, Duńskiego Feliksa, ur. 1884 r., zam. Warszawa, ul. Świętojerska 28—30, żony Gutty, synów Romana i Zygmunta.

Dyrek Jan c/O Maciej Kałuży, poszukuje syna Dyrek Kazimierza, ur. 12.9 1925 r. uwięzionego przez Gestapo 29.9.1944 r. i wysłanego do obozu w Niemczech.

Hirsch Regina, poszukuje Hirsch Sary, ur. 1918 r., Amelii i Sushy lat 20, zam. Cherchawa, pow. Sambor.

Kołkowski Józef, poszukuje żony Kołkowskiej Marii, ur. 1906 r., Krystyny, ur. 1935 r., Czesławy, ur. 1937 r., Barbary, ur. 1939 r., zam. Lwów, ul. Krasoczyńska 5, matki Kołkawskiej Karoliny, ur. 1888 r., Jana, ur. 1889 r., Mieczysława, ur. 1919 r., Janiny, ur. 1922 r. i Jadwigi, ur. 1925 r., zam. Lwów, ul. Turecka 2.

Żak Helena z domu Jakubowska, poszukuje Jakubowskiego Antoniego i dzieci, zam. wieś Leszczyn, gm. Bielsk, poczta Kowalewo, pow. Wąbrzeski, woj. pomorskie.

Mazi Szczepan, poszukuje Mazi Katarzyny z domu Hrahol, zam. Lwów, ul. Żwirki i Wigury, boczna ul. Lubińskiej Nowy Dom. i córki Stefanii lat 12.

Miller Sabina, poszukuje siostrzeńca Kesternbau Leona lat 6, zam. w Chrzanowie.

Plaza Józef, poszukuje braci: Plaza Jakuba, ur. 1901 r., zam. wieś Mołotów, poczta Chodorów, pow. Bóbrka, woj. Lwów i Plaza Antoniego zabranego do niewoli niemieckiej.

Rafkind Sara z domu Markman, Bklyn NY, poszukuje Markman Rafała, ur. 15.1. 1887 r., zam. Dokszyce, pow. Dziśnieński, ul. Czwartaków 7, woj. wileńskie, Markman Dwajry, ur. 1887 r., siostrz.: Abrama, ur. 1918 r., Mera Diny, ur. 6.1921 r., Estry, ur. 5.1928 r.

Rybakiewicz Józefina, poszukuje Yurczak Bronisława, zam. wieś Brethejm, pow. Nadwórna, poczta Otynia, woj. stanisławowskie, Micał Marii z domu Yurczak, zam. wieś Siedliska, poczta Św. Stanisław, pow. Nadwórna.

Soroczan Stella, poszukuje męża Soroczan Jarosława, żołnierza armii polskiej, zabranego do niewoli niemieckiej, matki Kawac Julii i siostry Kaczun Tekli, zam. wieś Kopczyńce, poczta Denesów - Jastrzębowa koło Tarnopola.

Słuk Marianna z domu Czesiuk, New Jersey, poszukuje brata Czesiuk Stanisława lat około 60 i Czesiuk Jana lat 48, zam. wieś Stałgany, pow. Oszmina, poczta Dzieleniszki, woj. wileńskie.

Stern Anna NYC, poszukuje Lilienfeld Pawła, ur. ok. 1915 r., zam. Łódź, ul. Kościuszki 17, studenta medycyny we Włoszech, przebywającego w Niemczech jako jeniec wojenny.

Sikolk Salomon, poszukuje żony Sikolk Dory z domu Anchinsky, ur. 1896 r., zam. Otwock i Sikolk Racheli, ur. 1928 r.

Smyke Joe poszukuje Dubieleckiego Antoniego i żony Anny Dubieleckiej zam. Warszawa Praga; Szczęsnego Michała zam. Warszawa Praga.

Wein Hyman NY, poszukuje siostry Sperber Chany z domu Wein, zam. Jasło Małopolska; i Shindle Talera Frysztak koło Rzeszowa.

Weinstock Edwin i Max poszukują Wakstok Maxa, zam. Brudzew, pow. Koło, żony Heleny lub Hendel z domu Wienstock.

Wyrostek Andrzej poszukuje Boc Franciszka ur. 15.7.1924 r., zabranego jako zakładnika przez Niemców 15.6.1944 r. Ostatnia wiadomość 9.1.1945 r. z obozu Gross-Rosen.

Żak Władysław poszukuje Żak Stefanii lat 46, zam. Rożańcza, pow. Czerniowce, Bukowina Północna, obecnie ZSRR. Poszukiwana jest obywatelką rumuńską narodow. polsk. **Istnieje przypuszczenie, że przebywa obecnie w Polsce.**

Z terenów niemieckich

Adamski Józef, Polish Military Centre X C, Schleswig Holstein Region Hamburg (Wentorf) IX,1,4 B A.O.R., poszukuje żony Adamskiej Antoniny ur. 1911 r. i brata Adamskiego Ludwika.

Andrukowiczówna Stanisława. Ośrodek Polski Heilbronn, UNRRA 47, blok 11. m. 27, poszukuje Andrukowicz Heleny zam. Busko-Zdrój, maj. Na Dole, pow. Radom, i ojca Feliksa Andrukowicz, zam. Olrubok, gm. Parafianów, woj. Wilno.

Bajoriene Stefania, Wiesbaden, Hebbelstr. 2 bei Menten, poszukuje, Rymkiewicz Anny, Aleksandra Rymkiewicza z żoną Anną oraz dziećmi Andrzejem i Krystyną zamieszkałych w Wilnie.

Bewejnis Jan, Seesen a/Harz, Jacobsohnschule, poszukuje Eleonory Bewejnis z województwa wileńskiego z córeczką.

Belcarz Wojciech, Polish Village New Kraków, Menden, Kreis Iserlohn, poszukuje synów Zygmunta, Wacława i Jana Belcarzów, przebywających podobno w Niemczech w Westfalii.

Czajkowski Jan, Civilian Gauard Training Center, Kompania Samochodowa, Mannheim - Käfertal, poszukuje Józefa i Felicji Czajkowskich, zamieszkałych ostatnio w Siemoniu, pow. Toruń i stamtąd wywiezionych do Konraden, Post Reetz, Kreis Arnswalde.

Czebruk Bronisław, Rödergrund, Post Hofbiber, Fulda - Land, poszukuje ojca, Jana Czebruka z Wileńszczyzny.

Dropiowski Tadeusz, Osterode (Harz) Polski Obóz „Hemaf", poszukuje Dropiowskich Jadwigi, Kazimiery, Marii, Janiny i Marcisiak Stanisława i Edward, zam. poprzednio we Lwowie.

Dymiński Władysław wraz z żoną Krystyną znajdujący się w Polskim Przejściowym Obozie w Padeborn 8 (Westfalia) poszukuje rodziny w Warszawie i prosi o jakąkolwiek śpieszną wiadomość, ponieważ pragnie powrócić do kraju, lecz nie ma gdzie i do kogo.

Dobrowolska Helena, 16 Kassel - Wilh, Brasselsbergstr. 28, poszukuje Cieślikowskiej Jasi, zamieszkałej ostatnio w Tarnobrzegu, stacja kolejowa.

Grzesik Kazimierz, Ludwigsburg bei Stuttgart, Wilhelm-Kaserne, poszukuje Heleny Grzesik, zamieszkałej do czasu powstania w Warszawie, ul. Piwna 15 m. 7.

Krajewski Stefan, Eckerförde Rendsgurger Landstr., Polski Obóz Wysiedleńców, Barak 10, pok. 2, poszukuje brata Krajewskiego Aleksandra, ostatnio zam. w Pińsku.

Krynicki Piotr poszukuje Jastrzębskiego Stanisława, ur. 30.8.1891 r., Oleśnickiej Jadwigi ur. 19.8.1900 r. i Martynowicz Zofii ur. 19.4.1888 r. zam. do maja 1944 r. w Warszawie. Wszelkie wiadomości kierować proszę na adres: PPor. Zając Wilhelm, Oficer Łącznikowy P.M.R. przy 812/R/Mil. Gov. Det. Str. Brytyjsk.

Henszel Adolfina, Polski Ośrodek Schwäbisch Gmünd, Bismark - Kaserne UNRRA Team 93, poszukuje Adolfa i Heleny Burdziuk, Ignacego i Jadwigi Burdziuk, Walerii Wałach, oraz Jana i Józefa Henszel. Wszyscy przebywali za Bugiem.

Kozłowski Leonard, Mannheim-Rheinau, L. S. Co. komp. 755, poszukuje żony, Marii Kozłowskiej, zamieszkałej ostatnio w województwie nowogródzkim.

Lutostański Władysław, Schwäbisch Hall, Bawaria, zawiadamia Helenę Rosłanowską, Janinę Rosłanowską, Krystynę Galińską i Anielę Lutostańską — wszystkie z Warszawy — że jest zdrów i szuka okazji do przyjazdu.

Martyka Stefan Padeborn - Transit Camp D.P. 8, Westfalen, poszukuje rodziny Rogów Anieli, Józefy, Rozalii i Marianny, zam. wieś Sitowa, gm. Bukowice, p-ta Opoczno, pow. Tomaszów Mazowiecki.

Malinowski Jan, Polski Obóz k. Immendorf, Braunschweig, poszukuje żony Malinowskiej Zofii i brata Malinowskiego Antoniego ur. 1906 r. zam. ostatnio w Oleszy, pow. Tłumacz, woj. Stanisławów.

Ksiądz Prałat Makowelski Konstanty, UNRRA 65 A.C. 32/137, Frille bei Minden 60, poszukuje synów Jerzego i Aleksego.

Maślanka Ignacy, Obóz D.P. Camp 563 w Wiesbaden, poszukuje rodziców Maślanka Wojciecha i Agnieszki, zam. w woj. tarnopolskim, a od 1940 r. przebywających w Rosji.

Matias Adam, Hoverlahwiese, Polish Camp 5, Assembly Centre 2917, British Zone B.A.O R., poszukuje rodziców zam. w 39 r. pod adresem Łabanowicz Józef, Kopyczyńce, ul. Szaszkiewicza 10, woj. Tarnopol.

Obrzód ze Stankiewiczów Albina, Polski Ośrodek Heilbronn, Würtemberg, Germany, American Zone URNRA 47, poszukuje rodziców Stankiewicza Wacława lat ok. 70, i Bronisławy lat ok. 58 z domu Błażewiczów, zam. poprzednio w maj. Hanusowo, gm. Mikołajewo, pow. Dzisna, woj. Wilno.

Święcicki Wiesław, Mieczysław i Mirosław, UNRRA Team 65, Frille Minden Westfalia, poszukują rodziny z Warszawy, ul. Wspólna 49.

Szuran Bolesław, p.a. Manczakas Józef, Gemeinschaftslager Krüger Post Heikendorf über Kiel, Schleswig - Holstein, poszukuje Bańkowskich Mieczysława i Niny, oraz Szuran Tatiany z synem Sławkiem. Bańkowscy podobno z Wołynia przenieśli się do woj. lubelskiego jeszcze w 1943 r.

Sulewski Aleksander, Polish P.W.X. Camp. Borghorst, Niemcy, poszukuje żony Władysławy i syna Zenona, zam. ostatnio w Wąsoszu, pow. Szczuczyn - Białostocki.

Seredyński Antoni, Polish Repatriation Mision, Polish D.P. Camp, Reckenfeld, Kreis Münster, poszukuje rodziny, przebywającej ostatnio w Małopolsce Wschodniej, oraz brata Stefana Seredyńskiego, przebywającego do końca wojny w obozie konc. w Mauthausen.

Szuhan Michał, Lurgi Thermie, Kreis Bergheim - Erft, Brit. Zone, poszukuje rodziców Szuhan, Filipa i Katarzyny, ostatnio zam. w Lubianie, pow. Lwów.

Starzyński Józef, Werl, Laugenwiedenweg 46, poszukuje Minsztal Stefana, Rawa Mazowiecka, osada Dolna 7.

Szablowska Weronika zam. tymczasowo w obozie Stemag, Germany, Bayern USA Zone. Lauf A.D. Pegnitz D.P. Camp Stemag, poszukuje siostry Olszewskiej Apolonii, z d. Matuszewskiej z córką Ligią, wywiezionych do Frankfurtu Gem. Lager Klingeltal 18.

Trześniak Maria, Altersheim in Hermsdorf, Kreis Dippoldswelde, Engebirge, Sachsen, poszukuje synów Mieczysława i Władysława, wojskowych i córki Heleny Onyśko, zam. w Nadwórnej koło Stanisławowa.

Zarzycki Mikołaj, Polish Military Centre X C, Schleswig - Holstein Region, Hamburg Wentorf IX/I/I B.A.O.R., poszukuje żony Karoliny i brata Stanisława Zarzyckiego, zam. we wsi Kazimierzówka, pow. Podhajce, woj Tarnopol.

Waldhorn Teresa, Kassel - Brasselsberg, Uhlenhornstr. 12, Hessen 16, poszukuje Szwedowej Janiny i wnuczka jej Janusza Szwede, lat 8, zam. poprzednio we Lwowie ul. Goldmana 17.

Wąsowicz Maria, Stuttgart, Kolbstr. 14, USA Zone, Niemcy, poszukuje matki Markiewicz Leokadii, lat ok. 43, ojca Markiewicza Władysława, lat ok. 45, brata Stanisława ur. 1928 r. i Juliana ur. 1935 r. zam. ostatnio w Kostopolu, ul. Adamówka 45, Wołyń.

Z innych krajów

Bednarski Stanisław, Keele - Hal Camp Newcastle (Stafford - Shire) England, poszukuje Kaszyckiego Jana, zam. w Pustomylach k/Lwowa, Bednarskiego Władysława i Michała, zam. Chrósno Stare, pow. Szczerzec, woj. Lwów i Bednarskiego Jana ,zam. Lwów, ul. Lipkowa 5.

Bachdziun Jan, Mona Camp Gwalchmai Holyhead, Anglesey N. Wales, England, poszukuje żony Stefanii z córkami Antoniną, Stanisławą i Genowefą, zam. w 1939 r. we wsi Wielkie Sałki, pow. Stasiły, woj. Wilno.

Bożko Aleksander, Mona Camp, Gwalch-mai 589, Anglesey N. Wales, Holyhead, poszukuje rodziny, zam. w 1940 r. we wsi Wołszki, poczta Gródek, woj. Wilno.

Bęben Stanisław, Crash Camp the Common, Morpeth Northland, poszukuje rodziców, Karola i Władysławy Bęben, oraz Nowaka Adama. Ostatnio zamieszkiwali w powiecie nowogródzkim.

Dżoń Franciszek, Lowercroft - Mill n/Bury, Polish Camp, England, poszukuje Marii Dżoń z dziećmi, oraz Janiny i Leokadii Borysiewicz. Zamieszkiwali w Warszawie.

Dziedziul Józef, Woodlards Park Camp 119, Great Missenden Bucks, England, poszukuje Dziedziulów Józefa, Pauliny, Jadwigi, Wiktora, Bronisławy, Franciszka, Heleny, Stanisławy. Wymienieni pochodzą z województwa wileńskiego, a przebywali ostatnio w Rosji, Altajski Kraj. Bracia Wiktor i Franciszek podobno od 1945 r. byli w wojsku polskim w kraju.

Juźwiak Roman (120), Shakers Wood, Camp 21, Didlington, Thetford, England, poszukuje matki Anny Juźwiak, ur. 1891 r. ostatnio zam. Łanczyn, pow. Nadwórna, woj. Stanisławów, a następnie przebywającej w Rosji.

Jarmoło Wacław, To Croes - Camp, Anglesey Wales, England, poszukuje brata Jarmoło ur. 1907 r. zam. wieś Pomusie, pow. wileńsko-trocki i żony Genowefy z Gobisów, ur. 1916 r. zam. w Wilnie, ul Podgórna 4.

Niedźwiedzki Alfred, Holyhead, Mona Camp North Wales, poszukuje Niedźwieckich Grzegorza, Katarzyny, Kazimierza, Marii i Zofii z córką Danutą, następnie Goch Bazylego, Marii i Zofii, Bursztyn Heleny i Wocha Stanisława, zam. poprzednio we Lwowie.

Markiewicz Franciszek, Ashton Gifford Camp, Codford, Warminster Wilts, England, poszukuje żony, Eugenii Markiewicz z domu Piwowarczyk, ur. 1918 r. i córki Lucji, ur. 1940 r. zam. ostatnio w Parafianowie, pow. dziśniński, woj. wileńskie, przebywających w 1941 r. w Rosji.

Mickiewicz Jan, Sct's Mess, RAF. Hucknal Nott's, England, poszukuje Mickiewiczów: Jana, Zofii i Mariana - Stanisława, którzy ostatnio zamieszkiwali w Baranowiczach.

Mach Edward, Riddlesworth, Camp 184, Thetford — Norfolk, England, poszukuje ojca Piotra, matki Marii i braci Bolesława i Henryka Mach, zam. ostatnio w Olesku, pow. Złoczów, woj. Tarnopol, a następnie przebywających w Rosji.

Makijew Stefan, Riddlesworth Camp, Thetford Norfolk, England, poszukuje żony Eugenii oraz rodziców żony Kolubińskiego Franciszka i Anny, ostatnio zam. pow. Brzeżany, poczta Kozłów, woj. Tarnopol, wieś Taurów.

Orlik Emil, Dixons East Camp 115, Tretford, Norfolk, England, poszukuje Orlika Franciszka, zam. w Wiśle Malej, pow. Pszczyna G. Śląsk.

Ochęduszkowa Janina, Teplice Sanov, ul. Hrbitowni C P. II. Bl. C.S.R., Czechosłowacja, poszukuje męża Ochęduszki Władysława, ur. 26.3.1914 r., zam. we Lwowie, następnie wywiezionego do Niemiec, Esens - Ostfriesland.

Papka Józef, Ashton Gifford Camp, Codford, Warminster Wilts, England, poszukuje żony Papka Marii z domu Alchimowicz, ur. 1901 r. i córki Haliny Papka, ur. 1931 r. zam. w Wilnie przy ul. Świerkowej 19 m. 4, przebywających w 1941 r. w Rosji.

Pasyniuk Edward, Rivenhall Camp 193,Witham Essex, England, poszukuje rodziny zam. poprzednio w Pińsku.

Pietrzyk Witold 317 TH Station Hospital A.P.O. 633 New York N.Y., lub Janina Pietrzyk 16 Wiesbaden, Fasanriestr. 15, poszukuje kuzynki Marii Magdaleny Pieńkawa, ur. 6.6.29, która wyjechała z Giessen do kraju.

Romuk Józef, Daglingworth Camp 322, near Cirencester glos, England, poszukuje żony Romuk Marii z domu Miinzger i syna Romuk Józefa, lat 9, zam. przed r. 1939 we wsi Zabłoć, pow. Lida, woj. nowogródzkie.

Roganowicz Leopold, Pay Office (6, Witley - Camp (Surrey) Godalming, England, poszukuje Roganowiczów Olgi i Leopolda, oraz Zielińskiej Kazimiery, którzy przebywali ostatnio we Lwowie.

Sąsiadek Jan, Dixon East Camp 111, P.O. Thetford — Norfolk, England, poszukuje matki Sąsiadek Stefanii, zam. przed wojną Chodorów, ul. Za Rzeką 26, woj. Lwów i kuzynki Bartkowiak Franciszki, zam. w Tarnopolu, a w 1941 r. przebywającej w Rosji.

Siemaszko Józef, Gosforth Park Camp 2, Newcastle on Tyne, England, poszukuje Siemaszko Łucji i Siemaszko Tadeusza z Wileńszczyzny.

Szraga, Codford Stocken - House, Warminster, Wilts, England, poszukuje żony Rozalii i córki Ireny, zam. ostatnio we Lwowie na Batorówce, ul. Bilczewskiego.

Sitnik Izydor, Donnigton, C. „R", Wellington - Salop, England, poszukuje Sagańówny Lucji ze Złoczowa, w woj. tarnopolskim.

Szmondrowski Andrzej, Foxley Camp II, Herford Shire, England, poszukuje ojca Szmondrowskiego Walentego, matki i sióstr Anny, Anieli, Franciszki, Stefanii i Jadwigi, zam. w 1939 r. w Horodyszczach, pow. Sambor, woj. lwowskie.

Wencyl Franciszek, Keele Hall Camp Newcastle Under Lyme Staffs, England, poszukuje braci Władysława i Jana Wencyl, zam. wieś Rokitno, pow. Lwów.

Zdanowicz Kazimierz, Riddlesworth Camp 184, Nr. Thetfort Norfolk, England, poszukuje ojca Władysława, matki Marii oraz żony Jadwigi, zamieszkałych w r. 1941 w Kamionce, pow. Oszmiana, woj. Wilno.

Żurakowski Teodor, Amesbury - Abey, Wiltshire, England, poszukuje żony Rozalii z domu Łucka oraz dzieci Tadeusza, Bazylego, Katarzyny i Marii w wieku od 9—18 lat, zam. w 1939 r. we wsi Bednarów, pow Stanisławów.

Zuzmak Katarzyna, Reswali House by Forfar Angus, Scotland, poszukuje Zuzmaka Jana, od 1940 r. przebywającego w Rosji, który prawdopodobnie wrócił do Polski.

Warszawska M., N-U. Rehovot, Ramat-Aron, Palestine, poszukuje Łabędzkich Ewy i Bolesława z Wilna.

W K R A J U

JAN LECH BACZEWSKI UR 24.2.1925 R BYŁY WIĘZIEŃ OŚWIĘCIMIA NR 74547 WIDZIANY W MAJU 1945 R W DACHAU POSZUKIWANY JEST PRZEZ RODZINĘ. WSZELKIE WIADOMOŚCI KIEROWAĆ J BACZEWSKI—PŁOCK IZBA SKARBOWA MAZOWIECKA LUB IRENA ŚNIADOWSKA, WARSZAWA — GROCHÓW KOBIELSKA 73 M 6

Adacha Zygmunta, o którym ostatnia wiadomość była 16.10.1943 r. z Gemeinschaftslager — Ludwigshafen Bau 874/4, poszukuje matka Bożek Helena, zam. p-ta Zawidów, pow. Lubań, wieś Czerwona Woda D. Śl.

Dynowskiej Franciszki wdowy po ś. p. Franciszku Dynowskim, siostry Marii Dynowskiej i stryja Piotra Dynowskiego, zam. ostatnio w Siemikowcach, pow. Podhajce, woj. Tarnopol, poszukuje Dynowski Jan, ur. 8 marca 1920 r., zam. w Siemikowcach pow. Podhajce, woj. Tarnopol, który powróciwszy z Niemiec osiedlił się na Ziemiach Odzyskanych Dolnego Śląska we wsi Ciepielów, p-ta Sława Śląska, pow. Głogów.

Godlewskiego Stanisława, ur. 16.2 1911 r. przebywającego w 1939 r. w Grudziądzu, Godlewskiego Wacława, ur. 1913 r. wywiezionego w 1944 r. z Pawiaka do Dachau i Włodarczyka Feliksa, ur. 1886 r., zam. w Warszawie, ul. Żytnia 14. zaginionego w czasie powstania, poszukuje Godlewska Henryka, Warszawa ul. Genewska 3 m. 9.

Gołomskiego Alfonsa, ur. 9.8. 1915 r. w Ładach, pow. Wąbrzeżno s. Teofila i Apolonii z Chrzanowskich, ostatnio przebywającego w wojsku w Garmisch Partenkirchen 13 b, Grs. Abt. 79 — poszukuje i wzywa do powrotu żona Anastazja Gołomska, Chełmno, Dominikańska 31, Pomorze.

Gerun Adam, ur. 8.4.1926 r. we Lwowie, wywieziony na roboty do Niemiec 29.3. 1944 r., poszukiwany jest przez rodziców. Dał znać o sobie z Włoch m. Pizza. Wiadomości prosimy kierować na adres: Gerun Jan, Głąbczyce, Kopernika 7, Dolny Śląsk.

Heller Helena i Kazimierz, którzy po pobycie w Rosji dostali się do Stambułu, poszukiwani są przez matkę, która prosi wszystkich, którzyby wiedzieli coś o ich losie o wiadomości. Seibel Paulina, Gorzów n/W Chopina 16 m. 3. Poszukiwana jest również Ościsławska Ludmiła, która także przebywała w Stambule.

Ignaszewski Zbigniew, ur. 14.10.1922 r., który w 1944 r. został wcielony w Rudniku n Sanem do 10 Dywizji Piechoty 29 pułku III bat. 9 komp. strzel. zaginął dnia 16 kwietnia na froncie nad Nysą Łużycką. Kolegów prosi o wiadomość ojciec Jan Ignaszewski, Rudnik n Sanem, Rzeszowska 66.

Jachta Zbigniew, ur. 10.7.1926 r. w Chrzanowie, aresztowany przez Gestapo dnia 19.1.1944 r. i osadzony w obozie w Oświęcimiu, w tym samym roku wywieziony w głąb Niemiec, poszukiwany jest przez stroskanych rodziców. Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego, proszony jest o danie wiadomości pod adresem Chrzanów, ul. Jagiellońska 13, Jachta Franciszek.

Ppor. Jaskowski Teodor, Polish Military Center B.A.O.R. Oflag X C Lübeck Schmalfeld 21) Kreis Bad Segeberg. Zawiadamiamy, że żyjemy wszyscy po ostatnich działaniach i pozostajemy na miejscu. Ostatnią wiadomość z września otrzymał Szymbor. Pozdrawiamy i o wieści prosimy. Nikier Lonka, Rzeszów, Inspektorat Szkolny, ul. Zamkowa 8 II p.

Kubala Marian, ur. 24.3.1912 r. we Lwowie, wywieziony 7.9 1944 r z Warszawy do Dachau, a następnie do Neckarelz Natzweiler, Baden, jest gorąco proszony o podanie wiadomości stroskanej żonie i córeczce na adres Chorzów II. ul. Wodna 9 m. 5. Ktokolwiek może udzielić informacji o mężu moim jest gorąco proszony o przysłanie wiadomości na powyższy adres.

Krassowscy w Garwolinie, ul. Warszawska 39. Ukochany synu. Ponieważ nie wiemy, gdzie jesteś — przesyłamy Ci za pośrednictwem „Repatrianta" — najserdeczniejsze, najlepsze życzenia świąteczne oraz Noworoczne. Obyś, Synku, był zawsze zdrów i bardzo szczęśliwy. Czemu nie piszesz? Tak smutno bez żadnej wiadomości. Całujemy Cię z całego serca — kochający Cię najmocniej rodzice i Bronka.

Kuleszy Edwarda lat 51, córki Elżbiety-Magdy lat 22 oraz Jadwigi - Olzy lat 20, poszukuje żona — matka. Kto wiedziałby cośkolwiek o wyżej poszukiwanych, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Maria Kulesza. Warszawa, Madalińskiego 42 m. 5.

Rybicki Władysław, o którym od 1944 r. brak wiadomości, poszukiwany jest przez ojca. Wszystkich kolegów wojskowych, którzy byli w pułku adres poczty polowej 640. 14. gorąco i najuprzejmiej upraszam o wiadomość o losach syna. Adam Rybicki, Zielona Góra, ul. Ludowa 4a, woj. Poznań.

Roskowińskich Kazimierza, Franciszka, Marcelego, Stanisława, Jana, Sawickich Floriana i Ewy, Żołądziewskiego Fortunata, Malwiny i Franciszka, zam. poprzednio w pow. Kostopol, Wołyń, poszukuje i prosi o wiadomości Orliński Józef i Orlińska Stanisława, zam. Buk Góralski, gm. Jabłonowo II.

Ktoby coś wiedział z powracających z Rosji o losie **Alberta Rostanowskiego,** ostatnio przebywającego w Ostaszkowie do roku 1940, wiadomości kierować proszę: Franciszka Rostanowska u pp. Gajewskich, Prądnik k. Nysy, ul. Młyńska 39.

Szlapiński Antoni, ur. 1907 r. we wsi Swidowie, pow. Czortków, syn Leona i Aleksandry, ostatnio przebywający w Polskiej Armii Ludowej, poczta polowa 05997, jest poszukiwany przez żonę. Ktokolwiek by wiedział o losie poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie lub przesłanie dokumentów żonie. Szlapińska Zofia, wieś Strzelce, poczta Sobótka, pow. Świdnica, woj. Wrocław.

Sypień Franciszka i Bronisława, przebywających w 1939 r. w Wojsku Polskim następnie wywiezionych do Niemiec, poszukuje Sypień Jan, repatriant zza Bugu, zam. Włodary 54, pow. Nysa. Ktoby wiedział o ich losach proszony jest o podanie wiadomości. Dzieci, o ile żyjecie, wracajcie do domu.

Serafinowicz Ryszard-Zbigniew, ur. 8.4. 1923 r. w sierpniu przebywający w obozie UNRRA 161 Wasserburg, który podobno został zabrany do szpitala, jest poszukiwany przez matkę. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu jego pobytu, gorąco proszony jest o przesyłanie wiadomości na adres: Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. Synku bądź dobrej myśli.

Tuszyńskiego Wacława, ur. 6.4. 1916 w Sobiczewach, syna Konstantego i Marianny, który w 1939 r. pełnił służbę wojskową w Rembertowie i o którym od tego czasu wszelki ślad zaginął, poszukuje żona. Anna Tuszyńska, Łódź, Kilińskiego 17. Prosi wszystkich którzyby wiedzieli o jego losie o wiadomość.

Ktoby coś wiedział o losie **Jana Woszczynina,** ewakuowanego w 1939 r. do Maryjskiej obłaści, inżyniera **Jerzego Woszczynina** ewakuowanego do Archangielska, **Władysława Walkowskiego** ewakuowanego do Katynia, **Bronisława** i **Wacława Zańskich** ewakuowanych z Pińska w niewiadomy kierunku, proszony jest o powiadomienie Jerzego Woszczynina, lub Ireny Walkowskiej pod adresem: poczta Gronowo, powiat malborski, wojew. gdańskie. Administracja majątku państwowego.

Aksenow Aleksandra, przebywającego do 1945 r. w obozie Stutthof, poszukuje żona i córka Zofia Bernhardt. 15 Cross O'Cliff Hill „Heaton Moor" Lincoln England.

Brzeziński Henryk, wywieziony do Niemiec 1.2.44 r., ostatnio przebywający w Stolzenau, pow. Nissburg poszukiwany jest przez wychowawczynię Rudnicką Marię zam. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 102 m. 6.

Bobak - Samek Stanisław, ur. 15.1.1926 r. zam. Zakopane — Chochowskiego Nr 50, wywieziony w grudniu 1942 r do Nordhausen — (fabryka marmolady) poszukiwany jest przez matkę. Zakopane, ul. Rojów 9 — Anna Bobak-Samek.

Borkowskiego Kaliksta, ur 1895 r. ojca i brata Edwarda ur. 1922 r., wywiezionych z Wilna 1943 r. poszukuje i prosi o wiadomości Borkowska Jadwiga, Wałcz, ul Urocza 12, Pom. Zach.

Biały Tadeusz, Litzendorf koło Bambergu, Bawaria. Tadziku Kochany! Wiadomość otrzymałam, list wysłany. Pisz. Jeśli możesz, wracaj. Gorąco polecamy Cię Bogu. Matka i rodzeństwo.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie poszukują rodzice. Dr. K. Biuszel-Karnicka. Toruń, Mickiewicza 61 m. 5.

Kto z powracających z Rosji mógłby udzielić wiadomości o inż. Boguszewskim Kazimierzu przebywającym Borkowskaja Żeleznaja Doroga Stancja — Sucho - Bezwodnaja, proszony jest o jakąkolwiek wiadomość pod adresem żony Adelaidy Boguszewskiej. Gdynia, ul. Świętojańska 104 m. 9.

Amerykańskie Biuro Informacji

w Warszawie, Zielna 45, poszukuje:

Bieniaka Jerzego ur. 19.2.1924 r., ucznia, syna Eugeniusza, aresztowanego przez Gestapo 16.1.1944 r., poszukuje Bieniak Eugeniusz, wieś Bobrowniki, gm. Dąbkowice, pow. Łowicz, p-ta Bełchów.

Bieruta Stanisława, lat 45, wywiezionego do Niemiec, Düren. Krs. Köln, Nadrenia, poszukuje Stanisław Bierut, Chwałotyce, gm. Radomyśl, pow. Tarnobrzeg, woj. Rzeszów.

Derlackiego Waldemara, ur. 30.5.1927 roku w Warszawie, ostatnia wiadomość lipiec 1944 r. z Berlina, poszukują rodzice. Derlacka, Wołomin koło Warszawy, ul. Sienkiewicza 8.

Gonte Tadeusza, ur. 1.1.1928 r., zabranego z Ożarowa 25.7.1944 r., ostatni ślad Umianki. poszukuje Stefania Gonte, Dzierżoniów D/S, Osiedle Podmiejskie 15.

Gospos Józefa, ur. 2.12.1916 r. w Bobrownikach, syna Grzegorza i Marianny z Zagawów, rolnika, aresztowanego przez Gestapo 16.1.1944 r., poszukuje Maria Gospos, wieś Bobrowniki, gm. Dąbkowice, poczta Bełchów. pow.. Łowicz.

Jastrzębską Feliksę z Malinowskich, ojciec — Józef, matka — Bronisława, ur. w **Sochaczewie, lat ok. 60, zabraną z Warszawy,** ostatnia wiadomość z Ravensbrück, poszukuje Eugeniusz Jastrzębski, Warszawa, ul. Wielka 11—24.

Łukaszewicza Jana, lat 26. wywiezionego przez Gestapo 22.5.42 r. do Erfurt, Feinmechanische Werke poszukuje Łukaszewicz Jan, Sinczyce, poczta Jarosław, woj. Gdańsk.

Pasturzaka Michała, Nr. 15524. Herl A. Eglfing bei München, Szpital Umysł. Chorych, poszukuje Wincenty Pasturzak, Krasnystaw, Krak. Przedmieście 41.

Płóciennika Tadeusza, ur. 3.3.25 r. w Warszawie, pseud. „Roman", ostatnia wiadomość—pierwszy opatrunek „Jana Bożego", poszukuje Aleksander Płóciennik, Warszawa, ulica Obozowa 81—2.

Sadowskiego Jana, ur. 6.6.1924 r., przebywającego w Gross-Rosen, Nr. 11631 syna Jana i Marii, poszukuje Zofia Malinowska, wieś Bobrowniki, poczta Łowicz, u p. Łapczyńskiej.

Wędrowskich Jerzego, lat 17 i Antoniego, lat 52. wywiezionych w czasie powstania do Stutthofu, Jerzego następnie do Neugamme, poszukuje Wędrowska Zofia, **Warszawa 4, ul. Radzymińska 59—3.**

Brudzińskiego Henryka, ur. 22.2.1909 r. zam. w Warszawie, ul. Kaszubska 7, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego we Frankfurcie n/Menem, poszukuje matka i dzieci. Warszawa, ul. Podchorążych 4 m. 3.

Boruckiego Ryszarda, ur. 18.2.1925 r. zam. Młociny — Placówka, wywiezionego w 1943 r. do Gusen nr. więźnia 45005, blok 6, następnie podobno do Buchenwaldu, poszukuje matka. Młociny — Placówka. Warszawa 45.

Borelowskiego Zbigniewa Klemensa, ur. 23.11.1923 r. zam w Warszawie, ul. Wiejska 1, wywiezionego na roboty do Niemiec w r. 1940 do Schambach, poszukuje matka, Warszawa, Mokotowska 73 m. 14.

Czerwińskiego Bolesława, ur. 23.1.1917 w Grudziądzu, więźnia obozu koncentracyjnego Neuengame Nr 3362, blok 25, poszukują rodzice. Franciszek Czerwiński, Grudziądz, Kościuszki 44.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, Wawelska 60, wywiezionego do Niemiec 12. 8. 1944 r. poszukuje matka Zofia Czosnowska, Warszawa, Sękocińska 11a m. 16.

14-letniego Stefana Chilwner - Niemirskiego, poszukuje matka Leokadia. Wiadomości proszę kierować: Leokadia Michałowska, Warszawa, Łączna 7 m. 2.

Cichacza Ludwika z Warszawy, przeby-

JANA CHMIELEWSKIEGO ur. 3.III. 1927 r. który był w Stalagu XIb jako jeniec Nr 141015 i córki ZOFII CHMIELEWSKIEJ ur. 3.III.1927 r., którą ostatnio widziano na Starówce przed kapitulacją. Poszukuje i prosi o jakiekolwiek wiadomości matka. Klementyna Chmielewska, W-wa, Boremlowska 19 m. 1.

wającego podobno w Londynie, zawiadamia żona Jadwiga Cichaczowa, że żyje, mieszka u brata na Pradze, Kawęczyńska 16 m. 16. Warszawa.

Drozdowicz Stefan z Warszawy, zabrany podczas powstania z Flory do Gestapo — Stefku, wracaj natychmiast, matka, Zocha, siostry zdrowe, zamieszkują w Warszawie, ul. Chmielna 84 m. 1.

Dajczak Zofia, ur. 1924 r., ostatnio zam. Młynowce, pow. Zborów, wywieziona przez Niemców w r. 1942 do Busselberg, Hanower, Langestr. 1, poszukiwana jest przez Władysława Dajczaka, Czepielów Nr. 23a, poczta Sława, pow. Głogów.

Durbajło Bronisława ze Lwowa, poszukuje syna i synową. Wiadomość kierować: Bydgoszcz, Grottgera 5.

Domaradzkiego Kazimierza Zbigniewa, kapitana W. P. ur. 18.7.1903 r. w Tarnopolu i stamtąd ewakuowanego w r. 1940 do Rosji, poszukuje żona z dziećmi. Domaradzka Halina, Gorzów Wlkp. Armii Polskiej 25.

Dubiago Aleksandra, ur. w Warszawie, poszukuje ojciec Dubiago Aleksander zam. Szczecin. ul. Felczaka Zygmunta 12.

Kto wie o losie inż. mechanika Zygmunta Dzwonkowskiego, proszony jest o powiadomienie Janiny Stankiewicz - Szerszeń, zam. Gliwice, Częstochowska 19.

Epsztejn Szlamcio vel Zbyszek, ur. 1917 r. w Radomiu, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Zawadzka 53/9, poszukiwany jest przez brata Epsztejn Henryka zam. Łódź, ul. Pomorska 43/8.

Fabiana Bronisława, syna Krzysztofa, ostatnio przebywającego w obozie Dössel (Warburg 454) VI E. B. 12 g, poszukuje siostra Rodakiewicz Zofia. Moskwa, Morosiejska 7/8, Dom Polski.

Grochowskiego Stanisława, ur. 13.4.1918 r. w Warszawie syna Stanisława i Zofii, wywiezionego do Niemiec z Grodziska Mazowieckiego około 15 sierpnia 1944, poszukuje matka Zofia i siostra Marta, zam. Warszawa, Krucza 13 m. 4.

Gabrusewicza Bronisława, ur. 1925 r. syna Jana i Apolonii, zam. Wejksza, gm. Smolwy, woj. Braslawskie — Wileńskie, powołanego do wojska 1944 r. ostatni adres poczta polowa 65616, poszukuje matka zam. wieś Klauzdorf p-ta Koroszyn, pow. Reszel, woj. Olsztyn.

Która z więźniarek z roku 1944 z ulicy Łąckiego we Lwowie wie coś o losie Jaśki Hikman i Niki Sawczuk z Podkamienia, niech łaskawie poda wiadomości do Apteki w Oleśncy, Dolny Śląsk.

Kto wie cośkolwiek o losie **Tusi i Milusi Hackstock** z Podkamienia, proszony jest o podanie wiadomości do Apteki w Oleśnicy, Dolny Śląsk.

Henrycha Józefa, lat 59 i Henrycha Jerzego, ur. 1912 r. zam. w Warszawie, ul. Spokojna 11, wywiezionego podczas powstania, poszukuje matka i żona. Warszawa, ul. Prochowa 22 m. 12.

Jachym Michał, lat 46, przebywający w czerwcu 1944 r. w obozie Gross - Rosen, stąd wywieziony do Ravensbrück, a od 28.4.1945 r. przebywający podobno w obozie w Melhofen, gdzie był widziany przez znajomych i Jaworzyński Zbigniew, lat 25, aresztowany w Krakowie na Montelupich, od którego to czasu nie ma od niego żadnych wiadomości, poszukuje żona i matka Jachymowa Jadwiga, Sosnowiec, ul. Modrzejewska 20. Sklep „Astra".

Jarząbek Edmunda. ur. 22.9.1922 r. zam. w Warszawie, Złota 58. wywiezionego podczas powstania, do Lamsdorfu, Augsburgu, ostatnio przebywającego w Mömingen Bawaria, poszukują rodzice, Otwock, Karczewska 10

Jakubowskiej Józefy, ur. 1888 r. w Warszawie, wywiezionej do Ravensbrück nr. więźnia 63147 blok 28 po powstaniu, poszukuje syn Jakubowski Jan, Warszawa, Marszałkowska 137 m. 14. Upraszam o wszelkie wiadomości.

Jarosza Romualda z Zielonki k/Warszawy, wywiezionego po powstaniu do Niemiec, poszukuje żona z córkami, Jaroszowa Helena, Zielonka k/Warszawy, ul. Kilińskiego 12.

JEŻAKA JANA poszukuje żona Janina Jeżak, zamieszkała w Warszawie — Grochów, ul Zaliwskiego 11 m 3.

Kurczyńskiego Stefana, ur. 13.5.1917 r., który w dniu 4.7.1944 został z Pawiaka wywieziony do Gross - Rosen poszukuje żona, Krystyna Kurczyńska. poczta Puszcza Mariańska, pow. Skierniewice. Ostatnią wiadomość o poszukiwanym otrzymała rodzina z Jaworzna k/Krakowa.

Wzywani

Brzozowski Stasiu z Warszawy ul. Dobra 75 rodzice na Ciebie czekają — wracaj. Warszawa, ul. Tamka 37 m. 6a. — Brzozowscy.

Cieślak Helena, Offenburg, Weingartenstr. 2. okupacja francuska. Kochana Córko! List od Ciebie otrzymaliśmy. Jesteśmy wszyscy zdrowi i prosimy o natychmiastowy powrót. Stanisława Łaszczewska, Łódź, Armii Ludowej 27.

Kazana Barbara — Hawerlakwiese über Salzgitter. Życzenia imieninowe od wszystkich. Czy otrzymujesz listy? Od czerwca nie wiem co dzieje się z Tobą. Bezwzględnie na święta wracaj. Czekamy stęsknieni Stach i Anna Wrotek. Włochy k. Warszawy, ul. Fabryczna 4 m. 13.

Rousseau Andrzej — Hannower Bucholz. Życzymy Ci wszystkiego dobrego i oczekujemy Twego powrotu i wiadomości. Jadźka i Wacek.

Rokcki Marian — Londorf, Bürgstr. 1 kr. Giessen, zawiadamia żona Natalia, że wszyscy są zdrowi i czekają na jak najszybszy powrót. Miłosna, ul. Piłsudskiego 24.

Ścibor - Rylskiej Haliny ur. 21.7.1921 r. wywiezionej z Warszawy 13.8.1944 r. (znaki szczególne: przednie zęby lekko skrzyżowane) poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość zrozpaczona matka. Janina Ścibor-Rylska — Lublin ul. Szpitalna 8-7.



LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Konkolewicza Mariana, ostatnio przebywającego na terenie Niemiec, prawdopodobnie w Magdeburgu lub Hannowerze, poszukuje matka Konkolewicz, Bytom, ul. Katowicka 34 m. 14.

Kolmasiaka Franciszka, ur. 15.10.1889 r. w Maluszynie i Kolmasiaka Zygmunta, ur. 23.4.1916 r. w Warszawie, wywiezionych podczas powstania z Warszawy, poszukuje Kolmasiak Helena, zam. w Warszawie, ul. Pańska 85 m. 56.

Kuryłło Ludwika — Krystyna, ur. 28. 2. 1926 r. zam. w Warszawie, Puławska 103, zabranego w połowie października 1914 r. z Milanówka, wywiezionego w grudniu do Niemiec w okolice Drezna, poszukują rodzice. Warszawa, Chełmska 20 m. 3.

Kuźnickiego Józefa, ur. 7.2.1915 r. wywiezionego do Niemiec w 1944 r, ostatnio przebywającego w obozie koncentracyjnym Zwikau poszukuje żona i siostra. Wszelkie wiadomości kierować Warszawa — Praga, ul. 11 Listopada 34 — Anna Kuźnicka. Owocarnia.

Komorowskiego Jerzego, ur. 21.9.1916 r. zam. w Warszawie, Hutnicza 1, wywiezionego w 1940 r. do Branburga, poszukują rodzice i siostra, Warszawa — Gocławek, ul. Hutnicza 1.

Komorowskiego Jamiariusza, ur. 16.7. 1924 r. wywiezionego 30 lipca 1944 r. z Pawiaka do Gross - Rosen, poszukują rodzice i siostra. Warszawa — Gocławek, Hutnicza 1.

Kielasiak Zbigniewa, ur. 13.9.1924 r. przebywającego k/Strassburga poszukuje matka. Zbyszku wracaj. Danka w domu. Ojciec nie żyje. Kielasiak Stefania, Pruszcz, k/Gdańska, Rynek 2.

Klimek Jerzego, ur. 1926 r. zam. w Warszawie, Grójecka 30, zaginionego podczas powstania, poszukuje ojciec Józef, matka Leokadia i siostra Wiesława, Warszawa, Pilicka 11 — Wierzbno.

Kopcia Edwarda, wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukują Kopeć Janina, zam. Trzcianka, ul. Walczewska 65 — Pomorze Zachodnie.

Kowerdan Jerzy, ur. 21.1.1903 r. wywieziony w czasie powstania do obozu karnego, poszukiwany jest przez żonę Barbarę i brata, Warszawa, Podchorążych 73 m 9.

Kto wie o losie **Kseni Komentkowskiej i** dr. med Romanie Małulenko, przebywających w 1940 r. w Rydze, proszony jest o podanie wiadomości na adres, Lewicki, Duszniki — Zdrój, pow. Kładzko, Słowackiego 8.

Kuriaty Bronisławy, Jana i Kamila z Równego woł. poszukuje Radziejewski Stefan, U. P Warszawa 1, Kasa Główna.

Lachowicz Leon, więzień Nr. 90084, ur. 11.4.1906 r., Blok 3A, „sierż. K. L. Oranienburg, wywieziony 4.2.1945 r. w kierunku zachodnim, podobno do Belsen, jest poszukiwany przez rodzinę. Żona z dziećmi zdrowi, mieszkają Czyżyny 286.

Obremskiej Reginy, ur. 6.11.31 r. i Obremskiego Piotra, ur. 28.2.1935 r, przebywających ostatnio na terenach ZSRR w Omsku w Domu Dziecka, poszukuje ojciec Obremski Aleksander, Przemków, ul. Krasińskiego 7, pow. Szprotawa, woj. Wrocław.

Legan Ludwiki, córki Ewy i Michała, ur. 27. 9. 1920 r. zam. poprzednio wieś Stojance, pow. Mościska, woj. Lwów, poszukuje ojciec Legan Michał, zam wieś Jakubowice, p-ta Prósznica, pow Milicz, woj. Wrocław, Dolny Śląsk.

Lasoty Antoniego, ur. 22.9.1911 r. w Tarnopolu, syna Walentego i Marianny, wywiezionego 8.9.1944 r. z Pruszkowa do Dachau, poszukuje żona i rodzina, Warszawa, Złota 62 m. 19.

Makarowskiej Heleny, obecnie zamężnej Wojtowicz, ur. 1919 r., przebywającej na robotach w Niemczech pod szwajcarską granicą, a rzekomo od roku znajdującą się na terenie Polski, poszukuje siostra Makarowska Eugenia, zam. Jasowice, p. Olawa k/Wrocławia.

Maj Leonarda, ur. 6.11.1923 r. zam. w Żyrowicach k/Słonima, wywieziona do Niemiec w 1943 r do Düsseldorfu, Arbeislager, jest poszukiwana przez matkę Moj Zofię, Wałcz, Pomorze Zachodnie, ul. Złota 16.

Matla Marian, syn Antoniego i Marii, ur. 1925 r., przebywający w 42 r. na robotach w Niemczech, G. Düe, Wert 49, Post Schälmar in Lipe, poszukiwany jest przez ojca, zam w gromadzie Miechów, pow. Sulęcin, woj. Poznań.

Malachowskiego Romana, ur. 1898 r. syna Aleksandra i Florentyny, profesora Uniwersytetu lwowskiego, wywiezionego do Niemiec, poszukują i proszą o powrót. Zofia, Janina i Wanda Krmkowska, Warszawa, Wilcza 9a.

Matuszewskiego Mieczysława, ur. 30.9 1925 r., przebywającego na terenie Niemiec prosi o powrót do kraju matka, Matuszewska Czesława, W-wa Powązki Tuszyńska 27 m. 1.

Michalaka Mariana, zabranego do niewoli niemieckiej, ostatnio przebywającego Arbeitslager — Watenstedt üb. Braunschweig Nr. 2967, blok 5, poszukuje i prosi o wiadomości matka Michalak Franciszka, Łódź, ul. Ogrodowa 26 m. 13.

Neumana Jana, ur. 23.11.1899 r. więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Nr. 127864 poszukuje rodzina. Wiadomości kierować na adres Henryk Neuman, Chorzów II. Sl. ul. Kendzierzeńska 6.

Nizińskiego Józefa, ur. 1902 r. zam. w Warszawie ul. Targowa 32 m. 19, uczestnika powstania warszawskiego, poszukuje rodzina i prosi o jakiekolwiek wiadomości.. Praga ul. Targowa 32 m. 19.

Odochowskiego Józefa, ur. 1898 r. w Kolnie woj. Białystok, przebywającego w Gross-Rosen poszukuje i prosi o wiadomości rodzina. Janina Nowacka Kolno Rynek 14 pow. Łomża woj. Białystok.

Offman Zdzisłow, lat 21 z Winnik, pow. Lwów, ostatnio przebywający w Magdeburgu, Bahnhofstr. 3, poszukiwany jest przez ojca Offman Franciszka, który obecnie zamieszkuje w Kluczborku, ul. Moniuszki 17 II p.

OSINSKICH ADAM, LAT 57, LEOKADII, LAT 54 I REGINY, LAT 21 Z KRZEMIEŃCA NA WOŁYNIU, POSZUKUJE SYN BOLESŁAW OSIŃSKI, OSIEDLONY W WOJ. WROCŁAWSKIM POW. WOŁÓW GM. MAJONCZYCE, WIEŚ KREDLINA WIELKA.

Pawłowskiej Zuzanny z Borszczowa, ul. Pastewnik — poszukuje siostra Jadwiga Pawłowska, Opole, Jagiellońska 27.

KTO WIE COŚKOLWIEK O LOSIE **PILIKOWSKIEGO MIECZYSŁAWA**, UR. 1923 R., KTÓRY PRZEBYWAŁ W CZASIE POWSTANIA W WARSZAWIE PO WYJŚCIU ZE SZPITALA JANA BOŻEGO, PROSZONY JEST O POWIADOMIENIE RODZICÓW. SZCZECIN, JAGIELLOŃSKA 94 M. 11.

Płaszkiewicza Witolda, ur. 14.5.1904 r. syna Antoniego i Jadwigi zam. w Warszawie ul Spokojna 15 m. 31, przebywającego we wrześniu 1945 r. w Bawarii. poszukuje i prosi o wiadomości żona Jadwiga, zam. Rembertów ks. Skorupki nr. 85.

Przybylaka Pawła, ur. 25.1.1902 w Chynowie, pow. Ostrów Wlkp. syna Marcina i Katarzyny, który zaginął w 1939 r. a zamieszkiwał w Katowicach, Szopena 8, poszukuje żona. Teodozja Przybylak, Chynowa, poczta Strzyżew, pow. Ostrów.

Uwaga Frankfurt n. Menem. **Pyziak Jerzy Edward**, ur. 1927 w Inowrocławiu, rzekomo przebywający we Ffankfurcie n. Menem poszukiwany jest przez rodziców i siostrę. Jurku, odezwij się! Wszelkie wiadomości kierować na adres: Pyziakowa Maria, Toruń, Szeroka 25, lub do „Repatrianta".

Mgr. Papkoja Maksymiliana, ur. 4.9.1910 r. przebywającego w styczniu 1945 w Wolfenbüttel k. Brunświku, prawdopodobnie w szpitalu, poszukuje i błaga o jakąkolwiek wiadomość żona Józefa Papkoj. Kraków ul. Wiśniowa 2 m. 3.

Petryszcze Janusza, ur. 1925 r. który zaginął koło Marcinkowic na Wileńszczyźnie w lipcu 1944 r. poszukuje Michalina Petryszcze, zam. Bydgoszcz, ul. Hetmańska 11 — 2.

Rodziewicza Leonarda, ur. 1908 r., wywiezionego w 1940 r. z Litwy, poprzednio zam. w Wilnie, poszukuje i prosi o wiadomości siostra Rodziewicz Jadwiga, Koszalin, ul. Limanowskiego 8.

Rymkiewicza Andrzeja, majora Nr. 121609, przebywającego ostatnio w obozie konc. Neckarelz-Baden, a 26.3.1945 r. wywiezionego do Dochau, poszukuje żona. Warszawa - Grochów ul. St. Augusta 12 m. 14.

Rodziewiczówny Albiny wywiezionej do Niemiec na roboty, poszukuje brat Leonard Rodziewicz z Karklina, gm. Rymszańskiej, zam. obecnie maj. Karłowo, poczta Łobez woj. szczecińskie.

Radziewskiego Franciszka wywiezionego do Niemiec na roboty w 1942 r. z Zalozic, Małopolska, ostatnia wiadomość z Landsberg 1943 r. poszukuje córka Franciszka. Zgłoszenia Radziewska, Arentowo, Pomorze

Romańczyka Henryka, ur. 14.12.1918 r. zam. w Warszawie ul. Czerniakowska 144, zaginionego podczas powstania, poszukuje matka Romańczyk Maria. Warszawa ul. Czerniakowska 176 m. 7.

Rzącównę Zofię, ur. 31.1.1924 r. zam. Załuski, gm. Okęcie, widzianą w Lubece, proszą o wiadomość rodzice zam. Załuski, gm. Okęcie.

Rodakiewicz Stanisława, syna Emila, poszukuje i prosi o wiadomości Zofia Rodakiewicz. Moskwa Morosiejska 7/8 Dom Polski.

Schröder Marta w Łękach ma list do odebrania w Redakcji. Proszona jest o podanie swego adresu bliższego.

Sosnowskiego Jakuba, przebywającego ostatnio w Arbeitslager Drütte über Braunschweig Nr. 29346 blok 4 poszukuje Sosnowska Agnieszka, Mikołajowiec, p. Wojnicz, pow. Tarnów.

Szpaderskiego Adama z Warszawy poszukują rodzice i brat Andrzej, zamieszkali w Olsztynie, ul. Mazurska 1.

Sumisławski Roman, przebywający w 1942r. p. a. Alfred Red, Albisheim, w pobliżu Saar-Brücken, poszukiwany jest przez matkę. Domicela Sumislawska, Gdańsk, ul. Robotnicza 17 m. 8.

Saksa Klemensa, ur. 15.5.1898 r. zabranego z Anina 26.8.1944 r. poszukuje żona. Kto by wiedział o nim proszony jest o wiadomość Anin ul. Leśna 15 — Maria Saks.

Steuermarka Edwarda (Witolda Borowicza) lekarza zabranego z Pruszkowa we wrześniu 1944 r. poszukuje matka. Maria Wójcik, Kraków, Garbarska 12 m. 15.. Kto wiedziałby coś o jego losie proszony jest gorąco o wiadomość na powyższy adres.

Stolara Antoniego, ur. 15.8.1905 r. zam. w Warszawie ul. Marii Kazimiery 18, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona i prosi o wiadomości. Warszawa ul. Mickiewicza 37 m. 25.

Sobczaka Zygmunta ze zgrupowania II Chrobry, widzianego 3.10.1946 r., poszukuje zrozpaczona matka Helena i prosi o wiadomości. P-ta Żychlin, osada Model, pow. Gostynin — Paradowska Maria.

Święcickiego Władysława, Polish Forces A. E. 639. Niemcy, prosi o wiadomość matka Święcicka Anna, Przygórze Nr. 54, poczta Nowa Ruda, pow. Kłodzko, woj. Wrocław

Subotowicza Stanisława, ur. 1911 r. zam. gm. Remszany, pow. Święciany, jeńca wojennego z roku 1939 ostatnio przebywającego w Niemczech Nüral B. A. 14 Nürnberg, poszukuje Michalina Subotowicz zam. Nowa Wieś 11, pow. Kęczyn, woj. mazurskie.

Scher Edward, przebywający p. a. Teplice - Savov, Hrbitowni ul. c. 9 w Czechosłowacji, poszukuje rodziny Błażek, a zwłaszcza Ireny Błażek ze Lwowa, ul. Gródecka 31. Ktokolwiek miałby jakieś o niej wiadomości, proszony jest o skomunikowanie się z redakcją „Repatrianta".

Stabelskiego Eustachego, ur. 22.-.1920 r., zabranego w dniu 19.8.1944 rż w Lublinie przez wojska rosyjskie ,poszukuje żona zam. Przemyśl, ul. Dworskiego, Centrala Produktów Naftowych.

WŁADYSŁAWA SZURMIŃSKIEGO, ur. 25.II.1905 r. Nr więźnia 96112 obóz koncentracyjny w Mauthausen. Kto by wiedział coś o jego losie proszony jest o zawiadomienie brata Czesława Szurmińskiego, W-wa, ul. Marienstadt 14 m. 6.

Więźniowie obozu koncentracyjnego w Stutthofie (pod Gdańskiem). Ktokolwiek wiedziałby o losie **Wiktora Skrzypkowskiego** ur. 12.4 1915 r., który po powstaniu był więźniem Nr.82585. wyżej wspomnianego obozu — proszony jest o przesłanie wiadomości pod adres: Jadwiga Skrzypkowska. Warszawa-Wola, ul. Krzyżanowskiego 42-23.

Świtalskiego Jerzego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Szlaza Feliksa, zabranego przed powstaniem w łapance i wywiezionego do Oświęcimia, poszukuje Szlaza Stanisław, zam. w Teodorowie, pow. Siedlce.

Taranka Jerzego, ur. 24. 4. 1928 r. w Warszawie, wywiezionego do Niemiec 22.8.1944 r. przebywającego w 1945 r. w Schwäbisch Gmünd. poszukuje matka Władysława Taranek. Warszawa — Grochów ul. Domejki 6 m. 10.

Tyburskiego Edwarda, ur. 15.6.1918 r. zam. w Warszawie — Grochów ul. Zamieniecka 22, wywiezionego w lipcu 1944 r. do Niemiec, przebywającego w Norymbergi, poszukuje matka, Warszawa — Grochow ul. Zamieniecka 22 m. 7.

Tarasa Stanisława zam. w Warszawie ul. Daleka 4, wywiezionego podczas powstania poszukuje Janina Kucharska. Warszawa, Al. Stalina 51.

Trzecieskiego Jerzego lat 30 z Warszawy, więźnia obozu Buchenwald poszukuje matka i brat zam. Szczecin Al. Wojska Polskiego 164.

Tkaczyka Felicjana, ur. 14.3.1901 r. zam. w Warszawie ul. Płocka 35, wywiezionego z Pawiaka w lipcu 1944 r. do Gross-Rosen, gdzie przebywał do stycznia 1945 r. poszukuje żona Jadwiga Tkaczyk. Warszawa ul. Zgoda 9 m. 28.

Wilkiel Wacława, syna Michała ur. 1907 r. we wsi Jasinóweczka, pow. Białystok, aresztowanego w 1940 r. w Wilnie, poszukuje żona Wilkiel Stanisława, ur. 1909 r. zam. obecnie w Lidzborku, ul. Klasztorna 9, woj. Olsztyn.

Wiśniewskiego Tadeusza, ur. 3. 12. 1920 r. zam. Jelonki ul. Sienkiewicza 21, wywiezionego podczas powstania do Dachau, następnie przebywającego w Monachium, poszukuje matka i prosi o wiadomości: Jelonki ul. Sienkiewicza 21.

Warchołowski Adam, polski obóz Illingen, Kreis Faihingen, Grenz Württemberg. Rodzice żyją. Jaśliska. Przyjdź zaraz—ojciec.

Ziębę Władysława prosi o wiadomość lub pawrót żona Suszek Antonina Ziębowa. Majdan Królewski.

Zwierzyńskiej Janiny, córki Jana, repatriantki z Kazakstanu Ajagór, poszukuje Rodakiewicz Zofia, Moskwa Morosiejska 7-8 Dom Polski.

Zdanowskiego Walentego, ur. 13.2.1900 r. zam. w Hornówku p-ta Izabelin, wywiezionego z Warszawy we wrześniu 1944 r. do Dachau bl. 29—30 poszukuje żona, Hornówek, gm. Zaborów.

Zakrzewskiego Mariana, ur. 5.5.1910 r. wywiezionego z Warszawy ze Starego Miasta do Mauthausen, poszukują rodzice Aniela i Marian Zakrzewscy, Warszawa Grochowska 96 m. 20. Kto wie o jego losie proszą rodzice o łaskawą wiadomość.

Ktokolwiek, wiedziałby o losie **Józefa Żaboklickiego** ur. 3.X 1910 r. w Czarnowężu. Ostatnie wiadomości miałem z dnia 25.V.1940 r., z Zimnej Wody koło Lwowa, proszony jest o powiadomienie Józefa Gołębiowskiego, Warszawa ul. Stalowa 50 m. 17.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor: Dr. Jacek Marecki**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-14600